

Św. Ludwik Maria Grignion de Montfort

MIŁOŚĆ MĄDROŚCI PRZEDWIECZNEJ

Tytuł oryginału:

L'Amour de la sagesse éternelle

[1. MODLITWA DO MĄDROŚCI PRZEDWIECZNEJ]

1. O, Boska Mądrości, Pani Nieba i ziemi, korząc się przed Tobą pokornie, błagam Cię o wybaczenie, że jestem na tyle śmiały, by, będąc tak nieuczonym i tak grzesznym, mówić o Twojej wielkości. Nie patrz, proszę, na ciemność mojego umysłu i nieczystość ust moich; a jeśli już na nie spoglądasz, to tylko po to, by zniszczyć je spojrzeniem Twoich oczu i tchnieniem Twych ust. Masz tyle piękna i słodczy, uratowałaś mnie przed tyloma nieszczęściami i napełniłaś tak wieloma dobrodziejstwami, a jednak jesteś tak nieznaną i wzgardzoną. Jak możesz pragnąć, bym milczał? Nie tylko sprawiedliwość i wdzięczność, ale i moja własna korzyść, nakazują mi mówić o Tobie, choćby się jąkając. Jak dziecko, jąkam się tylko, to prawda, ale ponieważ jestem jeszcze dzieckiem i się jąkam, chcę nauczyć się sprawnie mówić, gdy dojdę do pełni Twego wieku.

2. Nie ma, jak się wydaje, ducha ni porządku w tym, co piszę, i przyznać muszę; ale ponieważ ożywia mnie tak wielkie pragnienie posiadania Ciebie, za przykładem Salomona szukam Cię wszędzie, krążąc bez pomysłu. Jeśli zadaję sobie trud, by świat Cię poznał, to dlatego, iż sama obiecałaś, że wszyscy ci, którzy by Ciebie objaśniali i odkrywali, otrzymają życie wieczne¹. Przyjmij więc, ukochana ma Księżniczko, moje małe jąkania jako wzniosłe przemowy; przyjmij kolejne pociągnięcia mego pióra jako tyleż kroków, które czynię, by Cię znaleźć. I z wysokości Twojego tronu daj tyle błogosławieństw i światła wszystkiemu, co chcę dla Ciebie uczynić i co o Tobie powiedzieć, ażeby wszyscy tego słuchający, zapłonęli nowym pragnieniem umiłowania Ciebie oraz posiadania Ciebie - teraz i na wieki.

[2. OSTRZEŻENIE, JAKIE BOSKA MĄDROŚĆ DAJE KSIĄŻĘTOM I WIELKIM TEGO ŚWIATA W SZÓSTYM ROZDZIALE KSIĘGI MĄDROŚCI]

3. 1. *Lepsza jest mądrość niżli siła, i mąż roztropny niżli mocny².*

2. *Słuchajcie, królowie, i zrozumiejcie; nauczcie się, sędziowie krańców ziemi!*

3. *Nadstawcie uszu wy, którzy władacie ludem i chlubicie się z mnóstwa narodów.*

4. *Ponieważ od Pana dana wam jest władza i moc od Najwyższego, który badać będzie uczynki wasze i myśli wasze roztrząsać;*

5. *ponieważ będąc sługami królestwa Jego, nie sądziliście sprawiedliwie, aniście nie strzegli prawa sprawiedliwości, aniście nie chodzili według woli Bożej:*

6. *Strasznie i prędko ukaże się wam, bo najsroższy sąd dla tych będzie, co nad innymi stoją.*

7. *Mały bowiem otrzyma miłosierdzie, ale mocarze mocne męki cierpieć będą.*

8. *Bo na niczyją osobę Bóg nie będzie dbał, ani się nie zleknie niczyjej wielkości; gdyż on uczynił małego i wielkiego, i jednako o wszystkich ma pieczę.*

9. *Ale nad mocniejszym mocniejsza męka wisi.*

10. *Do was tedy, królowie, są te mowy moje, abyście się nauczyli mądrości, a nie upadli.*

11. *Którzy bowiem będą strzec sprawiedliwości sprawiedliwie, będą usprawiedliwieni, a którzy się tego nauczą, znajdą stosowną odpowiedź.*

12. *Pożądamy tedy słów moich, miłujcie je, a będziecie mieć naukę.*

4. 13. *Jaśniejąca jest i nigdy niewiędnąca mądrość, i łatwo spostrzegają ją ci, którzy ją miłują, i znajdują ci, którzy jej szukają;*

14. *uprzedza tych, którzy jej pożądamy, aby im się pierwsza ukazała.*

15. *Kto do niej rano wstanie, nie będzie się trudził, bo ją znajdzie siedzącą u drzwi swoich.*

16. *Myśleć tedy o niej jest doskonałą roztropnością, a kto dla niej czuwać będzie, rychło bezpieczny będzie.*

17. *Bo tych, którzy jej są godni, sama obchodzi szukając i na drogach wesolo się im pokazuje, i zabiega im ze wszelkim staraniem.*

18. *Początkiem jej bowiem jest szczere pożądanie nauki,*

¹ Por. Syr 8,18.

² Cytaty z Pisma Świętego o. Jakuba Wójka: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, WAM, Kraków 1962.

19. *a troska o naukę miłością jest, miłość jest zachowaniem jej praw, a zachowanie praw jest zapewnieniem nieskazitelności,*
20. *a nieskazitelność czyni bliskim Bogu.*
21. *Tak więc pożądanie mądrości przywodzi do wiecznego królestwa.*
22. *Przeto jeśli się kochacie w stolicach i w berłach, o królowie ludu, miłujcie mądrość, abyście na wieki królowali.*
23. *Miłujcie światło mądrości, wszyscy, którzy nad ludem przełożeni jesteście.*
24. *A czym jest mądrość i jak się poczęła, powiem, i nie zataję przed wami tajemnic Bożych, ale od początku narodzenia wysledzę i jasno wyłożę poznanie jej, a nie pomnę prawdy;*
25. *ani z tym, który wysechł od zazdrości, nie pójdę w drogę, gdyż taki człowiek nie będzie uczestnikiem mądrości.*
26. *Mnóstwo mądrych zaś jest zbawieniem okręgu ziemi, a król mądry jest podporą ludu.*
27. *przeto przyjmijcie naukę przez słowa moje, a będzie wam pożyteczna.*

[3. UWAGI OD AUTORA]

5. Nie zamierzałem, drogi Czytelniku, mieszać w tym rozdziale słabości mojego języka z wielkością słów Ducha Świętego. Ale pozwól, niech mi będzie wolno razem z tobą zauważyć:

1. Mądrość Przedwieczna sama w sobie jest słodka, łatwa i pociągająca, choć tak wspaniała, tak niezwykła i tak cudowna! Wzywa ona ludzi, by ich nauczać, jak mogą być szczęśliwi, poszukuje ich; uśmiecha się do nich, napęnia ich tysiącem błogosławieństw, uprzedza ich na tysiąc różnych sposobów, a nawet siada u drzwi ich domów, by ich oczekiwać i dawać im dowody swojej przyjaźni.

Czyż można mieć serce i odmówić go owej słodkiej zdobywczyni?

6. 2. Jakże wielkie to nieszczęście możnych i bogatych, gdy nie miłują Mądrości! Jak przerażające są słowa, które ona do nich kieruje! Niezrozumiałe w naszym języku: *Horrende et cito apparebit vobis... Judicium durissimum his qui praesunt fiet... Potentes... potenter tormenta patientur. Fortioribus... fortior instat cruciatio*³.

Dodajmy do tych słów Mądrości niektóre z wypowiedzianych przez nią do bogaczy czy też takich, jakie nakazała wyrzec już po swym Wcieleniu: *Vae vobis, divitibus*⁴. *Facilius est camelum per foramen acus transire quam divitem intrare in regnum caelorum*.⁵

Słowa te Boska Mądrość powtarzała tyle razy, gdy żyła na ziemi, że trzej Ewangeliści przytoczyli je niczego nie zmieniając; powinno to skłonić bogatych, by tonęli we łzach, wołali i zawodzili: *Agite nunc, divites, plorate ululantes in miseriis quae advenient vobis*!⁶

Cóż jednak! Już tu, na ziemi mają swoją pociechę⁷; jakby uwiodły ich własne przyjemności i bogactwa i nie widzą nieszczęść wiszących im nad głowami.

7. 3. Salomon swoim słowem zaświadcza, że dokonuje wiernego i dokładnego opisu Mądrości, i ani pożądlivość, ani pycha, które są przeciwieństwem miłości, nie przeszkadzają mu w przekazaniu wiedzy, jaka została mu dana z Nieba, tak, iż nie obawia się on, że inni bądź mu dorównają, bądź przewyższą go w poznaniu.⁸

Na przykładzie tego wielkiego męża wyjaśnię po prostu, czym jest Mądrość przed Wcieleniem, we Wcieleniu i po Wcieleniu, oraz jakie są metody jej zdobycia i zachowania.

Nie posiadając jednak obfitości poznania i światła Salomona, muszę się lękać nie tyle pożądlivości czy pychy, ile mojej własnej niedoskonałości i niewiedzy, które – Czytelniku- bądź łaskaw miłosiernie znieść i wybaczyć.

3 Mdr 6,6.7.9.

4 Łk 6,24.

5 Mt 19,24., Por. Mk 10,25; Łk 18,25.

6 Jk 5,1.

7 Łk 6,24.

8 Por. Mdr 6,24-26.

ROZDZIAŁ I

ABY KOCHAĆ BOSKĄ MĄDROŚĆ I JEJ SZUKAĆ, TRZEBA JĄ ZNAĆ.

[1. POTRZEBA POZNANIA BOSKIEJ MĄDROŚCI]

8. Czyż można kochać to, czego się nie zna? Czyż jest możliwym kochać żarliwie to, co zna się tylko niedoskonale?

Czyż nie dlatego tak mało kocha się Mądrość Przedwieczną i Wcieloną, umiłowanego Jezusa, że się Jej nie zna lub zna się Ją za mało?

Prawie nikt nie zgłębia, jakby należało, z Apostołami pospołu tej niezwyklej wiedzy o Jezusie⁹, która wszak jest najszlachetniejszą, najśodsza, najbardziej użyteczną i najbardziej potrzebną spośród wszystkich nauk i wszelkiej wiedzy niebiańskiej i ziemskiej.

9. 1. Najpierw, jest to najszlachetniejsza ze wszystkich nauk, ponieważ za przedmiot ma to, co najwznioślejsze, Mądrość Niestworzoną i Wcieloną, która zawiera w sobie całą pełnię Bóstwa¹⁰ i człowieczeństwa, wszystko, co jest wielkiego na Niebie i ziemi, wszelkie stworzenia widzialne i niewidzialne, duchowe i cielesne.

Św. Jan Chryzostom mówi, że nasz Pan jest streszczeniem dzieł Boga, skróconą tablicą wszystkich Jego doskonałości oraz doskonałości zawartych w stworzeniach.

Omnia quae velle potes aut debes est Dominus Jesus Christus. Desidera hunc, require hunc, quia haec est una et pretiosa margarita pro qua emenda etiam vendenda sunt omnia quae tua sunt: Jezus Chrystus, Mądrość Przedwieczna, jest wszystkim, czego należy pragnąć. Pragnijcie Go, szukajcie Go, gdyż jest On tą jedyną i drogocenną perłą, dla kupienia której powinniście bez oporu sprzedać wszystko, co posiadacie¹¹.

In hoc gloriatur qui gloriatur, scire et nosse me.

Święty Hieronim 9^o: Niech się nie chlubi mędrzec swą mądrością, ni siłacz swoją siłą, ani bogacz bogactwami swymi, ale *kto się chlubi, niech się chlubi tym, że zna Mnie*¹², nie zaś że zna inne rzeczy.

10. 2. Nie ma nic słodsze nad poznanie Boskiej Mądrości. Szczęśliwi ci, którzy jej słuchają; jeszcze szczęśliwsi ci, którzy jej pragną i poszukują; ale najszczęśliwsi ci, co strzegą jej dróg: kosztują w swym sercu tej nieskończonej słodyczy, jaką jest radość i szczęście wiekuistego Ojca i chwała aniołów¹³.

Gdybyż tylko wiedziano, jak wielkiej rozkoszy zaznaje dusza, znająca piękno Mądrości i ssąca mleko z piersi Ojcowskiej, *mamilla Patris*, wołano by wraz z Oblubieńcem: „*Meliora sunt ubera tua vino*: mleko z Twych piersi bardziej słodkie jest niż wyborne wino¹⁴ i wszelkie słodczy stworzeń”; zwłaszcza, gdy pozwala Ona usłyszeć duszom, które ją kontemplują, słowa: „*Gustate et videte*: skosztujcie i zobaczcie¹⁵. *Comedite... et bibite*: jedzcie i pijcie; *et inebriamini*, i upajajcie się¹⁶ moimi wiekuistymi słodczymi; albowiem rozmowa ze Mną nie robi przykrości, a moje towarzystwo nie udrekę przynosi, a tylko wesele i radość: *non enim habet amaritudinem conversatio illius, nec taedium convictus illius, sed laetitiam et gaudium*”¹⁷.

11. 3. Owo poznanie Mądrości Przedwiecznej jest nie tylko najszlachetniejsze i najśodsze, lecz także najbardziej użyteczne i najpotrzebniejsze, boć wszak życie wieczne polega na poznaniu Boga

9 Por. Ef 3,19.

10 Por. Kol 1,16; 2,9.

11 Św. Bernard, *Vitis Mystica seu de Passione Domini*, r. 22, n. 75, PL 184, 679: „Quia haec est illa una pretiosa margarita...”.

12 Jr 9,23-24.

13 Por. Prz 2,1-9.

14 Pnp 1,1.

15 Ps 33,9.

16 Pnp 5,1.

17 Mdr 8,16.

i Jego Syna, Jezusa Chrystusa¹⁸.

„Ciebie bowiem znać, powiada Mędrzec, zwracając się do Mądrości, jest doskonałą sprawiedliwością, a zrozumieć sprawiedliwość i moc twoją jest korzeniem nieśmiertelności”¹⁹. Jeśli więc chcemy naprawdę mieć życie wieczne, to poznawajmy Mądrość Przedwieczną.

Jeśli chcemy mieć doskonałość świętości na tym tu świecie, poznawajmy Mądrość.

Jeśli chcemy mieć w sercu korzeń nieśmiertelności, miejmy w umyśle poznanie Mądrości: Znać Jezusa Chrystusa, Mądrość Wcieloną, to znać dosyć; znać wszystko, a nie znać Jego, to nie znać niczego.

12. Na cóż łucznikowi umiejętność strzelania na boki, jeżeli nie umie on trafić prosto do celu? Na co zdadzą się nam wszelkie inne nauki do zbawienia potrzebne, jeśli nie zgłębimy jedynej, niezbędnej stanowiącej centrum nauki Jezusa Chrystusa, w której powinna się zawrzeć wszelka wiedza? Wielki Apostoł wiedział tak wiele i był tak biegły w ludzkich naukach, a przecież mówił, że pragnie znać jedynie Jezusa Chrystusa, i to ukrzyżowanego: *Non judicavi me scire aliquid inter vos, nisi Jesum Christum, et hunc crucifixum*²⁰.

Za Apostołem, więc powtórzmy: „*Quae mihi fuerunt lucra, haec arbitratus sum propter Christum detrimenta. Verumtamen [existimo] omnia detrimentum esse, propter eminentem scientiam Jesu Christi, Domini mei*”²¹: Lecz co mi było zyskiem, to poczytałem dla Chrystusa za stratę. Owszem, uważam wszystko za stratę dla wzniesłego poznania Jezusa Chrystusa Pana naszego”. Widzę teraz i doświadczam, że ta właśnie wiedza jest tak wspaniała, wyborna, tak użyteczna i godna podziwu, iż już nie zważam na żadne inne, które dawniej mnie urzekły, a dziś zdają mi się tak próżne i śmieszne, że doprawdy zabawianie się nimi to strata czasu. „*Hoc autem dico ut nemo vos decipiat in sublimitate sermonum. Videte ne quis vos decipiat per philosophiam et inanem fallaciam*”²²: Powiadam wam, iż Jezus Chrystus jest krynicą wszelkiej mądrości, byście nie dali się zwieść pięknym i wspaniałym słowom mówców ani zwodniczym subtelnociom filozofów. *Crescite in gratia et in cognitione Domini nostri et Salvatoris Jesu Christi*”²³. Otóż, abyśmy wzrastali wszyscy w łasce i poznaniu Pana naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa, Mądrości Wcielonej, będziemy mówić o tym w następnych rozdziałach, już po tym później, jak rozróżnimy wiele rodzajów mądrości.

[2. DEFINICJA I PODZIAŁ TEMATU]

13. Mądrość, ogólnie mówiąc, w rozumieniu słowa, jest smakowitą nauką, *sapida scientia*, albo kosztowaniem Boga i Jego prawdy.

Jest wiele rodzajów mądrości.

Pio pierwsze, dzielą się one na mądrość prawdziwą i fałszywą: prawdziwa jest smakowaniem prawdy bez kłamstwa i osłonek; fałszywa jest kosztowaniem kłamstwa przykrytego pozorami prawdy.

Owa fałszywa mądrość to mądrość albo roztropność światowa, którą Duch Święty dzieli na trzy: *Sapientia terrena, animalis, diabolica*: mądrość ziemską, zmysłową i diabelską²⁴.

Prawdziwa mądrość dzieli się na mądrość naturalną i nadprzyrodzoną.

Mądrość naturalna jest znajomością rzeczy naturalnych w ich podstawach. Mądrość nadprzyrodzona jest znajomością rzeczy nadprzyrodzonych i boskich w ich źródle.

Mądrość nadprzyrodzona dzieli się na mądrość substancjalną i niestworzoną oraz mądrość akcydentalną i stworzoną. Mądrość akcydentalna i stworzona jest to wiedza, jaką przekazuje ludziom sama Mądrość niestworzona, inaczej mówiąc – dar mądrości. Mądrość substancjalna i

18 Zob. J 17,3.

19 Mdr 15,3.

20 1 Kor 2,2.

21 Flp 3,7-8.

22 Por. Kol 2,4,8.

23 Por. 2 P 3,18.

24 Jk 3,15.

niestworzona to Syn Boży, druga Osoba Trójcy Przenajświętszej, inaczej: Mądrość Przedwieczna w wieczności, albo: Jezus Chrystus w czasie.

My będziemy tu mówić właśnie o Mądrości Przedwiecznej.

14. Będziemy ją kontemplować w wieczności, mieszkającą od początku na łonie Ojca, jako przedmiot Jego upodobania.

Ujrzymy ją w czasie, jaśniejącą w stworzeniu wszechświata.

Ujrzymy ją następnie upokorzoną we Wcieleniu i w życiu doczesnym, a następnie odnajdziemy ją chwalebna i triumfującą w Niebiosach.

Zobaczymy wreszcie, jakimi środkami należy się posłużyć, by ją osiąść i zachować.

Pozostawiam więc filozofom argumenty ich filozofii jako bezużyteczne; pozostawiam alchemikom tajniki ich światowej mądrości.

*Sapientiam loquimur inter perfectos*²⁵: Opowiadamy tedy duszom doskonałym i wybranym o prawdziwej Mądrości, o Mądrości Przedwiecznej, niestworzonej i wcielonej.

ROZDZIAŁ II

POCHODZENIE I DOSKONAŁOŚĆ PRZEDWIECZNEJ MĄDROŚCI

15. To tu trzeba zawołać wraz ze świętym Pawłem: „*O altitudo... Sapientiae... Dei*²⁶! O głębokości bogactw mądrości i wiedzy Bożej!” „*Generationem ejus quis enarrabit?*²⁷: Któż będzie owym aniołem tak oświeconym i owym człowiekiem tak zuchwałym, aby podjąć się objaśnienia nam jej początków?”

Tu właśnie powinno zamknąć się wszelkie oko, z obawy, by nie zostało ono oślepięte tak żywym, tak jasnym światłem.

Tu właśnie wszelki język powinien zamilknąć, z obawy, by starając się odkryć tak doskonałe piękno, nie rzucił on na nie skazy.

Tu właśnie powinien ukorzyć się we czci wszelki umysł, z obawy, by nie został przytłoczony ogromnym ciężarem chwały Bożej Mądrości, gdyby ośmielił się ją zgłębiać.

[1. MĄDROŚĆ W STOSUNKU DO OJCA]

16. To jest myśl, którą Duch Święty, ze względu na naszą słabość, przekazuje nam w Księdze Mądrości, ułożonej tylko dla nas, o owej Mądrości: „Tchnieniem bowiem jest mocy Bożej i czystym wpływem jasności Boga wszechmogącego, i dlatego nic skalanego do niej nie wchodzi; jasnością jest bowiem wiecznej światłości i obrazem bez zmazy Boskiego majestatu, i wyobrażeniem dobroci jego”²⁸.

17. To właśnie substancjalna i wieczna idea Bożego piękna cudownie olśniła myśl świętego Jana Ewangelisty na wyspie Patmos, kiedy zawołał: „*In principio erat Verbum, et Verbum erat apud Deum, et Deus erat Verbum*²⁹: Na początku było Słowo – inaczej Syn Boży, albo Mądrość Przedwieczna – a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo”.

18. O Niej to powiedziano w wielu miejscach ksiąg Salomona, że Mądrość została stworzona, to znaczy uczyniona, od początku, przed wszelkimi rzeczami i przed wszystkimi wiekami.

Mówi Ona sama o sobie: „Od wieku jestem ustanowiona i od dawna, pierwej niżli się ziemia

25 Por. 1 Kor 2,6.

26 Rz 11,33.

27 Iz 53,8, Dz 8,33.

28 Mdr 7,24-26.

29 J 1,1.

stała. Jeszcze nie było głębin, a ja już poczęta byłam³⁰.

19. To w tym najwyższym pięknie Mądrości, Bóg Ojciec upodobał sobie w wieczności i w czasie, jak On sam zapewni wyraźnie w dniu Jej Chrztu i Przemienienia: „*Hic est Filius meus dilectus, in quo mihi bene complacui*,”³¹: Oto mój Syn umiłowany, w którym wielce sobie upodobałem”.

To właśnie niektóre z promieni owej świetlistej i niepojętej jasności ujrzeni Apostołowie podczas Przemienienia, które przeniknęły ich słodyczą i pogrążyły w ekstazie: *Illustre quiddam [cernimus] Sublime, celsum, interminum, Antiquius caelo et chao*:

Mądrość Przedwieczna jest wspaniała, wzniosła, ogromna, nieskończona i starsza niż wszechświat³².

Jeśli nie znajduję słów, by przybliżyć choćby tylko małe wyobrażenie owego piękna i tej najwyższej słodyczy, jakie sobie ukształtowałem – choć moje wyobrażenie jest przecież nieskończenie mniejsze niż jej wspaniałość – to któż mógłby mieć właściwe pojęcie o Niej i objaśnić je, jak należy? Tylko Ty, wielki Boże, który znasz to, co jest i możesz objawić, komu chcesz³³.

[2. DZIAŁANIE MĄDROŚCI W DUSZACH]

20. Oto, jak Mądrość sama objawia, kim jest, pokazując, jakie przynosi skutki jej działanie w duszach. Nie będę mieszał moich marnych słów z jej słowami, lękając się, bym nie umniejszył ich blasku i wzniosłości: słowa te znajdują się w dwudziestym czwartym rozdziale Eklezjastyka.

1. *Mądrość będzie chwaliła duszę swoją i w Bogu będzie uczczona, i wśród ludu swego będzie się chlubiła,*

2. *a w zgromadzeniach Najwyższego otworzy usta swe i przed oczyma wojska Jego będzie się chlubiła,*

3. *i wśród ludu swego będzie wywyższona, a w zgromadzeniu świętym będzie w podziwieniu,*

4. *i wśród mnóstwa wybranych będzie miała chwałę, a między błogosławionymi będzie błogosławiona, mówiąc:*

21. 5. *Jam wyszła z ust Najwyższego, pierworodna między wszystkim stworzeniem.*

6. *Ja sprawiłam na Niebie, aby wschodziła światłość nieustająca, i jak mgła okryłam całą ziemię.*

7. *Ja mieszkałam na wysokości, a stolica moja na słupie obłoku.*

8. *Sama obeszłam okrąg niebios i przeniknęłam głębokość przepaści,*

9. *chodziłam po falach morskich, i stałam na całej ziemi i między wszelkim ludem,*

22. 10. *i w każdym narodzie miałam pierwszeństwo,*

11. *a wszystkich wysokich i niskich serce mocą podeptałam; a w tym wszystkim szukałam odpoczynku i w dziedzictwie Pańskim mieszkać będę.*

23. 12. *Wtedy przykazał i rzekł mi Stworzyciel wszechrzeczy, a który mię stworzył odpoczął w przybytku moim,*

13. *i rzekł mi: «Mieszkać w Jakubie i w Izraelu weźmij dziedzictwo, a między wybranymi moimi rozpuść korzenie».*

24. 14. *Od początku i przed wiekami jestem stworzona, i aż do przyszłego wieku nie ustnę, i w mieszkaniu świętym służyłam przed Nim.*

15. *I tak na Syjonie jestem utwierdzona, i w mieście świętym podobnie odpoczywałam, a w Jeruzalem władza moja.*

25. 16. *I rozkorzeniłam się w sławnym narodzie, i w dziele Boga mego dziedzictwo Jego, i w zgromadzeniu świętych pobyt mój.*

17. *Wyniesiona jestem w górę jak drzewo cedrowe na Libanie i jak cyprys na górze Syjon;*

30 Prz 8,23-24.

31 Mt 17,5; por. Mt 3,17; 2 P 1,17. Por. nn. 55, 98.

32 Hymn nieszpórów Przemienienia Pańskiego.

33 Por. Mt 11,27; Łk 10,22.

18. wywyższyłam się jak palma w Kades i jak krzew róży w Jerychu;
 19. jak piękna oliwka na polu i jak jawor jestem wywyższona nad wodą na ulicach.
 20. Jak cynamon i balsam woniejący zapach wydałam, jak mirra wyborna wydałam woń miłą;
 21. a jak storaks, galban, oniks i stakte, i jak kadzidło płynące bez nacięcia, nappełniłam wonnością mieszkanie moje, i jak balsam niemieszany wonność moja.
 22. Ja jak terebint rozciągnęłam gałęzie moje, a gałęzie moje – gałęzie czci i wdzięku.
 23. Ja jak winny szcep wydałam woń wdzięczną, a kwiaty moje owocami czci i bogactwa.
 26. 24. Jam matka pięknej miłości i bogobojności, i poznania, i nadziei świętej.
 25. We mnie wszelka łaska drogi i prawdy, we mnie wszystka nadzieja żywota i cnoty.
 27. 26. Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy mnie pragniecie, i nasyćcie się owocami moimi!
 27. Albowiem duch mój słodszy jest nad miód, a dziedzictwo moje nad miód i plaster miodu.
 28. Pamięć moja na pokolenia wieczne.
 28. 29. Którzy mię jedzą, jeszcze łaknąć będą, a którzy mię piją, jeszcze pragnąć będą.
 30. Kto mnie słucha, nie będzie zawstydzony, a którzy przeze mnie działają, nie zgrzeszą.
 31. Którzy mię objaśniają, będą mieć żywot wieczny.
 32. To wszystko jest księgą żywota i przymierzem Najwyższego, i poznaniem prawdy.

29. Wszystkie drzewa i rośliny, do których przyrównuje się Mądrość, mające tak rozmaite owoce i przymioty, oznaczają tę wielką różnorodność stanów, czynności i cnót dusz, które wydają się być *cedrami*, przez to, że wnoszą serca do Nieba; albo *cyprysami*, przez nieustanne rozważanie o śmierci; lub *palmami*, przez pokorne znoszenie trudów; albo *krzewami róży* przez męczeństwo i przelanie krwi; lub *jaworami* na brzegu wód; czy *terebintami*, daleko wyciągającymi gałęzie przez ogrom ich miłości dla braci; i wszystkimi innymi wonnymi roślinami, jak *balsam*, *mirra* i inne, mniej rzucające się w oczy, które oznaczają dusze żyjące w odosobnieniu, chcące, by to raczej Bóg je znał niż ludzie.

30. Mądrość, ukazawszy się jako matka i źródło wszelkich dóbr, nakłania ludzi do porzucenia wszystkiego, ażeby jej tylko pragnęli, ponieważ daje się ona, mówi św. Augustyn³⁴, jedynie tym, którzy jej pożądają i poszukują jej z żarliwością, równie wielką, jak wielki jest ów przedmiot poszukiwań.

Bośka Mądrość wskazuje, w słowach 30 i 31 wersetu, trzy stopnie pobożności, z których ostatni stanowi jej doskonałość:

1. Słuchać Boga z pokorną uległością;
2. Działać w Nim i przez Niego z wytrwałą wiernością;
3. W końcu, zdobyć światło i namaszczenie konieczne, aby natchnąć innych umiłowaniem Mądrości, tak by prowadzić ich do życia wiecznego.

ROZDZIAŁ III

CUDA MOCY MĄDROŚCI BOŻEJ W STWORZENIU ŚWIATA I CZŁOWIEKA

[1. W STWORZENIU ŚWIATA]

31. Mądrość Przedwieczna objawiła się światu wyszedłszy z Bożego łona, kiedy po całej wieczności stworzyła światło, Niebo i ziemię. Święty Jan mówi, że wszystko zostało uczynione przez Słowo, to znaczy Mądrość Przedwieczną: *Omnia per ipsum facta sunt*³⁵.

Salomon mówi, że jest ona matką i sprawczynią wszystkich rzeczy: *Horum omnium mater est*.

³⁴ Św. Augustyn, *De moribus Ecclesiae catholicae*, t. 1, r. 17, n. 31, PL 32, 1324.

³⁵ J 1,3. Por. Hbr 1,2; Kol 1,16-17; i Credo: *...per quem omnia facta sunt*.

*Omnium artifex Sapientia*³⁶. Zauważmy, że nie nazywa on jej tylko sprawczynią wszechświata, ale wręcz matką, ponieważ sprawca nie kocha i nie pielęgnuje swojego dzieła tak, jak matka swe dziecko.

32. Mądrość Przedwieczna, stworzywszy wszystko, we wszystkim pozostaje, by to ogarniać, podtrzymywać i odnawiać: *omnia continet, omnia innovat*³⁷. Ona to właśnie najczystsze Piękno, stworzywszy świat, zaprowadziła wspaniały ład, jaki w nim panuje. Rozdzieliła, ułożyła, zważyła, dodała, policzyła wszystko, co na nim istnieje.

Mądrość rozciągnęła Niebiosa; umieściła według odpowiedniego porządku słońce, księżyc i gwiazdy, i planety; założyła fundamenty ziemi; nadała granice i prawa głębinom; ukształtowała góry; wszystko zmierzyła i zbadała aż po źródła. Wreszcie, mówi: byłam z Bogiem i urządzałam wszystko z tak doskonałą precyzją, i miłą oku różnaitością, jakby to był rodzaj zabawy, w którą bawiłam się, dla rozrywki i dla zabawy mojego Ojca; *Cum eo eram cuncta componens; et delectabar per singulos dies, ludens coram eo omni tempore, ludens in orbe terrarum*³⁸.

33. Tę niewysłowioną zabawę Bożej Mądrości w istocie widać w różnorodności stworzeń, jakie ona uczyniła we wszechświecie. Widzimy bowiem zarówno różne rodzaje aniołów, których jest, by tak rzec, nieskończenie wiele; różne wielkości gwiazd czy różne ludzkie temperamenty, jak też oglądamy przedziwną zmianę pór roku i pogody; różnorodność instynktów u zwierząt, różne rodzaje roślin, rozmaite piękno kwiatów, odróżnialne smaki owoców! *Quis sapiens, et intelliget haec*³⁹: Któż pojmie i zrozumie tajemnice natury.

34. Mądrość objawiła je świętym, co daje się widzieć w ich życiu; i bywali oni tak zaskoczeni odsłonięciem się piękna, słodczy oraz ładu Bożej Mądrości w rzeczach najmniejszych, takich, jak: pszczoła, mrówka, kłos pszenicy, kwiat, lichy robak - że popadali w zachwyty i ekstazę.

[2. W STWORZENIU CZŁOWIEKA]

35. Jeśli moc i słodycz Mądrości Przedwiecznej tak mocno zajaśniała w stworzeniu, w pięknie i porządku wszechświata, to zajaśniała ona jeszcze mocniej w stworzeniu człowieka: on to bowiem jest jej wspaniałym arcydziełem i żywym obrazem jej piękna i jej doskonałości; wielkim naczyniem jej łask, zachwycającym skarbem jej bogactw i jej jedynym namiestnikiem na ziemi: *Sapientia tua fecisti hominem, ut dominaretur omni creaturae quae a te facta est*⁴⁰.

36. Należałoby tutaj, ku chwale owej pięknej i potężnej sprawczyni, wyjaśnić piękno i pierwotną wspaniałość, otrzymane od niej przez człowieka, gdy tylko go stworzyła. Jednak popełniony przez człowieka śmiertelny grzech, którego ciemności i brud spadły aż na mnie, nędzne dziecko Ewy, tak bardzo zaciemniły moje rozumienie, iż mogę o nich mówić jedynie w sposób bardzo niedoskonały.

37. Uczyniła Mądrość by tak rzec, kopie i doskonałe obrazy swojej mądrości, pamięci i woli, i ofiarowała je duszy człowieka, żeby stał się on żywym obrazem Boga⁴¹; rozpałała w sercu człowieka pożar czystej do Boga miłości; ukształtowała mu świetliste ciało i zamknęła w nim jakby w zarysie wszelkie różnorodne doskonałości aniołów, zwierząt i innych stworzeń.

38. Wszystko w człowieku było jaśniejące, bez ciemności, piękne bez brzydoty, czyste bez brudu, uładzone bez nieporządku i bez żadnej skazy czy niedoskonałości. Miał człowiek w swym umyśle przywilej światła Mądrości, przez które poznawał doskonale i swojego Stwórcę, i stworzenia. Miał łaskę Bożą w duszy, dzięki której był niewinny i miły w oczach Najwyższego. Miał w ciele nieśmiertelność. Miał w sercu czystą miłość Boga, niełękającą się śmierci; miłował więc Boga, bez ustanku, w sposób czysty, dla samej tylko Jego miłości. Był człowiek tak Boży, że nieustannie pozostawał poza sobą, w Bogu, nie mając żadnej namiętności do przewyciężenia ani też żadnego do pokonania nieprzyjaciela.

³⁶ Mdr7,12,21.

³⁷ Mdr 1,7: *...continet omnia; 7,27.*

³⁸ Prz 8,30-31.

³⁹ Oz 14,10: „Quis sapiens et intelliget ista, intelligens et sciet haec?”; por. Jr 9,12; Ps 106,43.

⁴⁰ Mdr 9,2.

⁴¹ Por. Rdz 1,26.

O, hojności względem ludzi Przedwiecznej Mądrości! O, szczęśliwy stanie człowieka w jego niewinności!

39. Lecz oto nieszczęście nad nieszczęściami! Oto owo boskie naczynie kruszy się na tysiąc kawałków; oto spada owa piękna gwiazda; oto piękne słońce pokrywa się błotem; oto człowiek, który grzeszy, i grzesząc traci swą mądrość, niewinność, piękno, nieśmiertelność. I wreszcie, traci wszelkie dobra, jakie otrzymał, i zostaje poddany atakom nieskończonego zła. Jego umysł jest tępy i ciemny: już nic nie widzi. Ma serce całkowicie obojętne wobec Boga: już Go nie kocha. Ma duszę zupełnie poczerniałą od grzechów: przypomina ona złego ducha. Ma wszelkie nieuporządkowane namiętności: nie jest już ich panem. Do towarzystwa ma tylko złe duchy, stał się ich mieszkaniem i niewolnikiem. Atakują go stworzenia: wypowiedziały mu wojnę.

Tak w jednej chwili człowiek stał się niewolnikiem złych duchów, przedmiotem gniewu Boga⁴² i ofiarą piekieł!

Sam sobie wydaje się tak ohydny, że kryje się ze wstydu. Jest przeklęty i skazany na śmierć; zostaje wygnany z ziemskiego raju i nie ma już go w Niebie. Bez żadnej nadziei, że będzie szczęśliwy, musi wieść nieszczęśliwe życie na przeklętej ziemi. Musi tu umrzeć jak zbrodniarz, a po śmierci upodobnić się do diabła, na zawsze potępiony na ciele i duszy, on i wszystkie jego dzieci.

Oto straszne nieszczęście, w jakie popada człowiek, grzesząc; taki jest sprawiedliwy wyrok, jaki wydała na niego Boża sprawiedliwość.

40. Adam w tym stanie jest jakby pogrążony w rozpacz; nie może otrzymać pomocy ani od aniołów, ani od innych stworzeń. Nic nie jest w stanie go naprawić, ponieważ był zbyt piękny i nadto dobrze ukształtowany w akcie stworzenia, a przez swój grzech stał się zbyt ohydny i zbrukany. Widzi się wypędzonym z raju i sprzed oblicza Boga. Widzi Bożą sprawiedliwość, która ściga go i całe jego potomstwo; widzi Niebo zamknięte i otwarte piekło. Nie masz nikogo, kto mógłby mu to pierwsze otworzyć, a to drugie zamknąć.

ROZDZIAŁ IV

CUDA DOBROCI I MIŁOSIĘDZIA MĄDROŚCI PRZEDWIECZNEJ PRZED JEJ WCIELENIEM

41. Mądrość Przedwieczna jest głęboko poruszona nieszczęściem biednego Adama i całego jego potomstwa. Widzi ona, i smuci się wielce, że chwalebne jej naczynie jest rozbite, wizerunek jej rozdarty, arcydzieło zniszczone, jej ziemski – namiestnik – upadły.

Nakłania czule ucha ku jego jękom i wołaniom. Współczuje Ona widząc pot na jego czole, łzy w jego oczach, trud jego ramion, boleść serca i zgryzotę duszy.

[1. DEKRET O WCIELENIU]

42. Wydaje mi się, że widzę tę łaskawą Panią, wzywającą i gromadzącą po raz drugi, by tak rzec, Trójcę Przenajświętszą, ażeby odnowić człowieka, tak jak już to była uczyniła, gdy go kształtowała⁴³. Zdaje mi się, że podczas tej wielkiej rady toczy się pewna walka między Mądrością Przedwieczną a Sprawiedliwością Bożą.

43. Zdaje mi się, że słyszę ową Mądrość, jak w sprawie człowieka przekonuje, iż wprawdzie przez swój grzech zasługuje on wraz ze swym potomstwem na wieczne potępienie, tak jak zbuntowane anioły; ale że trzeba ulitować się nad nimi, ponieważ zgrzeszył bardziej przez słabość i

⁴² Por. Ef 2,3.

⁴³ Por. Rdz 1,26.

niewiedzę niż przez złość. Mądrość zwraca uwagę, z jednej strony, iż wielką szkodą jest, by owo skończone arcydzieło pozostawało niewolnikiem swojego nieprzyjaciela na zawsze i żeby miliony, miliony ludzi z powodu grzechu jednego człowieka były na zawsze zgubione. Z drugiej strony, Mądrość wskazuje na miejsca w Niebie z powodu upadku zbuntowanych aniołów; dobrze byłoby je zapelnąć. Wskazuje też na wielką chwałę, jaką Bóg będzie odbierał teraz i w wieczności, jeżeli człowiek zostanie uratowany.

44. Zdaje mi się, że słyszę Sprawiedliwość. Odpowiada ona, że na człowieka i jego potomstwo został wydany wyrok śmierci i wiecznego potępienia i powinien zostać wykonany niezwłocznie i bez miłosierdzia, tak jak wobec Lucyfera i jego sprzymierzeńców; że człowiek nie jest wdzięczny za otrzymane dobrodziejstwa; że poszedł śladem złego ducha w jego nieposłuszeństwie i pysze, powinien zatem, jak on, również ponieść karę, ponieważ trzeba, by grzech został ukarany.

45. Mądrość Przedwieczna widząc, iż we wszechświecie nie ma nic, co byłoby zdolne zmasać grzech człowieka, uczynić zadość sprawiedliwości i uśmierzyć gniew Boga, a chcąc jednak uratować biednego człowieka, w którym miała upodobanie, znajduje sposób niezwykły.

Ta łaskawa i najwyższa Księżniczka – zdumiewająca, niepojęta miłość przekraczająca wszelką miarę – składa samą siebie w ofierze Ojcu, by zadośćuczynić Jego sprawiedliwości, by ułagodzić Jego gniew, by wyrwać nas z niewoli złego ducha i z ogni piekielnych i wysłużyć nam szczęście wieczne.

46. Jej ofiara zostaje przyjęta; rzecz postanowiona i rozstrzygnięta: Mądrość Przedwieczna inaczej Syn Boży stanie się człowiekiem we właściwym czasie i w określonych okolicznościach. Przez około cztery tysiące lat, które upłynęły od stworzenia świata i grzechu Adama aż do Wcielenia Boskiej Mądrości, Adam i jego potomkowie umierali zgodnie z Bożym prawem. Lecz, ze względu na Wcielenie Syna Bożego, ludzie otrzymali potrzebne im łaski, uzdalniające ich do bycia posłusznymi Jego przykazaniom i czynienia pokuty po ich przekroczeniu; a jeśli umarli w łasce i przyjaźni Bożej, ich dusze zstępowały do otchłani, oczekując swego Zbawiciela i Wyzwoliciciela, aby On otworzył im bramę Nieba.

[2. CZAS PRZED WCIELENIEM]

47. Mądrość Przedwieczna, w ciągu całego czasu, jaki upłynął przed jej Wcieleniem, na tysiąc sposobów świadczyła ludziom o przyjaźni, jaką ich darzyła, i bardzo pragnęła okazać im swoje względy i porozumieć się z nimi: „Rozkoszą moją, jest być z synami człowieczymi. *Deliciae meae esse cum filiis hominum*”⁴⁴. Sama wszędzie szukała tych, co byli jej godni: *quoniam dignos seipsa circuit quaerens*⁴⁵, to znaczy: osób godnych jej przyjaźni, godnych jej skarbów i godnych jej własnej osoby. Objawiła się wśród różnych narodów, w duszach świętych, by tam kształtować przyjaciół Bożych i proroków. To ona sama ukształtowała świętych patriarchów, przyjaciół Boga, proroków i świętych Starego i Nowego Testamentu: *Et per nationes in animas sanctas se transfert, amicos Dei et prophetas constituit*⁴⁶.

To Mądrość Przedwieczna właśnie była natchnieniem ludzi Bożych, mówiła ustami proroków i kierowała ich drogami, oświecała w wątpliwościach, podtrzymywała w słabościach i wyzwaliała z wszelkiego zła.

48. Oto, jak opowiedział o tym sam Duch Święty w 10. rozdziale Księgi Mądrości tymi słowami:

1. *Ona pierwszego przez Boga stworzonego, ojca okręgu ziemi, to jest Adama, zachowała, kiedy sam był stworzony,*
2. *i od upadku go wyzwoliła, i dała mu moc panowania nad wszystkim.*
3. *Skoro od niej odstąpił niesprawiedliwy, Kain, w gniewie swoim, przez gniew braterskiego męźobójstwa zginął.*

44 Por. Prz 8,31.

45 Por. Mdr 6,17.

46 Mdr 7,27; por. 7,14.

4. Kiedy z jego powodu woda pustoszyła ziemię, Mądrość znowu naprawiła, kierując sprawiedliwym, przez wzgardzone drzewo.

5. Ona też, gdy się narody zmówiły w sprzysiężeniu złości poznała sprawiedliwego i nienagannym Bogu, i w litości ku synowi mocnym zachowała.

6. Ona wybawiła sprawiedliwego, uciekającego od ginących bezbożnych, gdy ogień zstąpił na pięć miast;

7. a na świadectwo ich złości stoi opustoszała, kurząca się ziemia, i drzewa, wydające owoce w niepewnym czasie, i słup soli, stojący na pamiątkę duszy niewiernej.

8. Zaniedbując bowiem mądrość, nie tylko w tym upadli, że nie poznali dobra, ale i głupoty swojej zostawili ludziom pamiątkę, tak, iż w tym, w czym zgrzeszyli, nie mogli się ukryć.

49. 9. Ale Mądrość wybawiła z boleści tych, którzy ją szanowali.

10. Ona sprawiedliwego, uciekającego przed gniewem brata, drogami prostymi prowadziła i ukazała mu królestwo Boże, i dała mu poznanie rzeczy świętych, wzbogaciła go w jego pracach i poszcześciła pracom jego.

11. Wśród podstępów oszukujących go była przy nim i ubogaciła go.

12. Zachowała od nieprzyjaciół i obroniła go od uwodzicieli, i w twardej walce dała mu zwyciężyć, aby poznał, że nad wszystko mocniejsza jest Mądrość.

13. Ona sprawiedliwego zaprzedanego, nie opuściła, ale go wybawiła od grzeszników i zstąpiła z nim do dołu, i w więzieniu go nie opuściła,

14. aż mu przyniosła berło królestwa i moc przeciwko tym, którzy go gnębili, i dowiodła, kłamstwa tych, którzy go oczerniali, i dała mu sławę wieczną.

15. Ona lud sprawiedliwy i nienaganne potomstwo, wybawiła od narodów, które go ciemniły.

16. Weszła w duszę sługi Bożego, i stanął przeciw srogim królom przez cuda i znaki.

17. I oddała sprawiedliwym nagrodę za ich pracę, i prowadziła ich dziwną drogą, i była im we dnie zasłoną, a w nocy światłością gwiazd.

18. Przeprowadziła ich przez Morze Czerwone i przeprowadziła ich przez wielką wodę;

19. lecz nieprzyjaciół ich potopiła w morzu i wyrzuciła ich z głębin otchłani.

20. Dlatego sprawiedliwi zabrali łupy bezbożnych, a Twoje święte imię, Panie, opiewali i zwycięską rękę Twą jednomyślnie wychwalali;

21. bo Mądrość otworzyła usta niemych, a języki niemowląt uczyniła wymownymi⁴⁷.

50. W następnym rozdziale Księgi Mądrości⁴⁸, Duch Święty wskazuje rozmaite nieszczęścia, od jakich Mądrość uwolniła Mojżesza i Izraelitów, gdy przebywali oni na pustyni. Można tu włączyć też wszystkich ze Starego i Nowego Testamentu, którzy zostali uwolnieni od wielkich niebezpieczeństw: np. Daniela w jaskini lwów; Zuzannę od fałszywej zbrodni, o którą ją oskarżono; troje młodych z pieca w Babilonie;... świętego Piotra z więzienia, świętego Jana od kotła z wrzącym olejem i mnóstwo męczenników i wyznawców, uwolnionych od udreń, jakie mogłyby narazić na cierpienia ich ciało, i od zniewag, które mogłyby oczernić ich dobre imię. Można tu dodać, powiadam, że wszyscy oni uwolnieni zostali i uzdrowieni przez Mądrość Przedwieczną: *Nam per Sapientiam sanati sunt quicumque placuerunt tibi, Domine, a principio*⁴⁹.

[WNIOSEK]

51. Zawołajmy więc: „Po tysiącokroć szczęśliwa dusza, do której Mądrość weszła, by uczynić ją swoim mieszkaniem! Jakich bitew duszy tej by nie wydano, pozostanie zwycięska; jakie niebezpieczeństwa by jej nie groziły, będzie od nich uwolniona; jakimi smutkami nie byłaby przygnieciona, będzie rozweselona i pocieszona; w jakie by upokorzenia nie popadła, zostanie podniesiona i otoczona chwałą, teraz i na wieki”.

⁴⁷ Mdr 10, 1-21.

⁴⁸ Mdr 11.

⁴⁹ Mdr 9,19.

ROZDZIAŁ V

CUDOWNA DOSKONAŁOŚĆ MĄDROŚCI PRZEDWIECZNEJ

52. Duch Święty zadał sobie trud ukazania nam, jak doskonała jest Mądrość w rozdziale 8, Księgi Mądrości. Uczynił to w tak wzniosłych i jasnych słowach, że wystarczy tylko przytoczyć je tutaj, opatrując je kilkoma małymi uwagami.

53. 1. *Mądrość sięga tedy od końca aż do końca mocno i urzęduje wszystko łagodnie.*

Nic nie jest równie łagodne jak Mądrość. Jest ona słodka sama w sobie, pozbawiona goryczy; słodka dla tych, co ją kochają, nie pozostawiając im żadnego niesmaku; łagodna w postępowaniu, nie wyrządzając żadnego gwałtu. Często będziecie mówić, że w wypadkach i przewrotach nie ma jej, które się zdarzają, tak jest tajemna i łagodna; ale ponieważ ma ona niezwykłą siłę, doprowadza niepostrzeżenie i z mocą wszystko do celu drogami ludzom nieznanymi. Biorąc z niej przykład mędrzec powinien być: „*suaviter fortis et fortiter suavis*: silny dzięki łagodności, łagodny dzięki sile”.

54. 2. *Tę umiłowalem i szukałem jej od młodości mojej, i starałem się wziąć ją sobie za oblubienicę.*

Ktokolwiek chce zdobyć wielki skarb Mądrości, powinien, za przykładem Salomona, poszukiwać jej:

1. Od wczesnej młodości, jeśli to możliwe;

2. na sposób duchowy i czysty, jak niewinny oblubieniec szuka swej oblubienicy;

3. nieustannie, do końca, dopóki jej nie osiągnie. To pewne, że Mądrość Przedwieczna ma tak wiele miłości do dusz, że nawet poślubia je i zawiera z nimi duchowe, lecz rzeczywiste małżeństwo; światu nieznanne lecz mające przykłady w historii.

55. 3. *Wysławia szlachetne swe pochodzenie, gdyż życie ma wspólnie z Bogiem; ale i Pan wszechrzeczy umiłował ją.*

Mądrość jest samym Bogiem, i jest to chwala jej pochodzenia. Bóg Ojciec znajduje w niej wszelkie swe upodobanie, jak o tym zaświadczył: oto, jak bardzo jest kochana⁵⁰.

56. 4. *Nauczycielką bowiem jest umiejętności Bożej i wybiera spośród dzieł Jego.*

Jedynie Mądrość oświeca każdego człowieka przychodzącego na ten świat⁵¹; tylko ona zstąpiła z Nieba, by nas pouczyć o tajemnicach Bożych⁵²; i nie mamy innego prawdziwego mistrza⁵³, jedynie Mądrość Wcieloną nazywaną Jezusem Chrystusem. Ona wyłącznie kieruje do celu wszystkie dzieła Boga, zwłaszcza świętych, pozwalając im poznać, co robić powinni, i pozwalając im rozsmakować się i czynić to, co dała im poznać.

57. 5. *A jeśli bogactw pożąda się w życiu, cóż bogatszego nad Mądrość, która sprawia wszystko?*

6. *A jeśli roztropność coś tworzy, któż wśród tego, co istnieje, jest lepszym od niej?*

7. *I jeśli kto miłuje sprawiedliwość, owocem jej móżółw są wielkie cnoty, bo umiarkowania i roztropności uczy, i sprawiedliwości, i mocy, nad które nie ma nic dla ludzi w życiu pożyteczniejszego.*

Salomon poucza, że skoro należy miłować jedynie Mądrość, to i od niej jednej należy oczekiwać wszystkiego: dóbr fortuny, poznania tajemnic natury, dóbr duchowych, cnót teologicznych i kardynalnych.

58. 8. *A jeśli kto pożąda wielkiej umiejętności, to ona zna przeszłe rzeczy i o przyszłych zdanie wydaje; zna sztuczne zwroty mów i rozwiązanie zagadek; znaki i cuda zna pierwej, niżli będą; i zdarzenia czasów i wieków.*

⁵⁰ Por. roz. 1 i n. 98.

⁵¹ Por. J 1,9.

⁵² Por. J 1,18; Mt 11,27; 1 Kor 2,10.

⁵³ Por. Mt 23,8.10.

Kto chce posiadać wiedzę o sprawach łaski i natury, która nie byłaby zwyczajną, suchą i powierzchowną, ale nadzwyczajną, świętą i głęboką, - musi ze wszystkich się sił starać zdobyć Mądrość, bez której człowiek, choćby pośród mądrych ludzi, jest przed Bogiem uważany jedynie za nic: *in nihilum computabitur*⁵⁴.

59. 9. *Przeto umyśliłem ją sobie wziąć za towarzyszkę życia wiedząc, że się ze mną będzie dzieliła dobrami i będzie pociechą w myślach i zmartwieniach moich.*

Kto może ubogi być z Mądrością, która jest tak bogata i tak szczodra? Któż może być smutny z Mądrością, co jest tak słodka, tak piękna i tak czuła? Kto z pośród szukających Mądrości powie szczerze z Salomonem: „*Proposui ergo: Przeto umyśliłem sobie*”? Większość owego szczerego postanowienia nie podjęła; mają tylko kaprysy, albo, co najwyżej, postanowienia chwiejne i obojętne; ci dlatego też Mądrości nigdy nie znajdują.

60. 10. *Dzięki niej będę miał sławę w wspólstwie i cześć u starszych, ja, młodzieniec,*

11. *i poznają moją bystrość w sądzie, i w oczach mocarzów podziw wzbudzać będę, i książąt twarze nade mną się zdumieją:*

12. *na mnie milczącego czekać będą i na mnie mówiącego patrzeć będą, a gdy będę dłużej mówił, usta swe zakryją.*

13. *Nadto, przez nią otrzymam nieśmiertelność i wieczną pamięć zostawię u tych, którzy po mnie będą.*

14. *Będę rządził ludami i narody będą mi poddane.*

O tych słowach Mędrca, jakimi wychwalał sam siebie, święty Grzegorz daje taką uwagę: „Ci, których wybrał Bóg, by zapisywali Jego święte słowa, napełnieni Jego Duchem Świętym, opuszczają w pewnym sensie samych siebie, by wejść w Tego, Kto ich posiada, i tak, stawszy się językiem Boga, w tym, co mówią, na Boga jedynie zważają; mówią o sobie, jakby mówili o kimś innym”⁵⁵.

61. 15. *Będą się bali, słysząc o mnie, królowie straszni; wśród ludu okażę się dobrym, a na wojnie mocnym.*

16. *Wszedłszy do domu odpocznę z nią; nie sprawia bowiem przykrości jej towarzystwo ani odrzy wspólne życie z nią, ale radość i wesele.*

17. *To w sobie rozmyślając i rozważając w sercu swoim, iż nieśmiertelność spowinowacona jest z mądrością i w przyjaźni z nią jest szlachetna uciecha,*

18. *w pracach rąk jej niewyczerpane bogactwa, w ćwiczeniu się w rozmowie z nią roztropność, a chwala w wymianie z nią mów; chodziłem wokół szukając, jakby ją wziąć do siebie.*

Mędrzec, zawarłszy w niewielu słowach to, co wcześniej wyjaśnił, wyciąga taki wniosek: *Chodziłem wokół, szukając.* By zdobyć Mądrość, należy poszukiwać jej żarliwie, to znaczy: trzeba być gotowym wszystko opuścić, wszystko wycierpieć i wszystko przedsięwziąć, aby ją posiadać. Niewielu ją znajduje, ponieważ niewielu jest takich, którzy jej szukają w sposób godny jej samej.

62. Duch Święty w 7. rozdziale Księgi Mądrości mówi jeszcze o doskonałości Mądrości takimi słowami: *Jest bowiem w niej duch rozumu, święty, jedyny, rozmaity, subtelny, wymowny, rączy, nieskalany, pewny, słodki, miłujący dobro, bystry, którego nic nie wstrzymuje, dobrze czyniący, ludzki, łaskawy, stateczny, nieomylny, bezpieczny, mający wszelką moc, wszystko przewidujący, i który wszystkie duchy przenika, rozumny, czysty, subtelny. Nad wszystkie bowiem rzeczy, które się ruszają, pędza jest Mądrość, i dosięga wszędzie dla swojej czystości*⁵⁶.

*Nieprzebrany bowiem jest skarbem dla ludzi, a ci, którzy go używali, stali się uczestnikami Boskiej przyjaźni, dla darów umiejętności, zaleceni Infinitus enim thesaurus est hominibus, quo qui usi sunt participes facti sunt amicitiae Dei, propter disciplinae dona commendati*⁵⁷.

63. Po tak mocnych i czułych słowach Ducha Świętego, pozwalających nam zobaczyć piękno, wspaniałość i skarby Mądrości, czy znajduje się taki człowiek, co by jej nie pokochał i nie szukał jej z wszystkich sił? Tym bardziej, że jest to skarb nieskończony, przeznaczony dla człowieka, dla

54 Por. Mdr3,17.

55 Św. Grzegorz Wielki, *Moralium libri*, wst. r. 1, n. 3, PL 75, 517-518.

56 Mdr 7,22-24.

57 Mdr 7.14. Najważniejszy tekst w całym rozdziale.

którego człowiek został stworzony, i że sama Mądrość wielce pragnie człowiekowi się ofiarować.

ROZDZIAŁ VI

ŻARLIWE PRAGNIENIA BOSKIEJ MĄDROŚCI DAWANIA SIĘ CZŁOWIEKOWI

64. Między Mądrością Przedwieczną a człowiekiem jest tak ogromna Więż przyjaźni, że jest wręcz niepojęta. Mądrość jest dla człowieka, a człowiek jest dla Mądrości. *Thesaurus infinitus hominibus*⁵⁸: to skarb nieprzebrany dla ludzi, nie zaś dla aniołów albo innych stworzeń.

Ta przyjaźń Mądrości wobec człowieka bierze się stąd, że pośród stworzenia jest on miniaturą jej cudów, jej małym i jej wielkim światem, jej żywym obrazem i jej zastępcą na ziemi. I, odkąd, powodowana wielką do niego miłością, stała się doń podobna, stając się człowiekiem, i wydała się na śmierć, by go zbawić, kocha go jak brata, przyjaciela, ucznia, swego wychowanka, tę cenę swojej krwi i współdziedzica swego królestwa, tak, iż wielkim gwałtem jest dla niej, gdy się ją odrzuca lub wyrzywa z serca człowieka.

[1. LIST MIŁOSNY MĄDROŚCI PRZEDWIECZNEJ]

65. Piękno owo przedwieczne i wyjątkowo łaskawe, tak bardzo pragnie przyjaźni z ludźmi, iż przygotowało specjalną księgę, by tę przyjaźń zdobyć, odsłaniając przed ludźmi to, jak jest wspaniałe oraz czego pragnie. Księga owa jest niczym list ukochanej do ukochanego, wysłany, by zdobyć jego uczucie. Pragnienia serca człowieka, o jakich zaświadcza, są tak naglące, podejmowane poszukiwania człowieczej przyjaźni - tak czułe; wezwania i życzenia są tak pełne miłości, że słysząc, jak [Mądrość] o tym mówi, rzeklibyście, iż to nie Władczyni Nieba i ziemi, lecz że potrzebuje ona człowieka, aby być szczęśliwą.

66. By znaleźć człowieka, czasem przebiega szerokie drogi; czasem wspina się na szczyt najwyższych gór; niekiedy przychodzi do bram miast; znów kiedy indziej wstępuje nawet na place publiczne, pośród zgromadzeń wołając najgłośniej, jak może: „*O viri, ad vos clamito, et vox mea ad filios hominum*”⁵⁹: O, ludzie! O, synowie człowieczy! do was wołam od tak dawna; do was zwracam mój głos; was pragnę; was szukam; o was się upominam. Słuchajcie, przyjdźcie do mnie; ja was uczynię szczęśliwymi”.

I aby pociągnąć ich z mocą, mówi im: „*Przeze mnie i z mojej łaski królowie królują, książęta panują, a władcy i monarchowie dzierżą berła i korony. To ja w ustanawiających prawo tchnę umiejętność kreślenia praw dobrych, by wprowadzać porządek w państwach, i daję siłę urzędnikom sądowym, by wymierzali sprawiedliwość uczciwie i bez lęku.*

67. *Ja miłuję tych, którzy mnie miłują; a którzy rano wstają do mnie, znajdą mnie; a znajdując zaś mnie, znajdzie obfitość wszelkich dóbr. Gdyż bogactwa i sława, zaszczyty, godności, pyszne namiętności i prawdziwe cnoty są przy mnie; i bowiem lepiej jest dla człowieka jest mnie posiadać, aniżeli całe złoto i srebro świata, drogie kamienie i dobra całej ziemi. Tych, co do mnie przychodzą, wiodę drogami sprawiedliwości i roztropności oraz ubogacam ich posiadaniem bogactw, aż do pełni*⁶⁰. I bądźcie pewni, że moją najdroższą rozkoszą jest rozmawiać i przebywać z synami człowieczymi⁶¹.

68. *Teraz tedy, synowie, słuchajcie mnie: błogosławieni, którzy strzegą dróg moich! Słuchajcie napomnienia i bądźcie mądrymi, a nie odrzucajcie go. Błogosławiony człowiek, który mnie słucha i*

58 Mdr 7,14: Infinitus enim thesaurus est hominibus...

59 Prz 8,4.

60 Por. Prz 8,15-21.

61 Por. Prz 8,31.

który czuwa u drzwi moich na każdy dzień, i pilnuje u podwojów drzwi moich. Kto mnie znajdzie, znajdzie żywot i wyczerpie zbawienie od Pana; ale kto przeciw mnie zgrzeszy, zrani duszę swoją. Wszyscy, którzy mnie nienawidzą, kochają się w śmierci⁶².

69. Wyrzekłszy wszystko, co najbardziej czułe i najbardziej ujmujące, by zdobyć przyjaźń ludzi, [Mądrość] jeszcze się obawia, że ze względu jej cudowny blask i najwyższy majestatu, ludziom ją szanującym – brak odwagi by się do niej zbliżyć. Dlatego każe im powiedzieć, że: *nie broni do siebie przystępu; że łatwo spostrzegą ją ci, którzy ją miłują, że uprzedza tych, którzy jej pożądamy, że ukazuje się im pierwsza i że kto do niej rano wstanie, aby jej szukać, nie będzie się trudził, aby ją znaleźć; bo znajdzie ją siedzącą u drzwi swoich.*⁶³

[2. WCIELENIE, ŚMIERĆ I EUCHARYSTIA]

70. Mądrość Przedwieczna wreszcie, by jak najbardziej zbliżyć się do ludzi i dać im najczulszy dowód swej miłości, posunęła się aż do tego, iż stała się człowiekiem, stała się dzieckiem; i do tego, że - uboga - umarła dla nich na krzyżu.

Ileż razy wołała, jeszcze żyjąc na ziemi: „Przyjdźcie do mnie, przyjdźcie do mnie wszyscy; to ja, nie lękajcie się; czemuż się lękacie? Jestem podobna do was; kocham was. Czy [lękacie się] dlatego, że jesteście grzesznikami? Ach! To właśnie ich przyszedłam szukać; jestem przyjaciółką grzeszników. Czy dlatego, iż z własnej winy opuściliście owczarnię? Ach! Jestem Dobrym Pasterzem. Czy może dlatego, iż jesteście obciążeni grzechami, pokryci nieczystościami, przygnieci smutkiem? Ach! Właśnie z tych powodów powinniście przyjść do mnie; bo to ja zdejmę z was ciężar, oczyszczę was, pocieszę.

71. Pragnie ona – z jednej strony – okazać miłość do człowieka, posuwającą się aż do śmierci za niego, by go ocalić. Z drugiej strony, nie mogąc się zdecydować na opuszczenie człowieka znajduje ona cudowny sposób, by umrzeć, a zarazem żyć i z człowiekiem pozostawać aż do skończenia wieków. Sposób ten to pełen miłości pomysł ustanowienia Eucharystii. Aby w tajemnicy w pełni zaspokoić ludzką miłość, ona bez trudu zmienia i odwraca porządek całej natury.

Nie ukrywa się ona pod blaskiem diamentu czy innego drogocennego kamienia, dlatego, iż nie chce pozostawać z człowiekiem jedynie na sposób zewnętrzny. Ukrywa się natomiast pod postacią kawałka chleba, pokarmu człowiekowi właściwego, aby, będąc przez człowieka spożyta, wejść aż do jego serca, żeby w nim znaleźć upodobanie. *Ardeniter amantium hoc est.*

„*O Deum vere prodigum sui prae desiderio hominis!* O, Mądrości Przedwieczna – powie święty – o Boże, prawdziwy szafarzu siebie samego, tak bardzo spragniony człowieka!”

[3. NIEWDZIĘCZNOŚĆ TYCH, KTÓRZY JĄ ODRZUCAJĄ]

72. Jeśli owe naglące pragnienia, miłosne poszukiwania i dowody przyjaźni tej łaskawej Mądrości nas nie poruszają, jakaż w nas jest zatwardziałość i jakaż niewdzięczność?

Jednak – jeżeli zamiast jej słuchać, na jej słowa zasłaniamy uszy; zamiast jej poszukiwać, uciekamy przed nią; gdy – zamiast ją czcić i miłować, gardzimy nią i ją obrażamy, jakież jest nasze okrucieństwo i jaka też czeka nas kara już na tym świecie! „Ci bowiem, mówi Duch Święty, którzy zaniedbując mądrość nie tylko w tym upadli, że nie poznali dobra, ale i głupoty swojej zostawili ludziom pamiątkę, tak iż w tym, w czym zgrzeszyli, nie mogli się ukryć: *Sapientiam enim praetereuntes, non tantum in hoc lapsi sunt ut ignorarent bona, sed et insipientiae suae reliquerunt hominibus memoriam, ut in his quae peccaverunt, nec latere potuissent*”.⁶⁴

Trzy nieszczęścia w życiu tych, co nie zadają sobie trudu, by zdobyć Mądrość. Popadają oni: 1. w niewiedzę i w zaślepienie; 2. w głupotę; 3. w zgorszenie i w grzech.

Jednak w chwili śmierci, jakież ich nieszczęście gdy Mądrość czyni im wyrzuty: „*Vocavi, et*

62 Prz 8,32-36.

63 Por. Mdr 6,13b-15.

64 Mdr 10,8.

*renuistis*⁶⁵. Wzywałam was, a wy nie odpowiadaliście; zawsze wyciągałam do was rękę, a wy mną wzgardziliście; czekałam na was siedząc u drzwi waszych, a wy nie przyszliście do mnie. *Ego quoque in interitu vestro ridebo et subsannabo vos*⁶⁶: ja też śmiać się będę w waszym zatraceniu i uragać będę; nie będę już miała uszu, by słuchać waszych krzyków; ani oczu, by patrzeć na wasze łzy, ani serca, by wzruszyć się waszym łkaniem; ani rąk, ażeby wam pomóc”.

A jakie czeka ich nieszczęście w piekle! Przeczytajcie to, co sam Duch Święty powiedział⁶⁷ o nieszczęściach, skargach, żalu i rozpaczycy piekielnych szaleńców. Zbyt późno jednak zrozumieli oni, jakim szaleństwem i zgubą była pogarda dla Bożej Mądrości. *Talia dixerunt in inferno*⁶⁸: Zaczynają mówić mądrze, ale przebywają już w piekle.

[4. WNIOSEK]

73. Pragniemy zatem jedynie i poszukujmy Mądrości Bożej. *Cuncta quae desiderantur, huic et non valent comparari*⁶⁹; a i w innym miejscu: *Omne desiderabile ei non potest comparari*,⁷⁰: nic godnego pożądania nie może być z nią porównane. Tak więc, jeśli pożądacie jakichś darów Bożych, jakichś skarbów Niebieskich, - o ile nie chcecie Mądrości – wówczas pragniecie czegoś mniejszego niż ona.

Ach! Gdybyśmy wiedzieli, co ów nieskończony skarb Mądrości dla człowieka czyni – przyznaję, bo wiem, że nic o tym jeszcze nie rzekłem – wdychalibyśmy dniem i nocą za nią: frunęlibyśmy z ogromną prędkością ku krańcom ziemi i z radością kroczylibyśmy przez płomień i ostrza, jakby tego było trzeba, aby na nią zasłużyć.

Jednak należy się strzec, by nie omylić się przy wyborze Mądrości, bo jej rodzajów jest wiele.

ROZDZIAŁ VII

WYBÓR PRAWDZIWEJ MĄDROŚCI

74. Bóg ma swoją Mądrość, a jest to jedyna i prawdziwa, jaką kochać trzeba i szukać jej jak wielkiego skarbu. Ale zepsuty świat też ma swoją mądrość; i powinno się ją osądzić i zniechęcić jako złą i szkodliwą. Filozofowie również mają swoją mądrość; powinno się nią wzgardzić jako bezużyteczną, a częstokroć jako dla zbawienia niebezpieczną.

Dotychczas mówiliśmy o Mądrości Bożej duszom doskonałym, jak zaznacza Apostoł⁷¹, przede wszystkim z obawy, by nie dały się one zwieść fałszywym blaskiem mądrości światowej. Teraz ukážemy jej obłudę i złośliwość tej ostatniej.

[1. MĄDROŚĆ ŚWIATOWA]

75. Mądrość światowa jest tą, o której powiedziano: *Perdam sapientiam sapientium*,⁷²: zniszczę mądrość mądrych według tego świata. *Sapientia carnis inimica est Deo*⁷³: mądrość ciała jest nieprzyjaciółką Boga. *Non est ista sapientia desursum descendens, sed terrena, animalis, diabolica*⁷⁴: nie jest to bowiem mądrość z góry zstępująca, ale ziemską, cielesną, diabelską.

65 Prz 1,24a.

66 Prz 1,26.

67 Por. Mdr 5,2-14.

68 Mdr 5,14.

69 Prz 3,15: „Omnia quae desiderantur...”

70 Prz 8,11.

71 Por. 1 Kor 2,6.

72 1 Kor 1,19; Por. Iz 29,14.

73 Rz 8,7.

74 Jk 3,15.

Owa mądrość świata to całkowita uległość wobec światowych zasad i mody; to nieustanne dążenie do wielkości i uznania; ciągle i sekretne to poszukiwanie przyjemności świata i jego korzyści. I to nie ordynarnie i ostentacyjnie gdy popełnia się jakiś grzech – lecz w sposób wyrafinowany, zwodniczy i dyplomatyczny; inaczej bowiem nie byłaby to mądrość w oczach świata, ale rozwiązłość.

76. Mędrzec światowy jest człowiekiem, co umie dobrze dbać o swoje sprawy i wszystko obrócić na swoją korzyść, choć z pozoru wcale nie chce tego czynić; który zna sztukę maskowania się i zręcznego zwodzenia, tak, by nikt tego nie spostrzegł; który mówi lub robi jedno, a myśli drugie; któremu nie umknie nic ze światowych manier i uprzejmości; który potrafi dostosować się do wszystkiego, by swe cele osiągnąć, nie troszcząc się zbytnio o chwałę i sprawę Bożą; który dokonuje potajemnej, lecz śmiertelnej ugody: prawdy z kłamstwem, Ewangelii ze światem, cnoty z grzechem, Jezusa Chrystusa z Belialem; który chce uchodzić za człowieka uczciwego, ale nie za dewota; który z łatwością lekceważy, zatruwa albo oskarża wszelkie pobożne praktyki, do jego praktyk nie pasujące. Wreszcie, mędrzec życiowy jest człowiekiem, co - kierując się jedynie światłem zmysłów i ludzkiego rozumu - stara się tylko przybrać pozory chrześcijanina i uczciwego człowieka, nie wkładając wiele wysiłku w to, by podobać się Bogu czy żałować, przez pokutę, za grzechy, jakie popełnił przeciw Jego boskiemu Majestatowi.

77. Postępowanie tego światowego mędrca opiera się na poczuciu honoru; na tym, „co oni powiedzą”; na zwyczaju; na dobrej kuchni; na dbaniu o własny interes; na robieniu ważnych min; na zabawianiu towarzystwa. Oto siedem niewinnych, jak on sądzi, pobudek, którymi się kieruje, by zapewnić sobie spokojne życie.

Są też szczególne cnoty, które kanonizują go pośród światowców, takie, jak: brawura, przebiegłość, dyplomacja, umiejętne postępowanie, galanteria, grzeczność, wesołość. Uważa on, że wielkie grzechy to: obojętność, głupota, ubóstwo, prostactwo, bigoteria.

78. Przestrzega, najbardziej wiernie jak może, przykazań świata:

Będiesz dobrze znał świat;

Będiesz człowiekiem obytym;

Będiesz dobrze dbał o własne interesy;

Zachowasz dla siebie to, co do ciebie należy;

Dźwigniesz się z nędzy;

Będiesz zdobywał sobie przyjaciół;

Będiesz obracał się w eleganckim świecie;

Będiesz dobrze jadł;

Nie będziesz popadał w melancholię;

Będiesz unikał dziwactwa, prostactwa, bigoterii.

79. Nigdy jeszcze świat nie był tak zepsuty jak teraz, ponieważ nigdy tacy mędrzy nie byli równie wyrafinowani, na swój sposób mądrzy ani podobnie przebiegli. Tak zręcznie posługują się prawdą, by podsunąć kłamstwo; cnotą, by usprawiedliwić grzech; a nawet słowami Jezusa Chrystusa, by usprawiedliwić własne słowa, że najwięksi mędrzy Boży często dają się im zwieść.

Liczba tych mędrców – według świata – albo głupich - według Boga - jest niepoliczona: Stultorum infinitus est numerus⁷⁵.

80. Ziemską mądrość, o której mówi święty Jakub, to umiłowanie przyjemności. Tę właśnie mądrość wyznają mędrzy tego świata, lgnąc sercem do tego, co posiadają; usiłując stać się bogatymi; wytaczając procesy i stosując bezużyteczne wybiegi, by dobra ziemskie zdobyć lub zachować; kiedy myślą, mówią i działają przez większą część czasu jedynie ze względu na to, by mieć lub zachować coś z owych dóbr - troszcząc się o własne zbawienie i o to, jak je osiągnąć; o takie sprawy, jak spowiedź, Komunia święta, modlitwa itd., jedynie powierzchownie, dla świętego spokoju, od czasu do czasu i aby zachować pozory.

81. Mądrość cielesna to umiłowanie przyjemności. Tę właśnie mądrość wyznają mędrzy tego świata, szukając zmysłowych tylko rozkoszy; lubując się w dobrej kuchni; odsuwając od siebie

⁷⁵ Koh. 1,15.

wszystko, co może być umartwieniem czy niewygodą dla ciała: posty, umartwienia itp; myśląc zazwyczaj tylko o picciu, jedzeniu, zabawie, śmiechu, rozrywce i miłym spędzaniu czasu; szukając miękkich łóżek, ucieśnych zabaw, przyjemnych uczt i dobrego towarzystwa.

Zakosztowawszy zaś bez skrupułów wszystkich tych przyjemności, jakich zakosztować mogli nie narażając się świata i bez uszczerbku dla zdrowia, szukają spowiednika najmniej skrupulatnego (tak właśnie nazywają pobłażliwych spowiedników, którzy nie wypełniają swoich obowiązków), aby od niego łatwo uzyskać spokój w swym gnuśnym i zniewieściałym życiu oraz całkowite odpuszczenie wszystkich grzechów. Mówię, łatwo; bo ci mędrcy według ciała zwykle nie chcą za pokutę niczego więcej prócz kilku modlitw czy jakiejś jałmużny, nienawidząc tego, co mogłoby zadać cierpienie ich ciała.

82. Diabelska mądrość to umiłowanie i poważanie zaszczytów. Tę właśnie mądrość wyznają mędrcy tego świata, wówczas gdy pragną – choćby potajemnie – zaszczytów, honorów, godności i wysokich urzędów; kiedy zabiegają o to, by zostali zauważeni przez ludzi, by byli szanowani, chwaleni i oklaskiwani; gdy w swoich studiach, pracy, walkach, w swych słowach i czynach mają na względzie jedynie uznanie i pochwałę ludzi, chcąc uchodzić za osoby pobożne, za ludzi uczonych, wielkich dowódców, mądrych prawodawców, za osoby ogromnych i znakomitych zasług albo ludzi o wielkim znaczeniu; kiedy nie mogą znieść wzgardy i potępienia; kiedy ukrywają to, co w nich wadliwe, a ukazują to tylko, co w nich piękne.

83. Trzeba, za Panem naszym, Jezusem, Mądrością Wcieloną, znienawidzić i potępić owe trzy rodzaje mądrości *falszywej*, ażeby zdobyć tę prawdziwą: która nie szuka własnej korzyści; której nie ma na ziemi ani w sercu tych, co żyją w dostatku; i dla której wszystko to, co wielkie i u ludzi wywyższone jest wstrętne.

[2. MĄDROŚĆ NATURALNA]

84. Oprócz mądrości światowej, godnej potępienia i zgubnej, u filozofów ukazuje się mądrość naturalna.

Tej mądrości właśnie szukali kiedyś z taką gorliwością Egipcjanie i Grecy: *Graeci sapientiam quaerunt*⁷⁶. Tych, co osiągnęli ową mądrość, nazywano magami albo mędrkami. Mądrość ta polega na wyjątkowej znajomości natury i jej praw. Została w pełni dana Adamowi, gdy był on jeszcze niewinny; została dana w obfitości Salomonowi, a z biegiem czasu – jak uczy nas historia – kilku wielkich mężów otrzymało pewną jej część.

85. Filozofowie cenią swe argumenty filozoficzne jako sposób zdobycia owej mądrości.

Alchemicy cenią tajniki Kabały, szukając kamienia filozoficznego, w którym, jak sądzą, zawarta jest owa mądrość.

Prawdę powiedziawszy, filozofia Szkoły, studiowana po chrześcijańsku, otwiera umysł i czyni go zdolnym do zdobycia większej wiedzy; ale nigdy nie da mu ona owej – tak wysławianej w starożytności – rzekomej mądrości naturalnej.

86. Chemia albo alchemia, inaczej nauka o rozpuszczaniu substancji naturalnych i rozkładaniu ich na czynniki, jest jeszcze bardziej próżna i niebezpieczna. Ta nauka, choć sama w sobie prawdziwa, zwiodła i zmyliła mnóstwo ludzi, przez cel jaki sobie stawiali; i wcale nie wątpię – a wiem to z własnego doświadczenia – że zły duch posługuje się nią i dziś, by powodować stratę pieniędzy i czasu, a nawet utratę łaski i zgubę duszy, pod pretekstem [możliwości] znalezienia kamienia filozoficznego. Nie istnieje nauka, obiecująca równie wielkie zdobycze przy pomocy bardziej pozornych środków.

Ta nauka obiecuje kamień filozoficzny albo jakiś proszek nazywany projekcyjnym, który, rozsypany na dowolny, roztopiony metal, zamienia go w srebro lub złoto. Daje on zdrowie, leczy choroby, a nawet przedłuża życie i dokonuje mnóstwa cudów uchodzących u ignorantów za boskie i nadzwyczajne.

Jest grupa ludzi nazywanych kabalistami, którzy uważają się za biegłych w tej nauce.

⁷⁶ Kor 1,22.

Zachowują oni jej tajniki w takim ukryciu, iż woleliby raczej umrzeć, niż wyjawić swe rzekome sekrety.

87. W tym, co mówią, powołują się:

1. Na historię Salomona, który - jak zapewniają - posiadał tajemnicę kamienia filozoficznego, i czyta jego tajemną księgę, choć fałszywą i szkodliwą, zwaną Kluczem Salomona.

2. Na historię Ezdrasza: Bóg go napełnił Niebieskim napojem, który dał mu Mądrość, jak zaznaczono w siódmej księdze Ezdrasza⁷⁷.

3. Na historię Raymonda Lulle'a i wielu innych wielkich filozofów twierdzących, że znaleźli kamień filozoficzny.

4. Wreszcie – by pod płaszczem pobożności własne oszustwa lepiej ukryć – mówią, że jest to dar Boga, który daje go tylko tym, co długo Go o to prosili i zasłużyli nań swoją pracą i modlitwą.

88. Opowiedziałem wam mrzonki albo złudzenia owej próżnej nauki, ażebyście nie dali się jej zwieść, jak tylu innych. Wiem przecie, że gdy już ponieśli oni wiele niepotrzebnych kosztów i stracili mnóstwo czasu na poszukiwanie tej tajemnicy pod najpiękniejszymi i najbardziej pobożnymi na świecie pretekstami, w najbardziej pobożny sposób – na koniec musieli okazać skrucę, wyznając swe oszustwa i złudzenia.

Nie jestem przekonany, by uzyskanie kamienia filozoficznego było możliwe. Uczony Delrio zapewnia i dowodzi, że to możliwe, inni temu przeczą. Jakkolwiek by było, niewłaściwe jest, a nawet niebezpieczne, by chrześcijanin oddawał się jego poszukiwaniu. Jest to bowiem obelgą i znieważaniem Jezusa Chrystusa, Mądrości Wcielonej, w której są wszelkie skarby Mądrości i wiedzy Bożej⁷⁸, wszystkie też dobra natury, łaski i chwały. To nieposłuszeństwo Duchowi Świętemu, który mówi: „*Altiora te ne quaesieris*,”⁷⁹: Nie szukaj tego, co jest za wysokie dla ciebie”.

[3. WNIOSEK]

89. Trwajmy więc w Jezusie Chrystusie – Mądrości Przedwiecznej i Wcielonej, poza którą jest tylko zagubienie, kłamstwo i śmierć: *Ego sum via, veritas et vita*.

Zobaczmyż skutki, jakie Mądrość ta powoduje w duszach.

ROZDZIAŁ VIII

CUDOWNE SKUTKI MĄDROŚCI PRZEDWIECZNEJ W DUSZACH TYCH, CO JĄ POSIADAJĄ

90. Mądrość – owo najwyższe Piękno, będąc w naturalny sposób przyjaciółką dobra: *amans bonum*⁸⁰, szczególnie dobra człowieka, za swą największą rozkosz uważa udzielanie siebie. Dlatego też Duch Święty mówi, że szuka ona pośród narodów tych którzy są jej godnych⁸¹ i że wlewa się, i przenosi w dusze święte: *in animas sanctas se transfert*⁸². Właśnie to udzielanie się Mądrości Przedwiecznej wzbudza przyjaciół Boga i proroków⁸³.

Zamieszkała ona niegdyś w duszy sługi Boga, Mojżesza, i dała mu obfite światło do oglądania rzeczy wielkich, i nadzwyczajną moc do czynienia cudów i odnoszenia zwycięstw: *Intravis in animam servi Dei, et stetti contra reges horrendos, in portentis et signis*⁸⁴.

Kiedy Boska Mądrość zamieszkuje w duszy, wnosi do niej ze sobą wszelkiego rodzaju dobra i

⁷⁷ Apokryf.

⁷⁸ Kol 2,3; por. nn. 57-58.

⁷⁹ Syr 3,22.

⁸⁰ Mdr 7,22.

⁸¹ Por. Mdr 6,17.

⁸² Mdr 7,27.

⁸³ Por. Mdr 7,27.

⁸⁴ Mdr 10,16..

obdarza ją niezliczonymi bogactwami: *Omnia bona mihi venerunt cum illa et innumerabilis honestas per manus illius*⁸⁵. Prawdzie tej daje świadectwo Salomon, gdy otrzymał Mądrość.

91. Spośród niepoliczonych działań, jakie Mądrość przeprowadza w duszach, nieraz w sposób tak tajemny, że nawet sama dusza tego nie spostrzega, oto kilka najczęściej spotykanych:

92. 1. Mądrość Przedwieczna daje swojego jednego ducha światłości owej duszy, która ją posiada: *Optavi et datus est mihi sensus: et invocavi, et venit in me spiritus Sapientiae: I dlatego modliłem się, a dana mi jest roztropność, i zwywałem, i przyszedł na mnie duch mądrości*. Właśnie ten subtelny i przenikliwy duch sprawia, iż człowiek – jak Salomon – rozsądza wszystko z wielkim rozeznaniem i z ogromną przenikliwością: *Acutus inveniar in iudicio, et in conspectu potentium admirabilis ero*⁸⁶. Dzięki Mądrości, która udzieliła mi swego ducha, w sądzie poznają bystrość mego umysłu i nawet najmocniejsi zdumieją się na mój widok.

93. Daje ona człowiekowi wielką wiedzę świętych i przybliża inne nauki naturalne, nawet najbardziej tajemne, jeśli są dla niego właściwe: *Si multitudinem scientiae desiderat quis, scit praeterita et de futuris aestimat, scit versutias sermonum, et dissolutiones argumentorum*⁸⁷.

Dała Jakubowi poznanie rzeczy świętych: *Dedit illi scientiam sanctorum*⁸⁸.

Dała Salomonowi prawdziwą wiedzę o całej przyrodzie: *Dedit mihi horum quae sunt scientiam veram*. Odkryła przed nim nieskończenie wiele tajemnic, jakich przed nim nikt nie znał: *Quaecumque sunt absconsa et improvisa didici*⁸⁹.

94. Z tego właśnie niewyczerpanego źródła światła najwięksi Doktorzy Kościoła - między innymi święty: Tomasz z Akwinu, jak sam to przyznaje – czerpali to nadzwyczajne poznanie, które uczyniło ich godnymi szacunku. I zauważcie, że światło i poznanie, jakie daje Mądrość, nie jest poznanem suchym, jałowym i bezbożnym, lecz poznanem pełnym blasku, czynnym, pełnym namaszczenia, czci; które porusza i raduje serce, rozjaśnia umysł.

95. 2. Mądrość daje człowiekowi nie tylko swoje światło by poznał prawdę, ale i nadzwyczajną zdolność przekazywania jej innym: *Scientiam habet vocis*⁹⁰: Mądrość zna to, o czym się mówi, i uzdolnia do dobrego mówienia, ponieważ to ona właśnie niemym otworzyła usta, a języki niemowląt uczyniła wymownymi: *Quoniam Sapientia aperuit os mutorum, et linguas infantium fecit disertas*.

Ona Mojżeszowi rozwiązała zeszywniały język⁹¹. Przekazała słowa swoje Prorokom, ażeby przy ich pomocy wyrwali i niszczyli, by rozpraszali i budowali oraz, żeby sadzili: *Dedi verba mea in ore tuo... ut evellas, et destruas, et disperdas, et dissipas, et aedifices et plantes*⁹², choć wyznają oni, że sami z siebie nie potrafili mówić lepiej od dzieci.

To Mądrość dała Apostołom łatwość głoszenia wszędzie Ewangelii i opowiadania o Bożych cudach: *Loquentes... magnolia Dei*⁹³. *Sermone ditans guttura*⁹⁴: Uczyniła z ich ust skarbiec słów.

Ponieważ Boska Mądrość to słowo w wieczności i w czasie, mówiła ona stale i to właśnie przez jej słowo wszystko zostało stworzone i wszystko naprawione⁹⁵. Mówiła przez Proroków, przez Apostołów⁹⁶, i będzie mówić aż do skończenia wieków ustami tych, którym się odda.

96. Jednak słowa, przekazywane przez Bożą Mądrość, nie są zwykłymi, naturalnymi i ludzkimi słowami; to słowa prawdziwie boskie: *vere verbum Dei*⁹⁷. To słowa mocne, poruszające, przenikające: *penetrabilior omni gladio ancipiti*⁹⁸; jakie wychodzą z serca tego, przez kogo ona mówi, i docierają do serca tego, kto jej słucha. Ten właśnie dar Mądrości otrzymał Salomon, gdy

85 Mdr 7,11.

86 Mdr 8,11.

87 Mdr 8,8.

88 Mdr 10,10.

89 Mdr 7,21.

90 Mdr 1,7.

91 Por. Wj 4,10-12.

92 Jr 1,9-10.

93 Dz 2,11.

94 Liturgia, hymn *Veni Creator...*

95 Por. J 1,1-13.

96 Por. n. 47.

97 1 Tes 2,13.

98 Hbr 4,12.

powiada on, że Bóg dał mu łaskę mówienia odpowiednio do tego, co słyszał w sercu: *Mihi autem dedit Deus dicere ex sententia*⁹⁹.

97. Takie właśnie słowa nasz Pan obiecał dać Apostołom: „*Dabo vobis os et Sapientiam cui non poterunt resistere...*”¹⁰⁰: Ja bowiem dam wam wymowę i mądrość, której nie będą mogli oprzeć się, ani sprzeciwiać wszyscy przeciwnicy wasi.

Ach! Jak mało jest teraz kaznodziejów mających ten nadzwyczajny dar słowa, takich, co mogliby powiedzieć za świętym Pawłem: „*Loquimur Dei Sapientiam*”¹⁰¹: głosimy Mądrość Bożą!” Przepowiadają oni, w większości, idąc za naturalnym światłem swego umysłu albo za tym, co znaleźli w książkach, ale nie *ex sententia*¹⁰², nie podążają więc za tym, co Boska Mądrość daje im odczuć, czy też *ex abundantia cordis*¹⁰³, nie z boskiej obfitości, jakiej udziela im Mądrość. Dlatego właśnie widzimy dziś tak mało nawróceń dokonanych przez słowo. Gdyby jakiś kaznodzieja naprawdę otrzymał ów dar wymowy od Mądrości, jego słuchacze ledwie mogliby się opierać jego słowom, jak niegdyś: *non poterant resistere Sapientiae et Spiritui qui loquebatur*¹⁰⁴: ci, co słuchali, nie mogli oprzeć się Mądrości i Duchowi, który przemawiał. Kaznodzieja ów mówiłby z taką łagodnością i zarazem z takim autorytetem *quasi potestatem habens*¹⁰⁵, że jego słowo nie powróciłoby do niego próżne i bezowocne¹⁰⁶.

98. 3. Mądrość Przedwieczna, przedmiot szczęścia i upodobania Ojca Przedwiecznego, radość aniołów¹⁰⁷, jest dla człowieka, który ją posiada, źródłem najczystszych słodyczy i pociech¹⁰⁸. Daje mu upodobanie do tego wszystkiego, co jest z Boga, i sprawia, że traci on upodobanie do stworzeń. Cieszy jego umysł blaskiem swego światła; wlewa w serce radość, słodycz oraz niewysłowny pokój, nawet pośród utrapień i najcięższych niepowodzeń, jak zaświadcza o tym święty Paweł, który wołał: *In omni superabundo gaudio tribulatione nostra*¹⁰⁹.

Gdybym nawet – wchodząc do mego domu, przebywał w nim samotnie - mówi Salomon - z nią odnalazłbym słodki spoczynek, bo rozmowa z nią nie zawiera w sobie nic nieprzyjemnego, a jej towarzystwo nic kłopotliwego; lecz znajduje się w niej jedynie zadowolenie i radość. I nie tylko w domu i w moim obejściu znalazłbym radość, ale na każdym miejscu i w każdej rzeczy, ponieważ Mądrość kroczyła przede mną: *Intrans in domum meam, conquiescam cum illa: quoniam non habet amaritudinem conversatio illius, nec taedium convictus illius, sed laetitiam et gaudium*¹¹⁰... *Et laetatus sum in omnibus, quoniam antecedebat me ista Sapientia*¹¹¹. *W przyjaźni z nią jest szlachetna uciecha: Et in amicitia illius delectatio bona*¹¹²; podczas gdy radości i rozkosze, jakich można zaznać od stworzeń, są jedynie pozorem przyjemności i strapieniem umysłu.

99. 4. Kiedy Mądrość Przedwieczna udziela się duszy, daje jej wszelkie dary Ducha Świętego i wszystkie wielkie cnoty w stopniu najwyższym, a znaczy to – cnoty teologiczne: żywą wiarę, mocną nadzieję, żarliwą miłość; cnoty kardynalne: powściągliwość, pełną roztropność, doskonałą sprawiedliwość i niezwykłą moc; cnoty moralne: doskonałą pobożność, głęboką pokorę, zachwycającą łagodność, ślepe posłuszeństwo, całkowite oderwanie, stałe umartwienie, wzniosłą modlitwę, itd. O tych właśnie przedziwnych cnotach i Niebieskich darach Duch Święty cudownie się wypowiada w kilku ledwie słowach, gdy mówi: *Si justitiam quis diligit, labores hujus magnas habent virtutes: sobrietatem enim et prudentiam docet, et justitiam et virtutem, quibus utilius est in vita hominibus*¹¹³.

99 Mdr 7,15.

100 Łk 21,15.

101 1 Kor 2,7.

102 Mdr 7,15. Por. n. 96.

103 Mt 12,34.

104 Dz 6,10.

105 Mk 1,22.

106 Por. Iz 55,10-11.

107 Por. n. 10,19,55.

108 Por. n. 10.

109 2 Kor 7,4.

110 Mdr 8,16.

111 Mdr 7,12.

112 Mdr 8,18.

113 Mdr 8,7.

100. 5. Wreszcie, skoro nie ma nic ruchliwszego nad Mądrość, *omnibus enim mobilibus mobilior est*,¹¹⁴ nie pozwala ona marnieć w letniości i lekceważeniu tym, co cieszą się jej przyjaźnią. Rozpłomienia ich; nakłania ich do wielkich przedsięwzięć dla chwały Bożej i zbawienia dusz; i - żeby ich wypróbować i uczynić bardziej jej godnymi - stwarza im okazję do wielkich walk i dla nich przeznacza przeciwności i przeszkody we wszystkim niemal, czego się oni podejmują.

Pozwala niekiedy złemu duchowi, by ich kusił; czasami - światu, by ich obrzucał oszczerstwami i nimi gardził; czasem nieprzyjaciołom, by ich pokonali i pobili; czasem przyjaciołom i rodzicom, by ich opuścili i gotowali im zdradę. Tu zsyła im utratę dóbr, tam chorobę; tu zniewagę, tam smutek i żal serca. Wreszcie, na wszelkie sposoby wypróbuje ich w tyglu utrapienia, jak złoto w ogniu.

„Po małych utrapieniach, mówi Duch Święty, wśród wielu dóbr znajdują miejsce, bo ich Bóg doświadczył i uznał ich za godnych Siebie. Jak złoto w piecu wypróbował ich i jak ofiarę całopalenia ich przyjął, i czasu swego będzie wzgląd na nich.: *Et si coram hominibus tormenta passi sunt, spes illorum immortalitate plena est. In paucis vexati, in multis bene disponen-tur: quoniam Deus tentavit eos, et invenit illos dignos se. Tanquam aurum in fornace probavit illos, et quasi holocausti hostiam accepit illos et in tempore erit respectus illorum*”¹¹⁵.

To sama Mądrość wzbogaciła sprawiedliwego w jego trudach i sprawiła, że zebrał ich owoc. To ona wspomogła go przeciwko tym, co chcieli go zaskoczyć swymi oszustwami, i uczyniła go bogatym. Zachowała od nieprzyjaciół i obroniła go od uwodzicieli, i w twardej walce dała mu zwyciężyć, aby poznał, że nad wszystko mocniejsza jest Mądrość.: *Honestavit illum in laboribus et complevit labores illus; in fraude circumvenientium illum affuit illi, et honestum fecit illum. Custodivit illum ab inimicis, et a seductoribus tutavit illum et certamen forte dedit illi, ut vinceret, et sciret quoniam omnium potentior est Sapientia*¹¹⁶.

101. W żywocie błogosławionego Henryka Suzo, zakonnika od świętego Dominika, czytamy, że - gorąco chcąc posiąść Mądrość Przedwieczną - wiele razy się jej ofiarowywał, gotów cierpieć wszelkiego rodzaju udreki, byleby tylko zdobyć jej względy. „Cóż! Czy nie wiesz, mówił sobie pewnego dnia, że kochankowie przyjmują tysiącrotne cierpienia dla tej, która jest przedmiotem ich miłości? Czuwania są im słodkie; trudy miłe, a praca jest przyjemnością, jeśli tylko upewnią się, że osoba, którą miłują, będzie z tego powodu wdzięczna i zadowolona. Jeśli ludzie czynią takie rzeczy, by zadowolić cuchnące truchło, to czy nie zarumienisz się ze wstydu, iż się wahasz w postanowieniu zdobycia Mądrości? O nie, Mądrości Przedwieczna, nigdy nie odstąpię od Twojej miłości, choćbym musiał zapuścić się ponad głowę w wyższe gąszcze i ciernie, aby dotrzeć do miejsca, gdzie przebywasz; choćbym zobaczyć miał tysiączne cierpienia ciała i duszy, będę modlił się o twoją przyjaźń bardziej niż o wszystko inne, a ty królować będziesz niepodzielnie we wszystkich moich uczuciach.”

102. Kilka dni później, kiedy był w podróży, dostał się w ręce złodziei, którzy pobili go i doprowadzili do tak żalnego stanu, że ich samych zdjęła litość. Wówczas Henryk Suzo, widząc się w takim stanie, pozbawiony jakiegokolwiek ratunku, popadł w czarną melancholię, zapomniał o swoim postanowieniu bycia w utrapieniach odważnym i zapłakawszy, jał się zastanawiać, dlaczego Bóg podobnie go doświadcza. Z tymi myślami usnął, a rano, tuż przed świtem, usłyszał głos, który mu robił wymówki: „Oto nasz żołnierz, co przemierza góry, wspina się na skały, burzy twierdze... Zabija on i tnie na kawałki wszystkich swych wrogów, gdy cieszy się pomyślnością, potem zaś, w przeciwnościach nie ma ani odwagi, ani ramion, ani nóg. To lew w czasie pociechy i płochliwy jeleń w utrapieniu. Mądrość nie obdarza przyjaźnią podobnych tchórzów i nikczemników”.

Na te wymówki błogosławiony Henryk wyznaje, że zawinił trapiąc się bez miary, i jednocześnie błaga jednocześnie Mądrość, by pozwoliła mu przez płacz oczu ulżyć zgnębionemu sercu. „Nie, nie, odpowiedział ów głos, żaden mieszkaniec Nieba nie darzyłby cię najmniejszym szacunkiem, gdybyś jak dziecko czy niewiasta pogrążył się we łzach. Wytrzymaj oczy i ukaż pogodne oblicze.”

103. Tak oto krzyż jest udziałem i nagrodą tych, co pragną Mądrości Przedwiecznej albo ją

¹¹⁴ Mdr 7,24.

¹¹⁵ Mdr 3,4-6

¹¹⁶ Mdr 10,19-12

posiadają. Jednak ta umiłowana pani, która wszystko czyni z właściwą liczbą, ciężarem i miarą, swoim przyjaciołom krzyże daje odpowiednio do ich sił i na tyle mocno namaszcza swymi słodkościami owe krzyże, że one stają się ich radością.

ROZDZIAŁ IX

WCIELENIE I ŻYCIE MĄDROŚCI PRZEDWIECZNEJ

[1. WCIELENIE MĄDROŚCI PRZEDWIECZNEJ]

104. Przedwieczne Słowo, Mądrość Przedwieczna, postanowiwszy, podczas wielkiej narady Trójcy Przenajświętszej, stać się człowiekiem, by człowieka zgubionego odzyskać, dała poznać Adamowi, jak można sądzić, i obiecała dawnym Patriarchom, jak zaznacza Pismo Święte, iż stanie się ona człowiekiem, by odkupić świat.

Dlatego właśnie przez cztery tysiące lat, co upłynęły od stworzenia świata, wszystkie święte postacie starego Prawa błagały w usilnych modlitwach o Mesjasza. Jęczały, płakały, wołały: „obłoki niech zleją z deszczem sprawiedliwego; niech się otworzy ziemia i zrodzi zbawiciela *O Sapientia, quae ex ore Altissimi prodiisti, veni ad liberandum nos*”.

Jednakże wołania ich, ich modlitwy oraz ich ofiary nie miały dość mocy, by wyrwać Mądrość Przedwieczną albo Syna Bożego z łona Jego Ojca. Wznosili ramiona ku niebu; lecz nie były one wystarczająco długie, by dotrzeć tronu Najwyższego. Nieustannie składali Bogu ofiary nawet z własnych serc; nie były one jednak dość cenne, by zasłużyć na ową łaskę nad łaskami.

105. Nadszedł wreszcie czas właściwy na odkupienie ludzi więc Mądrość Przedwieczna sama uczyniła sobie dom, jej godne mieszkanie: *Sapientia aedificavit sibi domum*¹¹⁷. W łonie świętej Anny stworzyła i ukształtowała Najświętszą Maryję, z radością większą niżli przy stwarzaniu świata. Nie sposób wypowiedzieć ani niewysłowionych więzi Przenajświętszej Trójcy z tym pięknym Stworzeniem, ni też wierności, z jaką odpowiedziało Ono na łaski swojego Stwórcy.

106. Rwący strumień nieskończonej dobroci Boga, nagle zatrzymany grzechami ludzi od początku świata, z mocą i w całej pełni uwalnia się w Sercu Maryi. Mądrość Przedwieczna daje Jej wszystkie łaski, jakie i Adam, i całe jego potomstwo – gdyby wytrwali tylko w pierwotnej sprawiedliwości – otrzymaliby z jej hojności. Wreszcie, cała pełnia boskości, powie święty, rozlewa się w Maryi tak, jak może to uczynić tylko w czystym stworzeniu. O Maryjo, arcydzieło Najwyższego, o cudzie Mądrości Przedwiecznej, o niezwyklej znaku Wszechmocy, o przepaści łaski. Ten tylko – wyznaję to wraz ze wszystkimi świętymi – ów tylko, co stworzył Ciebie, zna wielkość, bezmiar i głębię łask, jakimi Ciebie obdarował.

107. Najświętsza Maryja w wieku czternastu lat tak bardzo wzrosła w łasce i mądrości Bożej, w doskonałej wierności Jego miłości, iż w podziw wprawiała nie tylko wszystkich aniołów, ale i Boga samego. Ujęła Go Jej głęboka pokora posunięta aż do unicestwienia; pociągnęła Go Jej doskonała czystość; przemogła Go Jej żywa wiara i częste, miłości pełne modlitwy. Mądrość została miłośnie zwyciężona przez Jej poszukiwania tak pełne miłości: „*O quantus amor illius*, woła św. Augustyn, *qui vincit omnipotentem!* Ach! jakaż była miłość Maryi, która zwyciężyła Wszechmocnego”.

Zadziwiające: ta Mądrość, chcąc z łona swojego Ojca zstąpić do łona Dziewicy, by tam spocząć pośród lilii Jej czystości oraz żeby całkowicie się Jej oddać, stając się w Niej człowiekiem - posłała Jej archanioła Gabriela, by Ją od niej pozdrowił; okazał Jej, że zdobyła jej serce i że pragnęłaby stać się w niej człowiekiem, jeżeli tylko Ona wyrazi na to zgodę. Archanioł wykonał swą misję; zapewnił Maryję, iż zostając matką zachowa dziewictwo, i uzyskał od Jej serca, cudowną zgodę, na którą Trójca Przenajświętsza wraz ze wszystkimi aniołami i całym wszechświatem od tylu wieków

¹¹⁷ Prz 9,1.

czekała. Ona zaś, unizając się przed swoim Stwórcą, rzekła: *Oto ja, służebnica Pańska; niech mi się stanie według słowa twego*¹¹⁸.

108. Zauważcie, iż w tej samej chwili, w której Maryja zgodziła się zostać matką Boga, dokonano się wiele cudów. Duch Święty ukształtował z najczystszej krwi Serca Maryi małe ciało; doskonale je ukształtował; Bóg stworzył najdoskonalszą duszę, jaka kiedykolwiek została stworzona. Mądrość Przedwieczna albo Syn Boży jednoczy się w osobowej prawdzie z owym ciałem i ową duszą. I oto wielki cud Nieba i ziemi, nadzwyczajna obfitość miłości Bożej; *Verbum caro factum est*¹¹⁹: Słowo ciałem się stało; Mądrość Przedwieczna wcieliła się. Bóg stał się człowiekiem, nie przestając być Bogiem; Ten Bóg-Człowiek nazywa się *Jezus Chrystus*, to znaczy Zbawiciel.

[2. ŻYCIE MĄDROŚCI WCIELONEJ]

Oto skrót Jego Boskiego życia:

109. 1. Zaprzagnął narodzić się z kobiety zamężnej, choć w istocie była ona dziewicą, aby nie można było czynić Mu zarzutów, że pochodzi ze związku grzesznego, albo też z innych, bardzo istotnych powodów, o których uczą nas święci Ojcowie. Jego poczęcie zostało zapowiedziane Najświętszej Dziewicy przez Archanioła Gabriela, jak już wspomnieliśmy. Stał się On synem Adama, nie będąc dziedzicem jego winy.

110. 2. Poczęcie nastąpiło w piątek, 25 marca; a 25 grudnia Zbawiciel świata narodził się w mieście Betlejem, w ubogiej stajni, gdzie żłób służył Mu za kołyskę. Anioł ogłosił pasterzom, pilnującym na polu swych stad, że narodził się Zbawiciel, i nakazał im iść do Betlejem, by oddać Mu hołd; w tej samej chwili usłyszeli oni niebiańską muzykę aniołów, którzy śpiewali: „Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli”¹²⁰.

111. 3. Ósmego dnia został obrzezany, zgodnie z prawem Mojżeszowym, choć mu nie podlegał, i otrzymał imię *Jezus*, pochodzące z Nieba. Trzej mędrcy ze Wschodu przybyli, by oddać Mu hołd, powiadomieni pojawieniem się niezwyklej gwiazdy, która zaprowadziła ich do Betlejem. Święto, 6 stycznia nazywamy Epifanią, czyli - objawieniem się Boga.

112. 4. Chciał sam ofiarować się w świątyni czterdziestego dnia po swoich narodzinach i przestrzegać wszystkiego, co nakazywało prawo Mojżesza dla odkupienia pierworodnych. Jakiś czas potem, anioł ostrzegł świętego Józefa, oblubieńca Najświętszej Dziewicy, żeby wziął Dzieciątka Jezus i Jego Matkę i uciekał do Egiptu, przed gniewem Heroda: co też Józef uczynił. Kilku autorów utrzymuje, że nasz Pan spędził w Egipcie dwa lata; inni, że trzy; a inni, jak Baronius, że aż osiem. Jego obecność uświęciła cały ten kraj, tak, że stał się godnym zasiedlenia przez świętych pustelników, jak to później widzieliśmy. Euzebiusz twierdzi, że wraz z wejściem tu Jezusa Chrystusa uciekły złe duchy, a święty Atanazy, iż wówczas upadły bożki.

113. 5. W wieku dwunastu lat Syn Boży rozprawiał wśród uczonych z taką mądrością, że wprawił w podziw wszystkich słuchaczy. Po wydarzeniu tym historia święta już o Nim nie mówi - aż do chrztu, który odbył się w trzydziestym roku Jego życia; potem odszedł On na pustynię, pościł tam czterdzieści dni, nie pijąc ani nie jedząc. Walczył tam ze złym duchem i zwyciężył.

114. 6. Następnie zaczął nauczać w Judei; powoływał Apostołów i dokonywał tych wszystkich nadzwyczajnych cudów, o których wspomina święty tekst. Dodam tylko jeszcze, że w trzecim roku nauczania, a w trzydziestym trzecim roku życia Jezus wskrzesił Łazarza; wjechał triumfalnie do Jerozolimy 29 marca, a 2 dnia kwietnia, we czwartek, 4 dnia miesiąca Nisan, spożył Paschę ze swoimi uczniami, umył nogi Apostołom i ustanowił Najświętszy Sakrament Eucharystii pod postaciami chleba i wina.

115. 7. Wieczorem tegoż dnia pojmany został przez swych nieprzyjaciół przywiedzonych przez zdrajcę Judasza. Nazajutrz, 3 kwietnia, pomimo święta, skazano Go na śmierć, wcześniej zaś

118 Łk 1,38.

119 J 1,14.

120 Łk 2,14.

ubiczowano, ukoronowano cierniami i ponizano straszliwie. Tego samego dnia zaprowadzony był na Kalwarię i do krzyża między dwoma łotrami przybity. Oto, jak właśnie sposób niewinny Bóg zechciał umrzeć śmiercią najbardziej ze wszystkich hańbiącą i znieść cierpienie przeznaczone dla złodzieja zwanego Barabaszem, wybranego przez Żydów miast Niego. Dawni Ojcowie twierdzili, że Jezus Chrystus został do krzyża przybity gwoździami, i że pośrodku krzyża sterczał kawałek drewna w kształcie siedziska, na którym spoczywało Jego ciało.

116. 8. Zbawiciel świata skonał w 33. roku życia – po trzech godzinach agonii. Józef z Arymatei odważył się poprosić Piłata o Jego ciało i złożył je w grobowcu, który kazał od nowa zbudować. Ale nie wolno zapomnieć i o tym, że natura dała świadectwo bólu, odczutego z powodu śmierci swego Stwórcy, przez wiele cudów. Zdarzyły się one w momencie, gdy Jezus konał. Zmartwychwstał On 5 kwietnia i objawiał się wiele razy Najświętszej Matce i swoim uczniom w ciągu czterdziestu dni, aż do czwartku 14 maja, kiedy to zaprowadził uczniów na Górę Oliwną i tam w ich obecności wznosił się własną mocą do Nieba, by zasiąść po prawicy Ojca. Pozostawił On na ziemi ślady swoich świętych stóp.

ROZDZIAŁ X

ZACHWYCAJĄCE PIĘKNO I NIEWYSŁOWIONA SŁODYCZ WCIELONEJ MĄDROŚCI

117. Ponieważ Mądrość stała się człowiekiem po to jedynie, by pociągnąć serca ludzi ku swej przyjaźni i zachęcić do naśladowania siebie, upodobała sobie w przyoblekaniu wszelkich uprzejmości i wszystkich najbardziej zachwycających i najczulszych ludzkich słodyczy, bez żadnej skazy czy wady.

[1. MĄDROŚĆ JEST SŁODKA U SWOICH PODSTAW]

118. Jeśli rozważamy Mądrość u jej podstaw, to jest ona samą tylko dobrocią i słodyczą.

To dar miłości Ojca Przedwiecznego i owoc miłości Ducha Świętego. Została dana z miłości i ukształtowana przez miłość. *Sic Deus dilexit mundum, ut Filium [suum] unigenitum daret*¹²¹. Cała więc jest darem miłości, czy raczej – samą miłością Ojca i Ducha Świętego.

Została zrodzona z najsłodszej, najczulszej i najpiękniejszej ze wszystkich matek, Najświętszej Maryi. Objaśnijcie mi słodycz Jezusa. Wpierw – objaśnijcie mi słodycz Maryi, Jego Matki, do której On jest podobny w słodyczy charakteru. Jezus jest dzieckiem Maryi, a więc brak w Nim próżności, surowości, brzydoty nieskończenie bardziej niż w Jego Matce, ponieważ jest On Mądrością Przedwieczną, samą słodyczą i pięknem samym.

[2. JEST ONA SŁODKA - WEDŁUG PROROKÓW]

119. Prorocy, którym najpierw ukazana została owa Mądrość Wcielona, nazywają ją owieczką i pełnym słodyczy barankiem: *Agnus mansuetus*¹²². Przepowiadają, że z powodu swej łagodności Mądrość nie złamie trzciny nadłamaney, ani nie zagasi dymiącego jeszcze knotka: *Calamum quassatum non conteret, et linum fumigans non exstinguet*¹²³. Znaczy to, iż będzie ona miała tyle łagodności, że gdyby nawet grzesznik jakiś biedny na wpół był złamany, zaślepiony i zgubiony z powodu swych grzechów – jakby jedną nogą już w piekle – ona nie zgubi go całkowicie, chyba iż

121 J 3,16.

122 Jf 11,19.

123 Iz 42,3. Por. Mt 12,20.

on sam ją do tego przymusi.

Święty Jan Chrzciciel, co spędził prawie 30 lat na pustyni, by tam umartwieniami zasłużyć na poznanie i umiłowanie Mądrości Wcielonej, nie ujrzał jej, zanim nie zawołał wskazując na nią palcem uczniom swoim: „*Ecce Agnus Dei, ecce qui tollit peccatum mundi*: Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata”¹²⁴. Nie rzekł więc tak, jak – wydawało by się - powinien był powiedzieć: Oto Najwyższy, oto król chwały, oto Wszechmocny. Powiedział według tego jak rozpoznał Go w swoim sercu, lepiej od jakiegokolwiek innego człowieka, co już był, czy kiedyś będzie: Oto Baranek Boży; oto ta Mądrość Przedwieczna, która - by zachwycić nasze serca i darować nam grzechy - połączyła w sobie wszelką słodycz Boga i człowieka, Nieba i ziemi.

[3. JEST ONA SŁODKA - W SWOIM IMIENIU]

120. Na cóż jednak wskazuje nam imię Jezusa – imię własne Mądrości Wcielonej – jeśli nie na żarliwe miłosierdzie, nieskończoną miłość i zachwycającą słodycz? Jezus, Zbawiciel; ten, co człowieka zbawia: Jego właściwością jest kochać i zbawiać człowieka!

*Nil canitur suavius, Nil auditur jucundius, Nil cogitatur dulcius Quam Jesus, Dei Filius*¹²⁵.

Ach! Jakże to imię *Jezus* dla ucha i dla serca duszy wybranej jest słodkie: *Mel in ore, melos in aure, jubilus in corde*: to najśłodszy miód dla ust, muzyka miła dla uszu i doskonała radość dla serca¹²⁶.

[4. JEST ONA SŁODKA - W SWOIM OBLICZU]

121. *Jesus dulcis in facie, dulcis in ore, dulcis in opere*: Jezus jest słodki w swoim obliczu, w swych słowach i słodki w czynach.

Ten ukochany Zbawiciel ma Oblicze tak słodkie i tak dobrotliwe, że urzekł oczy i serca tych, co Go widzieli. Pasterze, którzy przyszli zobaczyć Go w stajni, wszyscy byli tak oczarowani słodyczą i pięknem Jego Oblicza, iż przez dni całe pozostawali jakby nieprzytomni z zachwytu, patrząc na Niego. Najbardziej dumni królowie wyczuli pełne miłości rysy owego pięknego dziecka wówczas dopiero, gdy – odłożywszy tę całą dumę – z ochotą upadli przy Jego żłóbku. Ileż razy jeden do drugiego mówił: Przyjacielu, jak słodko nam tu być! W pałacach naszych ani znaleźć rozkoszy podobnych tym, jakie smakuje się w tej stajni, gdy widzi się ono najdroższe Dziecię-Boga.

Gdy Jezus był jeszcze bardzo mały, dzieci oraz ludzie strapieni przychodzili zewsząd z okolicy, by zobaczyć Go i doznać radości. Między sobą mówili: Chodźmy zobaczyć małego Jezusa, piękne Dziecię Maryi. A święty Chryzostom powiada, iż piękno i majestat Jego Oblicza, były tak słodkie i tak zarazem czci godne, że ci, co Go znali, nie mogli Go nie kochać¹²⁷. Królowie zaś, nawet z bardzo daleka, na wieść o Jego pięknie, chcieli mieć Jego portret. Uważa się, że Pan nasz sam wysłał jeden wizerunek królowi Abgarowi, na znak specjalnej łaski. Niektórzy autorzy zapewniają, iż żołnierze rzymscy i Żydzi twarz Mu zasłonili po to jedynie, aby im było łatwiej policzkować Go i dręczyć, gdyż z oczu Jego i Oblicza emanował tak słodki i zachwycający blask piękna, że wytrącał z rąk broń najokrutniejszym.

[5. JEST ONA SŁODKA - W SWYCH SŁOWACH]

122. Jezus jest słodki w swych słowach. Kiedy żył On na ziemi, wszystkich zjednywał słodyczą swych słów. Nigdy też nie słyszano, by zbyt głośno wołał, czy kłócił się zapalczywie. To również przepowiadali prorocy: *Non contendet neque clamabit, neque audiet aliquis in plateis vocem ejus*¹²⁸. Wszyscy słuchający Go niechętnie tak się dawali oczarować Jego słowami życia,

124 J 1,29.

125 „Żadna pieśń nie jest słodsza, - żaden głos radośniejszy, - żadna myśl miłsza, - niżli Jezus, Syn Boży”.

126 Św. Bernard, *Sermo 15 in Cantica*, PL 183, 847: „Mel in ore, in aure melos, in corde jubilus”.

127 Św. Jan Chryzostom, *Homilia 27 in Matthaum*, n. 2, PG 57. 346.

128 Mt 12,19. Por. Iz 42,2.

wychodzącymi z ust Jego, iż wołali: *Nunquam sic locutus est homo sicut hic homo*¹²⁹, a ci nawet, co Go nienawidzili, zaskoczeni wymową i mądrością Jego słów, pytali: *Unde huic tanta Sapientia*¹³⁰? Nigdy człowiek nie mówił z podobną słodyczą i wdziękiem. Skądże tyle mądrości w Jego słowach?

Tysiące ludzi ubogich opuszczało domy i rodziny, by słuchać Go nawet na pustyni. Przez wiele dni nie pili oni i nie jedli, sycąc się li tylko słodyczą Jego słowa. To właśnie słodyczą słów swoich pociągnął za sobą – jakby zauroczył – Apostołów; uzdrawiał najbardziej nieuleczalne choroby, pocieszał najmocniej strapionych. Zrozpaczonej Marii Magdaleny rzekł wyłącznie jedno słowo: *Mario*, i przepelnił ją radością i słodyczą.

ROZDZIAŁ XI

SŁODYCZ POSTĘPOWANIA MĄDROŚCI WCIELONEJ

[6. JEST ONA SŁODKA - W CAŁYM SWYM POSTĘPOWANIU]

123. Wreszcie, Jezus słodki jest w swoich czynach i w całym postępowaniu: *dulcis in opere*. Dobrze spełnił wszystkie swe dzieła: *omnia bene fecit*¹³¹; to znaczy, iż wszystko, co uczynił Jezus Chrystus, zrobione zostało z taką sprawiedliwością, mądrością, świętością i słodyczą, iż nie można w tym dostrzec żadnej wady czy zniekształcenia. Zobaczmyż z jaką słodyczą łaskawa ta Mądrość Wcielona postępowała w całym swoim życiu.

124. Ubodzy wraz z małymi dziećmi szli za nią wszędzie, jako za im podobną. Widzieli w owym najdroższym Zbawicielu tyle prostoty, łagodności, uległości i miłości, że tłoczyli się, by się do Niego przybliżyć. Pewnego dnia, gdy nauczał na ulicy, dzieci - co miały zwyczaj być blisko Niego - tłoczyły się za Nim; Apostołowie, stojący najbliżej naszego Pana, je odpychali. Jezus to spostrzegł, zebrał Apostołów i powiedział: „*Sinite parvulos ad me venire*¹³². Pozwólcie przychodzić do Mnie tym drogim, małym dzieciom”. A kiedy blisko Niego były, przytulał je i błogosławił. Ach! jakaż słodycz i jaka łaskawość!

Ubodzy, widząc Go we wszystkich okolicznościach odzianego ubogo i prosto, bez przepychu i próżności, upodobali sobie Jego jedynie towarzystwo, wszędzie biorąc Go w obronę przeciw bogatym i pysznym, którzy Go spotwarzali i prześladowali; a On ze swej strony nie szczędził im przy każdym spotkaniu tysiąca pochwał i błogosławieństw.

125. Któż jednak zdoła wytłumaczyć łagodność Jezusa względem biednych grzeszników? Z jaką słodyczą potraktował Magdaleny-grzesznicę; z jaką łagodnością słodką nawrócił Samarytanę, z jakim miłosierdziem kobiecie cudzołożnej przebaczył; z jaką miłością jadł z jawnymi grzesznikami, aźby ich pozyskać! Czyż nieprzyjaciele nie wykorzystywali Jego wielkiej słodyczy, by Go prześladować, mówiąc, iż w swej łagodności przekracza On prawo Mojżesza i – żeby Go znieważać – zwać Go przyjacielem grzeszników i celników? Z jaką dobrocią i pokorą starał się On zdobyć serce chcącego Go zdradzić Judasza, umywając mu nogi i nazywając go swoim przyjacielem! Z jaką miłością wreszcie prosił On Boga, swojego Ojca, o przebaczenie dla katów, usprawiedliwiając ich nieświadomością!

126. Ach! jakże Jezus – Mądrość Wcielona jest piękna, słodka i miłosierna! Jak piękna jest w wieczności, ponieważ odbłaskiem jest Ojca, zwierciadłem bez skazy i obrazem Jego dobroci; piękniejsza niż słońce, jaśniejsza niżli samo światło! Jak piękna jest w czasie, gdyż została ukształtowana przez Ducha Świętego; czysta, bez żadnego grzechu, i piękna, bez nijakiej zmazy; bo za życia oczarowała oczy ludzi i serca, bo teraz jest chwałą aniołów. Jakże też czuła jest i słodka dla

129 J 7,46.

130 Mt 13,54: „Unde huic sapientia haec?”

131 Mk 7,37.

132 Mt 19,14.

ludzi, szczególnie – dla biednych grzeszników, których w sposób widzialny przyszła szukać na świecie i których zawsze szuka niewidzialnie!

[7. JEST ONA JESZCZE SŁODSZA - W CHWALE]

127. Nie wyobrażajmy też sobie, iż Jezus – ponieważ obecnie triumfuje w chwale – jest mniej słodki i łaskawy. Przeciwnie, Jego chwała doskonali poniekąd Jego słodycz: nie tyle pragnie objawiać się, ile przebaczać; ukazywać nie tyle bogactwa glorii swej, co skarby miłosierdzia.

128. Czytając różne opowieści, można zauważyć, że kiedy ta Mądrość Wcielona i chwalebna ukazywała się swym przyjaciółom, ukazywała się im nie w sposób piorunujący i gwałtowny, ale słodko i łagodnie; nie oblekała się w majestat władczyni i Boga wojsk, lecz w czułość oblubieńca i słodycz przyjaciela. Niekiedy widzieć się dawała w Eucharystii; lecz nie pomnę, bym czytał, że w niej widać ją było inaczej aniżeli pod postacią słodkiego i pięknego dziecka.

129. Kiedyś pewien nieszczęśnik, z wściekłości, że w grze stracił pieniądze, wniósł miecz ku niebu i winił naszego Pana winił o stratę pieniędzy. Rzecz zadziwiająca! Oto z Nieba, miast piorunów i pocisków, które nań spaść powinny, spływa – obracając się wokół niego – kawałek papieru. Zaskoczony, bierze papier, rozkłada go i czyta: „*Miserere mei, Deus*¹³³. Zmiłuj się nade mną, Boże” Miecz wypada mu z rąk; jest wzruszony do głębi serca; pada na ziemię i woła o miłosierdzie.

130. Święty Dionizy Areopagita podaje, iż pewien biskup imieniem Karp, nawróciwszy z wielkim trudem jakiegoś bałwochwalcę i dowiedziawszy się, że inny bałwochwalca w jednej chwili sprawił, że ten wyrzekł się swojej wiary, przez noc całą do Boga zanosił usilne modlitwy – by karząc winnych – pomścił zniewagę tak wielką, Jego majestatowi wyrządzoną. Wśród najzarliwszego płomienia swej gorliwości i modlitwy, ujrzał nagle rozstępującą się ziemię. Na skraju piekła dojrzał tego apostatę oraz owego bałwochwalcę, także złe duchy usiłujące ich tam wtrącić. Wznosi oczy do góry i widzi otwierające się Niebo i przychodzącego doń Jezusa Chrystusa wraz z mnóstwem aniołów. Mówi mu On: Karpie, pomsty ode Mnie żądasz; nie znasz Mnie. Wiesz ty, o co Mnie prosisz i ile kosztowali Mnie grzesznicy? Dlaczego chcesz, bym ich zgubił? Kocham ich tak bardzo, że gotów byłbym umrzeć raz drugi za każdego z nich, gdyby było trzeba. Potem nasz Pan, zbliżając się do Karpa i ukazując mu swoje odkryte ramiona, mówi mu: Karpie, jeśli chcesz pomsty, uderz Mnie raczej niżli tych biednych grzeszników.

131. Czyż po tym wszystkim nie będziemy kochać tej Mądrości Przedwiecznej, która bardziej nas ukochała i wciąż bardziej nas kocha aniżeli własne życie, a której piękno i słodycz przewyższają wszystko, co najpiękniejsze i najśłodsze na Niebie i ziemi!

132. Z żywota Henryka Suza, dowiadujemy się, że Mądrość Przedwieczna, jakiej żarliwie pragnął, dnia pewnego ukazała mu się w ten oto sposób: postać cielesną przybrała, spowitą jasnym i przejrzystym obłokiem; na tronie z kości słoniowej siedziała, a z jej oblicza i oczu bił blask do promieni w samo południe podobny; jej korona była wiecznością; suknia szczęśliwością; słowo dobrocią; a uściski jej oddawały pełnię szczęścia wszystkich błogosławionych. W takim to przepychu ujrzał ją Henryk. A co go więcej jeszcze zadziwiło, to to, że raz zdawała się być młodą dziewczyną – cud piękności na Niebie i ziemi, a raz młodym człowiekiem, który, zdawało się, posiadał wszystkie stworzone piękności, by przyozdobić nimi swe oblicze. Raz widział jak głowę ponad niebiosą wznosiła się, a jednocześnie stopami deptała ziemskie otchłanie. Raz widział ją oddalającą się od niego, a raz się zbliżającą; raz majestatyczną, a raz uległą, łagodną, słodką i pełną czułości dla tych wszystkich, co do niej przystępują. Kiedy wydawała mu się właśnie taka, ona zwróciła się do niego i uśmiechając się łagodnie, rzekła mu: *Synu, daj mi swe serce*. W tej samej chwili Henryk rzucił się do jej stóp i ze swojego serca złożył dar nieodwołalny.

Za przykładem tej świętej osoby złożmy także i my Mądrości Przedwiecznej i Wcielonej nieodwołalny dar z naszego serca, boć to wszystko, o co ona nas prosi.

133 Ps 50,3.

ROZDZIAŁ XII

GLÓWNE WYROCNIE MĄDROŚCI WCIELONEJ, W KTÓRE NALEŻY WIERZYĆ I KTÓRE PRAKTYKOWAĆ, ABY BYĆ ZBAWIONYM

133. 1. *Jeśli kto chce iść za mną, niech się zaprze samego siebie, a weźmie krzyż swój na każdy dzień, i niech idzie za mną (Łk 9,23).*

2. *Jeśli mię kto miłuje, będzie strzegł słów moich, a Ojciec mój umiłuje go, i do niego przyjdziemy (J 14,15.23).*

3. *Jeśli tedy ofiarujesz dar swój do ołtarza i tam wspomnisz, że brat twój ma coś przeciw tobie, zostaw tam dar swój przed ołtarzem i idź pierwaj pojednać się z bratem swoim (Mt 5,23-24).*

134. 4. *Jeśli kto idzie do mnie, a nie ma w nienawiści ojca swego i matki, i żony i dzieci, i braci i siostr; jeszcze też i duszy swojej, nie może być uczniem moim. (Łk 14,26).*

5. *I wszelki, który by opuścił dom, albo braci, albo siostry, albo ojca, albo matkę, albo żonę, albo synów, albo rolę dla imienia mego, stokroć tyle weźmie, i życie wieczne otrzyma. (Mt 19,29).*

6. *Jeśli chcesz być doskonałym, idź, sprzedaj co masz, i daj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie; i przyjdź, pójdź za mną (Mt 19,21).*

135. 7. *Nie każdy, który mi mówi: Panie, Panie, wejdzie do królestwa niebieskiego, ale ten, co czyni wolę Ojca mego, który jest w niebiosach, ten wejdzie do królestwa niebieskiego. (Mt 7,21).*

8. *Każdy więc, który słucha tych słów moich i wypełnia je, będzie przyrównany człowiekowi mądrymu, który zbudował dom swój na opoce. (Mt 7,24).*

9. *Zaprawdę powiadam wam: Jeśli się nie nawrócicie i nie staniecie się jako dziatki, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego. (Mt 18,3).*

10. *(...) uczcie się ode mnie, żem jest cichy i pokornego serca, a znajdziecie odpoczynek duszom waszym. (Mt 11,29).*

136. 11. *A gdy się modlicie, nie bądźcie jak obłudnicy, którzy radzi modlą się w synagogach i stojąc na rogach ulic, aby byli widziani od ludzi (Mt 6,5).*

12. *Modląc się zaś, nie mówcie wiele, jak poganie; albowiem mniemają, że w wielomówstwie swoim będą wysłuchani. Nie bądźcie więc do nich podobni; albowiem wasz Ojciec wie, czego potrzebujecie, zanim go poprosicie. (Mt 6,7-8).*

13. *A gdy staniecie do modlitwy, odpuście, jeśli co przeciw komu macie, aby i Ojciec wasz, który jest w niebiosach, odpuścił wam grzechy wasze. (Łk 11; Mk 11,25).*

14. *wszystko, o cokolwiek modląc się prosicie, wiercie, że otrzymacie, a stanie się wam. (Mk 11,24).*

137. 15. *Gdy zaś poście, nie bądźcie jak obłudnicy smutni; albowiem wyniszczają twarze swoje, aby się okazali ludziom, że poszczą. Zaprawdę powiadam wam, że wzięli zapłatę swoją. (Mt 6,16).*

138. 16. *Powiadam wam, że tak będzie w niebie radość nad jednym grzesznikiem pokutę czyniącym, więcej niż nad dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwymi, którzy nie potrzebują pokuty. (Łk 15,7).*

17. *Nie przyszedłem wezwać do sprawiedliwych, ale grzesznych do pokuty (Łk 5,32).*

139. 18. *Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem ich jest królestwo niebieskie. (Mt 6,5.10).*

19. *Błogosławieni będziecie, gdy będą was ludzie nienawidzić i gdy was wyłączą, i będą wam złorzeczyć, a imię wasze jako złe będą zniesławiać dla Syna Człowieczego.*

Weselcie się dnia owego, i radujcie się, bo oto zapłata wasza obfita jest w niebie; (Łk 6,22-23).

20. *Jeśli was świat nienawidzi, wiedzcie, że mnie pierwaj, niż was, nienawidził.*

Gdybyście byli ze świata, świat miłowałby, co jest jego; ale że nie jesteście ze świata, lecz ja was

wybrałem ze świata, dlatego was świat nienawidzi. (J 15,18-19).

140. 21. *Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie i jesteście obciążeni, a Ja was ochłodzę.* (Mt 11,28).

22. *Jam jest chleb żywy, który z nieba zstąpił. Jeśli kto pożywać będzie tego chleba, żyć będzie na wieki; a chleb, który ja dam, jest ciało moje za życie świata.* (J 6,51-52).

23. *Albowiem ciało moje prawdziwie jest pokarmem, a krew moja prawdziwie jest napojem. Kto pożywa ciało moje, i pije krew moją, we mnie mieszka, a ja w nim.* (J 6,55-56).

141. 24. *I będziecie w nienawiści u wszystkich dla imienia mego. A włos z głowy waszej nie zginie.* (Łk 21,17-18).

142. 25. *Nikt nie może dwom panom służyć; bo albo jednego będzie nienawidził, a drugiego będzie miłował, albo przy jednym stać będzie, a drugim wzgardzi.* (Mt 6,24).

143. 26. *Albowiem z serca wychodzą złe myśli, zabójstwa, cudzołóstwa, porubstwa, kradzieże, fałszywe świadectwa, bluźnierstwa. Te plamią człowieka; ale jeść nieumytymi rękoma, człowieka nie plami.* (Mt 15,19-20).

27. *Dobry człowiek z dobrego skarbu wynosi rzeczy dobre, a zły człowiek ze złego skarbu wynosi złe.* (Mt 12,35).

144. 28. *Żaden, który rękę swą przyłożył do pługa, a ogląda się wstecz, nie jest zdatny do królestwa Bożego.* (Łk 9,62).

29. *Ale i włosy na głowie waszej wszystkie są policzone. A przeto się nie bójcie; drożsi wy jesteście, niż wiele wróbli.* (Łk 12,7).

30. *Bóg nie posłał Syna swego na świat, aby świat sądził; ale żeby świat był zbawiony przez niego.* (J 3,17).

145. 31. *Każdy bowiem, który źle czyni, nienawidzi światłości, i nie przychodzi do światłości, żeby nie były zganione uczynki jego.* (J 3,20).

32. *Duchem jest Bóg, a ci, co mu cześć oddają, trzeba, aby go czcili w duchu i w prawdzie.* (J 4,24).

33. *Duch jest, który ożywia, ciało na nic się nie przyda. Słowa, które ja wam powiedziałem, duchem i życiem są.* (J 6,64).

34. *Każdy który czyni grzech, sługą jest grzechu; lecz sługa nie mieszka w domu na wieki, syn zaś mieszka na wieki.* (J 8,34-35).

35. *Kto wierny jest w najmniejszej rzeczy, i w większej jest wierny; a kto w małym jest niesprawiedliwy, ten i w większym jest niesprawiedliwy.* (Łk 16,10).

36. *Łatwiej też niebu i ziemi przeminąć, niż jednej kresce z Zakonu wypaść.* (Łk 16,17).

37. *Tak niechaj świeci światłość wasza przed ludźmi, aby widzieli uczynki wasze dobre i chwalili Ojca waszego, który jest w niebiosach.* (Mt 5,16).

146. 38. *Albowiem powiadam wam, że jeśli nie będzie obfitowała sprawiedliwość wasza więcej, niż doktorów zakonnych i faryzeuszów, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego.* (Mt 5,20).

39. *Jeśli więc prawe oko twoje gorszy cię, wyrwij je i odrzuć od siebie, albowiem pożyteczniej jest tobie, aby zginął jeden z członków twoich, niżby całe ciało twoje miało być wrzucone do piekła.* (Mt 5,29).

40. *Królestwo Niebieskie gwałt cierpi i gwałtownicy je porywają.* (Mt 11,12).

41. *Nie skarbcie sobie skarbów na ziemi, gdzie rdza i mól psuje, i gdzie złodzieje wykopują i kradną. Ale skarbcie sobie skarby w niebie, gdzie ani rdza, ani mól nie psuje, i gdzie złodzieje nie wykopują, ani nie kradną.* (Mt 6,19-20).

42. *Nie sądzcie, abyście nie byli sądzeni. Albowiem jakim sądem sędzić będziecie takim was osądzą, i jaką miarą mierzyć będziecie, taką wam odmierzają.* (Mt 9; 7,1-2).

147. 43. *Strzeżcie się pilnie fałszywych proroków, którzy do was przychodzą w odzieniu owczym, a wewnątrz są wilkami drapieżnymi. Z owoców ich poznacie ich.* (Mt 7,15-16).

44. *Bacźcie, abyście nie gardzili jednym z tych małych; albowiem wam powiadam, że aniołowie ich w niebiosach zawsze widzą oblicze Ojca mego, który jest w niebiosach.* (Mt 18,10).

45. *Czuwajcież tedy, bo nie wiecie dnia ani godziny* (Mt 25,13).

148. 46. *Nie dajcie się zastraszyć tym, którzy zabijają ciało, i potem już nie mają co więcej uczynić. Lecz pokażę wam, kogo się bać macie ; bójcie się tego, który skoro zabije, ma moc wtrącić do piekła. Zaiste powiadam wam, tego się bójcie. (Łk 12,4-5).*

47. *Nie troszczcie się o duszę waszą, co będziecie jedli, ani o ciało, w co będziecie się odziewali. Ojciec wasz wie, że tego potrzebujecie. (Łk 12,22-30).*

48. *Nie ma bowiem tajemnej rzeczy, która by się wyjawić nie miała, ani skrytej, która by poznana nie była, i na jaw nie wyszła (Łk 8,17).*

149. 49. *ktokolwiek by między wami chciał być większym, niech będzie sługą waszym. A kto by między wami chciał być pierwszym, niech będzie ostatnim, sługą waszym. (Mt 20,26-27).*

50. *Ci, co pieniądze mają, o jak trudno wejdą do królestwa Bożego! (Mk 10,23).*

51. *Albowiem łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogaczowi wejść do królestwa Bożego. (Łk. 18,25).*

52. *Ja zaś wam powiadam: Miłujcie nieprzyjaciół waszych, dobrze czyńcie tym, którzy was mają w nienawiści, a módlcie się za prześladowających i potwarzających was (Mt 5,44).*

53. *Wszakże biada wam, bogaczom, bo macie pociechę waszą (Łk 6,24).*

150. 54. *Wchodźcie przez ciasną bramę; albowiem szeroka brama i przestronna jest droga, która wiedzie na zatracenie, a wielu jest, którzy przez nią wchodzi. O jak ciasna brama i wąska jest droga, która wiedzie do życia, a mało jest tych, którzy ją znajdują! (Mt 7,13).*

55. *Tak to ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi; albowiem wielu jest wezwanych, ale mało wybranych. (Mt 20,16).*

Szczęśliwa to rzecz raczej dawać aniżeli aniżeli brać (Dz 20,35).

56. *Jeśli cię kto uderzy w prawy policzek twój, nadstaw mu i drugi. A temu, który chce się z tobą w sądzie spierać i wziąć suknię twoją, odstęp mu i płaszcz. (Mt 5,39-40).*

57. *Zawsze trzeba się modlić, a nie ustawać (Łk 18,1).*

58. *Każdy bowiem, co się wywyższa, będzie poniżony; a kto się uniża, będzie wywyższony. (Łk 14,11).*

59. *Wszakże co zbywa, dajcie jałmużnę, a oto wszystkie rzeczy będą wam czyste. (Łk 11,41).*

60. *Jeśli zaś ręka twoja, albo noga twoja gorszy cię, odetnij ją i odrzuć od siebie. Lepiej ci jest ułomnym albo chromym wejść do życia, aniżeli mając dwie ręce albo dwie nogi, być wrzuconym w ogień wieczny. A jeśli oko twoje gorszy cię, wyłup je i odrzuć od siebie. Lepiej ci jest z jednym okiem wejść do życia, aniżeli mając dwoje oczu, być wrzuconym do piekła ognistego. (Mt 18,8-9).*

OSIEM BŁOGOSŁAWIENSTW

151. 61. *Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem ich jest królestwo Niebieskie.*

2. *Błogosławieni cisi, albowiem oni posiadą ziemię.*

3. *Błogosławieni, którzy płaczą, albowiem oni będą pocieszeni.*

4. *Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyćeni.*

5. *Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią.*

6. *Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą.*

7. *Błogosławieni pokój czyniący, albowiem nazwani będą synami Bożymi.*

8. *Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem ich jest królestwo Niebieskie (Mt 5,3-10).*

152. 62. *Wyznaję tobie, Ojcze, Panie nieba i ziemi, żeś te rzeczy zakrył przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je maluczkiemu. Tak Ojcze, ponieważ tak spodobało się tobie. (Mt 11,25-26).*

153. *Oto skrót wielkich i ważnych prawd: pragnąc nas ich nauczyć, Mądrość Przedwieczna sama przysłała na ziemię, doświadczywszy ich jako pierwsza, by nas wydobyć z zaślepienia i zagubienia, w jakich nasze grzechy nas pogrążyły.*

Błogosławieni ci, którzy mają zrozumienie onych prawd wiekuistych.

Szczęśliwsi jeszcze ci, co w nie wierzą.

Najszczęśliwsi jednak ci, którzy w nie wierzą, praktykują je i pouczają o nich innych; bo oni

przez wieki będą jaśnili na Niebie jak gwiazdy.

ROZDZIAŁ XIII

NIETYMOWNE BOLEŚCI, JAKIE MĄDROŚĆ PRZEDWIECZNA ZECHCIAŁA WYCIERPIEĆ Z MIŁOŚCI DO NAS

[1. ISTOTNIEJSZY ARGUMENT ZA TYM, BY MIŁOWAĆ MĄDROŚĆ]

154. Pośród wszystkich argumentów, które mogą nas skłonić do miłowania Jezusa Chrystusa, Mądrości Wcielonej – moim zdaniem – najmocniejszy stanowią bóleści, jakie zechciał On wycierpieć, by dać nam dowód swojej miłości.

„Jest – mówi święty Bernard – przyczyna, przewyższająca wszystkie inne, dotykająca mnie żywiej i przynaglająca do miłowania Jezusa Chrystusa. Jest nią, o dobry Jezu, kielich goryczy, który wypileś dla nas, i dzieło odkupienia nas, które czyni Cię miłym naszym sercom; gdyż najwyższe to dobrodziejstwo i owo niezrównane świadectwo Twojej miłości zjednuje sobie łatwo naszą miłość: pociąga nas łagodniej, prosi nas prawdziwiej, przynagla nas mocniej i dotyka nas potężniej: *Hoc est quod nostram devotionem et blandius allicit et justius exigit, et arctius stringit et afficit vehementius*”. A przyczynę tę nazywa kilkoma słowami: „*Multum quippe laboravit sustines: ponieważ najdroższy Zbawiciel wiele się natrudził i wiele wycierpiał, aby dokonać naszego odkupienia. Ach! ileż On zniósł cierpień i trwogi*”¹³⁴.

[2. OKOLICZNOŚCI MĘKI MĄDROŚCI]

155. (a) Tym jednak, co pozwoli nam jasno ujrzeć oną nieskończoną miłość Mądrości do nas, są połączone okoliczności Jego cierpień. Pierwszą z nich stanowi wyjątkowość Jego Osoby, która, jako nieskończona, nieskończenie wywyższa wszystko, co wycierpiała w swej Męce. Gdyby Bóg posłał serafina albo anioła ostatniego chóru, by ten stał się człowiekiem i dla nas umarł, byłoby to bez wątplenia coś bardzo niezwykłego i godnego naszej nieustannej wdzięczności; skoro jednak Stwórca Nieba i ziemi, jedyny Syn Boży, Mądrość Przedwieczna, sam przyszedł, oddać swe życie – przy którym życie wszystkich aniołów i ludzi, i wszystkich stworzeń razem wziętych, znaczą nieskończenie mniej niż życie jednej muszki w porównaniu z życiem wszystkich świata władców – jakież ogrom miłości pozwolił On nam ujrzeć w tej tajemnicy i jakie powinno być nasze zdumienie i wdzięczność nasza!

156. (b) Druga okoliczność: wartość tych, dla których On cierpi. To ludzie, nikczemne stworzenia i Jego nieprzyjaciele, od których nie mógł On spodziewać się niczego ani niczego oczekiwać. Bywali czasem przyjaciele, co umierali za swoich przyjaciół, ale czy znalazłby się kiedykolwiek ktoś krom Syna Bożego, kto by umarł za nieprzyjaciela?

*Commendat charitatem suam [Deus] in nobis; quoniam cum adhuc peccatores essemus secundum tempus Christus pro nobis mortuus est*¹³⁵. Jezus Chrystus okazał nam swą miłość, umierając za nas wtedy, gdyśmy jeszcze byli grzesznikami, zatem – Jego nieprzyjaciółmi.

157. (c) Trzecia okoliczność: wielość, ciężar i czas trwania Jego cierpień. Ogrom Jego cierpień jest taki, iż nazwano Go: *vir dolorum*, mąż wszelkich bóleści¹³⁶, w którym od pięt aż po czubek głowy nie masz ani jednej części ciała ran pozbawionej: *a planta pedis usque ad verticem, non est in eo sanitas*¹³⁷.

¹³⁴ Św. Bernard, *Sermo 20 in Canticum Cantorum*, n. 2, PL 183, 867, i *Sermo 11 in Canticum Cantorum*, n. 7, PL 183, 827.

¹³⁵ Rz 5,8-9.

¹³⁶ Iz 53,3.

¹³⁷ Iz 1,6.

Ten najdroższy przyjaciel dusz naszych cierpiał pod każdym względem: zewnętrznie i wewnętrznie, w ciele i na duszy.

158. Cierpiał w swych dobrach, gdyż – nie mówiąc nawet o ubóstwie narodzin, o ucieczce i pobycie w Egipcie, i całym Jego życiu – był podczas Męki z szat odarty przez żołnierzy, co między siebie je podzielili, a potem był – nagi – przytwierdzony do krzyża. Nie zostawiono Mu do okrycia nawet nędznego lachmana.

159. Cierpiał w czci swej i w honorze – bo pohańbiony został i nazwany bluźniercą, buntownikiem, pijakiem, żarłokiem i opętanym.

W swej mądrości – ponieważ uznano Go za głupca i oszusta i potraktowano jak wariata i szaleńca.

W swej mocy – gdy uchodził za czarownika i sztukmistrza, który czynił cuda fałszywe dzięki konszachtom z diabłem.

W swoich uczniach – z których jeden sprzedał Go i zdradził; pierwszy z nich się Go wyparł, inni zaś Go opuścili.

160. Doznawał cierpienia od ludzi wszelkiego rodzaju: królów, władców, sędziów, dworaków, żołnierzy, biskupów, kapłanów, duchownych i świeckich, Żydów i pogan, mężczyzn i kobiet, i w ogóle – wszystkich. Nawet święta Jego Matka ogromnie powiększyła Jego udreki, gdy widział Ją przy swojej śmierci u stóp krzyża, pogrążoną w oceanie smutku.

161. Nadto, najdroższy nasz Zbawiciel cierpiał we wszystkich członkach swego ciała: Jego głowa została zwieńczona koroną cierniową; włosy i broda wyrwane; policzki zbite; twarz pokryta plwocinami; szyja i ręce skrepowane sznurami; ramiona przygniecione i obtarte ciężarem krzyża; nogi i ręce gwoźdźmi przebite; bok i Serce włócznią otwarte, a całe ciało bez litości okaleczone więcej niż pięcioma tysiącami uderzeń batów, tak, że widać było kości na wpół odarte z ciała.

Wszystkie Jego zmysły także pogrążone były w tym morzu boleści: Jego – oczy na widok obłudy i szyderstw nieprzyjaciół i łez rozpaczy przyjaciół; Jego uszy – gdy słyszał obelgi, fałszywe świadectwa, potwarze i straszliwe bluźnierstwa, jakimi te przekłete usta na Niego pluły; Jego powonienie – przez smród plwocin, jakimi pluto Mu w twarz; Jego smak – przez palące pragnienie, gdy podano Mu jedynie żółć i ocet; i zmysł dotyku przez straszliwe boleści, jakich przyczyniały Mu bicze, ciernie i gwoździe.

162. Jego najświętsza dusza okrutnie była udrecona grzechami wszystkich ludzi, jako zniewagami wyrządzonymi Jego Ojcu, którego nieskończenie miłował, oraz źródłem zguby tak wielu dusz, które – mimo Jego śmierci i Męki, zostałyby potępione; i współczuła nie tylko wszystkim ludziom w ogóle, ale i każdemu z osobna, bo każdego z osobna znała.

Wszystkie Jego udreki powiększył jeszcze czas ich trwania: rozpoczął się on od momentu Jego poczęcia i trwał aż do śmierci – ponieważ; dzięki nieskończonemu światłu swej mądrości, wyraźnie widział i zawsze miał przed sobą wszelkie cierpienia, jakie musiał znieść.

Dodajmy do onych wszystkich cierpień najokrutniejszą z nich i najbardziej przerażającą, a mianowicie – opuszczenie na krzyżu, kiedy zawołał: „*Deus meus, Deus meus, ut quid dereliquisti me: Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił?*”¹³⁸.

[3. WIELKIE UPODOBANIE MĄDROŚCI W SWOICH BOLEŚCIACH]

163. Z tego wszystkiego, za świętym Tomaszem i świętymi Ojcami należy wnioskować, że nasz dobry Jezus cierpiał więcej niż wszyscy męczennicy pospołu, zarówno ci, co będą aż do skończenia świata, jak i ci, co byli. Jeśli więc najmniejszy ból Syna Bożego bardziej jest godny uszanowania i powinien nas bardziej poruszyć, niż gdyby wszyscy aniołowie i ludzie pomarli i zostali dla nas unicestwieni, to jakż powinien być nasz ból, nasza wdzięczność i nasza miłość do Niego, skoro On wycierpiał dla nas wszystko, co tylko można przecierpieć, i to z najwyższą chęcią, chociaż nie musiał! *Proposito sibi gaudio sustinuit Crocem: mając przed sobą wesele, podjął krzyż*¹³⁹. Czyli –

138 Mt 27,46.

139 Hbr 12,2.

według świętych Ojców – Jezus Chrystus, Mądrość Przedwieczna, mogąc wszak pozostać wysoko, w Niebie, w swej chwale, nieskończenie daleko od nędz naszych, wołał, ze względu na nas, zstąpić na ziemię, stać się człowiekiem i zostać ukrzyżowany. Stawszy się człowiekiem, Mądrość mogła udzielić swemu ciału tej samej radości, tej samej nieśmiertelności i tej samej szczęśliwości, jaką się cieszy teraz; lecz nie chciała tego, iżby tylko móc cierpieć.

164. Rupert dodaje, że Ojciec Przedwieczny przedstawił swemu Synowi w momencie Wcielenia wybór: zbawienie świata przez rozkosze albo przez utrapienia; przez zaszczyty lub przez wzgardę; przez bogactwa albo przez ubóstwo, przez życie czy przez śmierć; tak, że mógł On – gdyby zechciał – poprzez radość, rozkosze, przyjemności i zaszczyty oraz bogactwa – chwalebny i zwycięski, odkupić ludzi i wziąć ich ze sobą do Raju. On jednak wołał raczej wybrać cierpienia i krzyż, by oddać Bogu, swojemu Ojcu, większą chwałę, zaś ludziom dać świadectwo większej miłości.

165. A nadto jeszcze: tak nas ukochał, że miał skrócić owe udręki, pragnął je przedłużyć i znieść ich jeszcze tysiąc razy więcej. Dlatego to na krzyżu, gdy był wzgardzony, pohańbiony i pogrążony w cierpieniu – jakby jeszcze nie dość wycierpiał – zawołał: „*Sitio: Pragnę*”¹⁴⁰. A czego pragnął? „*Sitis haec*”, powie święty Wawrzyniec Justynian, „*de ardore dilectionis, de amoris fonte, de latitudine nascitur et charitatis: sitiebat nos et dare se nobis desiderabat*: Owo pragnienie pochodziło z żarliwej Jego miłości, z krynicy i obfitości Jego miłosierdzia. Pragnął nas, i chciał oddać się nam oraz cierpieć dla nas”.

[4. WNIOSEK]

166. Czyż po tym wszystkim nie mamy prawa wołać za świętym Franciszkiem à Paulo: „*O, miłosierdzie! O, Boże miłosierdzie! Ach! jak wielkie jest miłosierdzie, które nam okazałeś, cierpiąc i umierając!*” Albo za świętą Marią Magdaleną Pazzi, całującą krucyfik: „*O, miłości! O, miłości! Jak mało jesteś znana!*”. Lub za świętym Franciszkiem z Asyżu, wędrującym ulicami w błocie: „*Ach! Jezusie, moja Miłości ukrzyżowana, całkiem nieznaną! Jezus, moja Miłości, w ogóle niekochana!*”

Słusznie bowiem Kościół święty każe co dnia powtarzać: „*Mundus eum non cognovit*: Świat nie poznał Jezusa Chrystusa”, Mądrości Wcielonej. Mówiąc więc szczerze: wiedzieć, co nasz Pan dla nas wycierpiał, lecz żarliwie Go nie Miłować, jak czyni świat, to rzecz moralnie niemożliwa.

ROZDZIAŁ XIV

TRIUMF MĄDROŚCI PRZEDWIECZNEJ NA KRZYŻU I PRZEZ KRZYŻ

167. Oto, jak sądzę, największa „tajemnica królewska, *sacramentum regis*”¹⁴¹, misterium największe Mądrości Przedwiecznej: Krzyż.

[1. MĄDROŚĆ I KRZYŻ]

Och! jakże bardzo myśli i drogi Mądrości Przedwiecznej oddalone są i różne od myśli i dróg ludzkich¹⁴², nawet najmądrzejszych! Ów wielki Bóg chce odkupić świat, przepędzić i spętać złe duchy; zamknąć piekło i otworzyć ludziom Niebo; Ojcu Przedwiecznemu oddać nieskończoną

140 J 19,28.

141 Tb 12,7.

142 Por. Iz 55,8.

chwałę. Oto wielki cel, trudne dzieło i ogromne przedsięwzięcie. Czym posłuży się Mądrość, której poznanie świat obejmuje od krańca do krańca, która włada łagodnie i wszystko czyni z mocą¹⁴³? Ma ona wszechmocne ramię; jednym ruchem ręki może zniszczyć wszystko, co jest jej przeciwne, i wszystko uczynić, co zechce; słowem jednym ust swoich unicestwić może i stworzyć; cóż mówię? wystarczy jej zapragnąć tylko, by wszystko się stało.

168. Miłość jej wszelako dyktuje prawa jej mocy. Pragnie ona wcielić się, by dać człowiekowi świadectwo swej przyjaźni; chce sama zstąpić na ziemię, by umożliwić mu wzniesienie się do Nieba. Niech tak się stanie! Czyż jednak ta Mądrość Wcielona ukaże się chwalebna i triumfująca, w towarzystwie milionów, milionów aniołów lub chociaż milionów ludzi wybranych, i tym orężem, blaskiem owym i majestatem – daleka od ubóstwa, niesławy, upokorzeń i słabości – pokona wszystkich nieprzyjaciół, zdobędzie serca ludzi swym urokiem, swoimi rozkoszami, wielkością i bogactwem?

Nic podobnego. Rzecz zadziwiająca! Wśród Żydów widzi powód zgorszenia i odrazy, a pośród pogan – przedmiot głupstwa¹⁴⁴; widzi drewna kawałek bezwartościowy i godny pogardy, z którego uczyniono hańbę i torturę największych zbrodniarzy i nieszczęśników, nazwany narzędziem męki, szubienicą albo krzyżem. To właśnie na krzyż spogląda; znajduje w nim upodobanie; ceni go pośród wszystkiego, co największe i wspaniałe w Niebie i na ziemi, jako narzędzie jej podbojów i ozdobę jej majestatu, bogactwo i rozkosz jej panowania, przyjaciółkę i oblubienicę jej Serca. *O altitudo sapientiae [et scientiae] Dei*: O głębokości bogactw mądrości i wiedzy Bożej¹⁴⁵! Jakże Jego wybór jest zadziwiający, a Jego zamysły i sądy – wzniosłe i niepojęte! Jak niewysłowiona jest jednakowoż Jego miłość do tego krzyża!

169. Krzyż Mądrość Wcielona ukochała od dzieciństwa: *Hanc amavi a juventute mea*¹⁴⁶. Przyszła na świat wówczas dopiero, kiedy przyjęła go, w łonie swojej Matki, z rąk Ojca Przedwiecznego, i umieściła go w swoim Sercu, by tam panował, mówiąc: „*Deus meus, volui, et legam tuam in medio cordis mei*”¹⁴⁷. Boże mój, mój Ojczy, wybrałem ten krzyż jeszcze w Twoim łonie, wybrałem go w łonie mej Matki; kocham go ze wszystkich sił i umieszczam go w Sercu moim, aby moją oblubienicą był i moją nauczycielką”¹⁴⁸.

170. Przez całe życie z zapalem go poszukiwała. Gdy biegła jak spragniona łania¹⁴⁹ od miłośnicy do miłośnicy, od miasta do miasta; kiedy szła krokiem olbrzyma¹⁵⁰ na Kalwarię; gdy tak często o swoich cierpieniach i śmierci mówiła Apostołom i uczniom¹⁵¹, a nawet prorokom – podczas Przemienienia¹⁵²; kiedy tak często wołała: „*Desiderio desideravi*”¹⁵³ – pożądanym pożądanym – to wszelkie Jej zabiegi, wysiłki, wszystkie poszukiwania, pragnienia ku Krzyżowi zmierzały; uważała bowiem, że szczytem jej chwały i szczęściem największym jest umrzeć w jego objęciach.

Poślubiła go z niewymowną miłością w swym Wcieleniu; niosła go i poszukiwała z niewypowiedzianą radością przez całe życie, które było jedynie krzyżem nieustannym; i uczyniła wiele, aby go objąć i umrzeć na nim na Kalwarii. *Quomodo coarctor usque dum perficiatur*¹⁵⁴: Cóż stoi mi na przeszkodzie? Co mnie zatrzymuje? Dlaczegoż jeszcze nie mogę objąć cię, drogi Krzyżu z Kalwarii?

171. Wreszcie dotarła do szczytu swych pragnień. Hańbą została zbrukana; została przybita i jakby przyciśnięta do Krzyża i umarła z radością – w objęciach swego drogiego przyjaciela – jak na łożu chwały i triumfu.

172. Nie sądzicie, iż po śmierci, dla większej glorii, od Krzyża się oderwała, że Krzyż odrzuciła.

143 Por. Mdr 8,1.

144 Por. 1 Kor 1,23.

145 Rz 11,33.

146 Mdr 8,2.

147 Ps 39,9.

148 Por. Mdr 8,2.

149 Por. Ps 41,2.

150 Por. Ps 18,6.

151 Por. Mt 16,21; 17,12,22-23; 17-19.

152 Por. Łk 9,31.

153 Łk 22,15.

154 Łk 12,50.

Przeciwnie. Tak bardzo z Krzyżem zjednoczyła się i jakby weń wcieliła, że nie ma anioła, ni człowieka, żadnego też stworzenia w Niebie i na ziemi, które mogłoby ją od Krzyża odłączyć. Ich więź jest nierozzerwalna, ich przymierze wieczne; nigdy – Krzyż bez Jezusa, nigdy – Jezus bez Krzyża.

Przez swą śmierć uczynił On hańbę Krzyża tak chwalebna; ubóstwo i nagość tak bogatymi; cierpienia tak miłymi; jego okrucieństwa tak zachwycającymi – że jakby w całości go przebóstwił i miłym uczynił aniołom i ludziom, karze też, by wszyscy jej poddani wielbili go z Nim razem. Mądrość nie chce, by zaszczyt jego adoracji, przypadał innym stworzeniom, choćby tak wzniosłym jak jej Najświętsza Matka; ogromny ten zaszczyt jest przeznaczony i należny wyłącznie jej najdroższemu Krzyżowi. W wielkim dniu Sądu położy Ona kres adoracji relikwii świętych, najbardziej nawet godnych szanowania. Jednak jeśli idzie o relikwię Krzyża: pierwszym serafinom i cherubinom rozkaże, by poszli w świat i zebrali cząsteczki prawdziwego Krzyża; jej miłosną wszechmocą zostaną one tak doskonale spojone, że staną się już jednym Krzyżem – tym samym właśnie Krzyżem, na którym ona umarła. Krzyż ów rozkaże nieść w triumfie aniołom, co będą śpiewać o nim pełne wesela pieśni. Sprawia ona, że ów Krzyż będzie ją poprzedzał, złożony na najbardziej olśniewającym obłoku, jaki kiedykolwiek się pojawił, i będzie ona sądzić świat wraz z Krzyżem i przez Krzyż.

Jakaż będzie wtedy wielka radość przyjaciół Krzyża, kiedy go ujrzą; jaka jednak będzie wielka rozpacz jego nieprzyjaciół, którzy, nie mogąc znieść widoku owego jaśniejącego i piorunującego Krzyża – wołać będą do gór, by na nich padły¹⁵⁵, a piekłu, by ich pochłonęło!

[2. KRZYŻ I MY]

173. Mądrość Przedwieczna, w oczekiwaniu na wielki dzień swojego triumfu na Sądzie Ostatecznym, pragnie, aby Krzyż był, znakiem i bronią wszystkich jej wybranych.

Nie przyjmuje żadnego dziecka, które go sobie nie ma za znak; nie przyjmuje żadnego ucznia, który nie nosi go na czole bez zawstyżenia; na sercu – bez wstrętu – i na ramionach; nie ciągnąc go za sobą ani nie odrzucając. Woła: *Si quis vult venire post me*, itd.¹⁵⁶.

Nie przyjmuje żadnego żołnierza, co go za swój oręż nie weźmie, by się bronić, atakować; żeby zwyciężać i miażdżyć wszystkich swoich wrogów, i woła do nich: *Confidite, ego vici mundum*¹⁵⁷. *In hoc signo vinces*¹⁵⁸. Zaufajcie mi, moi żołnierze: jam wasz kapitan, jam przez Krzyż zwycięzca nieprzyjaciół moich, i wy także nim będziecie przez ów znak.

174. Zawarła w Krzyżu tak wiele skarbów, łask, życia i radości, iż daje je poznać wyłącznie swym największym ulubieńcom. Często odkrywa przed swymi przyjaciółmi – jak czyniła to przed Apostołami – wszystkie inne swoje tajemnice: *Omnia nota feci vobis*¹⁵⁹, lecz nie tajemnice Krzyża; przynajmniej wówczas, gdy oni sobie na to nie zasłużyli bardzo wielką wiernością i ogromną pracą. Ach! Jakże trzeba być pokornym, małym, umartwionym, uduchowionym i wzgardzonym od świata, by poznać tajemnicę Krzyża, który dziś jeszcze i jest, nie tylko pośród Żydów i pogan, Turków i heretyków, mędrców tego wieku i złych katolików, ale i pośród ludzi nazywanych pobożnymi, nawet bardzo pobożnymi, powodem zgorszenia, przedmiotem szaleństwa, wzgardy oraz ucieczki. Nie w sferze myśli, bo nigdy niżli dziś nie mówiło się, nie pisało się o pięknie i wspaniałości Krzyża; lecz w praktyce, bo wtedy boimy się, skarżymy się, usprawiedliwiamy się, uciekamy, gdy o to chodzi, aby coś wycierpieć.

„*Confiteor tibi, Pater, Domine Rex coeli et terrae, quia abscondisti hoc a sapientibus et prudentibus hujus saeculi, et revelasti ea parvuis*: Mój Ojcze – rzekła pewnego dnia ta Mądrość Wcielona w uniesieniu radości, widząc piękno Krzyża – dzięki Ci składam za to, że zakryłeś przed mądrymi i uczonymi tego świata skarby i cuda mojego Krzyża, oraz za to, że objawiłeś je

155 Por. Łk 23,30.

156 Mt 16,24; Łk 9,23.

157 J 16,33.

158 Por. Euzebiusz z Cezarei, *De vita Constantini* I, r. 28, PG 20, 943.

159 J 15,15.

pokornym i małym”¹⁶⁰.

175. Jeśli poznanie tajemnicy Krzyża jest łaską tak szczególną, to jakąż łaskę stanowi radość z niej i rzeczywiste jej posiadanie! To dar, dawany przez Mądrość Przedwieczną jedynie największym jej przyjaciółom, i to po wielu modlitwach, błaganiach wobec silnych pragnień. Wspaniały byłby już dar takiej wiary, dzięki której podobamy się Bogu i zbliżamy się doń, także zwyciężamy nieprzyjaciół, i bez której potępienie byłoby nieuchronne. Ale, Krzyż jest darem jeszcze większym.

Święty Piotr, rzeczce Jan Chryzostom, czuje się szczęśliwszy, będąc uwięziony dla Jezusa Chrystusa, niżli przebywając na górze Tabor, pośród chwały; dla niego większa chwała – nosić łańcuchy u nóg niż w rękach klucze do Raju¹⁶¹. Święty Paweł za większą chwałę poczytuje sobie być uwięzionym dla swego Zbawiciela aniżeli być wyniesionym do trzeciego Nieba¹⁶². Bóg okazywał większą łaskę apostołom i męczennikom, dając im do niesienia swój Krzyż w ich upokorzeniach, biedzie i najokrutniejszych udrękach, niżli ofiarowując im dar czynienia cudów i nawróceń powszechnych.

Wszyscy ci, którym Mądrość Przedwieczna dała siebie, pragnęli Krzyża, szukali go, obejmowali i – gdy znaleźli okazję do cierpienia – z głębi serca wołali za świętym Andrzejem; „*O bona Crux, tandiu desiderata*: O, dobry Krzyżu, jakże długo upragniony”!

176. Krzyż jest dobry i drogocenny z wielu powodów:

1. Ponieważ czyni nas podobnymi do Jezusa Chrystusa;

2. Ponieważ czyni nas godnymi dziećmi Ojca Przedwiecznego; godnymi członkami Jezusa Chrystusa i godnymi świętyniami Ducha Świętego. Bóg Ojciec karze wszystkie te dzieci, które przyjmuje: to są wyrocznie: *castigat... omnem filius quem recipit*¹⁶³. Jezus Chrystus przyjmuje za swoich tych tytko, co niosą swój krzyż. Duch Święty ociosuje i wygładza wszystkie żywe kamienie Niebieskiego Jeruzalem, to znaczy wybranych;

3. Krzyż jest dobry, gdyż umysł oświeca i daje mu więcej rozeznania niż wszelkie księgi świata: *qui non est tentatus, guid scit*¹⁶⁴?

4. Ponieważ – o ile dobrze się go niesie – przyczyną jest, pokarmem i świadectwem miłości. Roznieca ogień boskiej miłości w sercu, odrywając je od stworzeń. Podtrzymuje i powiększa ona miłość; i podobnie jak drewno jest strawą dla ognia, tak *Krzyż* strawą jest miłości. To najpewniejsze świadectwo, że miłuje się Boga. Tym właśnie świadectwem posłużył się Bóg, by nam pokazać, że nas kocha; jest to więc także świadectwo, jakiego Bóg od nas oczekuje, abyśmy Mu dowiedli, iż Go miłujemy;

5. Krzyż jest dobry, albowiem stanowi obfite źródło wszelkiego rodzaju słodkości i pociech; i rodzi w duszy radość, pokój i łaskę;

6. Jest dobry wreszcie, gdyż temu, kto go niesie, gotuje bezmiar chwały w Niebie: *immensum gloriae pondus operatur*¹⁶⁵.

177. Gdybyśmy znali cenę Krzyża, kazalibyśmy odprawiać nowenny, jak święty Piotr z Alkantary, by ów subtelny kawałek Raju otrzymać. Mówilibyśmy za świętą Teresą: „*Aut pati, aut mori*: Albo cierpieć, albo umrzeć”; czy za świętą Marią Magdaleną Pazzi: „*Non mori, sed pati*: Nie umrzeć, lecz cierpieć”. Wraz z błogosławionym Janem od Krzyża prosilibyśmy jedynie o łaskę cierpienia czegoś dla Niego: *pati et contemni pro te*¹⁶⁶. W Niebie z rzeczy ziemskich ceni się Krzyż tylko, rzekł po śmierci ten błogosławiony do pewnej sługi Bożej. „Mam krzyże, których cena jest tak ogromna – mówił nasz Pan do jednego ze swych sług – że jest to wszystko, co moja najdroższa Matka przy całej swej wszechmocy może ode Mnie uzyskać dla swych sług wiernych”.

178. Mędrce światowy, w ogóle nie pojmujesz tego tajemnego języka! Nazbyt kochasz przyjemności, zbytnio poszukujesz uciech, zbytnio kochasz dobra tego świata, nadto lękasz się

¹⁶⁰ Łk 10,21.

¹⁶¹ Por. Dz 12,3-7; Mt 16,19.

¹⁶² Por. Ef 3,1; 4,1; 2 Kor 12,2.

¹⁶³ Hbr 12,6.

¹⁶⁴ Syr 34,9.

¹⁶⁵ 2 Kor 4,17: „aeternum gloriae...”

¹⁶⁶ „Cierpieć i być wzgardzonym dla Ciebie.”

wzgardy i upokorzeń – jednym słowem – jesteś zbyt wielkim nieprzyjacielem Krzyża Jezusa. Cenisz, a nawet i wychwalasz Krzyż w ogóle; lecz nie ten twój, przed którym uciekasz, jak możesz, albo który jedynie wleczesz wbrew sobie, szemrzając, niecierpliwiąc się i skarżąc. Zdaje mi się, jakbym widział krowy, które rycząc, pod przymusem ciągnęły Arkę przymierza, gdzie znajdowało się to, co najcenniejsze na świecie: *trahentes et mugientes*¹⁶⁷.

179. Niekończąca się jest liczba głupców i nieszczęśników, powiada Mądrość, ponieważ liczba tych, co ceny Krzyża nie znają i dźwigają go pod przymusem, się nie kończy. Lecz wy, prawdziwi uczniowie Mądrości Przedwiecznej, którzy popadliście w wiele pokus i udręk, którzy cierpicie wiele prześladowań dla sprawiedliwości, którzy jesteście uważani za śmiecie tego świata, pociescie się, weselcie się, drżycie z radości, gdyż Krzyż, który nosicie, jest darem cennym, co wzbudza zazdrość szczęśliwych – oni jednak, niezdolni, już go nie dostąpią. Spoczywa na was część czci, chwały i cnoty z tych, co są w Bogu i w samym Jego Duchu Świętym bo wasza nagroda wielka jest w Niebie, a nawet – owszem, na ziemi, dzięki duchowym łaskom, jakie dla was uzyskuje.

[3. WNIOSEK PRAKTYCZNY]

180. Pijcie więc, przyjaciele Jezusa Chrystusa, pijcie z Jego kielicha goryczy, a staniecie się przyjaciółmi Jego¹⁶⁸. Cierpcie wraz z Nim, a wraz z Nim zostanieie otoczeni chwałą; cierpcie z cierpliwością, a i radośnie. Jeszcze tylko trochę, a potem – wieczność szczęścia w zamian za chwilę cierpień.

Nie ludźcie się: odkąd konieczne się stało, by Mądrość Wcielona do Nieba weszła przez Krzyż, trzeba tam za nią wchodzić tą samą drogą. W którąkolwiek stronę się zwrócicie, mówi *Naśladowanie Jezusa Chrystusa*, Krzyż zawsze znajdziecie: czy to człowieka wybranego, jeśli podejmujecie Krzyż jak należy, z cierpliwością i radośnie, z miłości do Boga; czy to – odrzuconego, jeżeli niesiecie go bez cierpliwości i wbrew sobie, jak tylu dwakroć nieszczęśnych, co przez całą wieczność w piekle będą musieli mówić: *Ambulavimus vias difficiles*¹⁶⁹: Napracowaliśmy się i cierpieliśmy na świecie, a o to u kresu potępieni jesteśmy.

Mądrość prawdziwa nie znajduje się na ziemi ni w sercu tych, co żyją dostatnio. Zamieszkała ona w Krzyżu i to tak, że na tym świecie poza Krzyżem nie znajdziecie, albowiem zjednoczyła się wręcz i zespoliła z Krzyżem. Prawdziwie rzec można: Mądrość jest Krzyżem, a Krzyż Mądrością.

ROZDZIAŁ XV

SPOSOBY ZYSKANIA BOSKIEJ MĄDROŚCI

PIERWSZY SPOSÓB: ŻARLIWE PRAGNIENIE

[1. KONIECZNOŚĆ PRAGNIENIA MĄDROŚCI]

181. Pokąd, synowie ludzcy, będziecie mieli serce ocieężale i zwrócone ku ziemi? Jak długo kochać będziecie marność i szukać kłamstwa¹⁷⁰? Dlaczego oczu i serc nie zwrócicie ku Boskiej Mądrości, najbardziej upragnionej ze wszystkiego, czego można pragnąć? Ona, chcąc sprawić, by ludzie ją miłowali, sama odkrywa swoje źródło, ukazuje swe piękno, przedkłada skarby swe, na tysiąc sposobów dając im świadectwo, swoje pragnienia, by ludzie zapragnęli jej i poszukiwali.

167 1 Sm 6,12: „gradiebantur pergentes et mugientes”.

168 Koh 1,15.

169 Mdr 5,7.

170 Ps 4,3.

„*Concupiscite ergo sermones meos*: Pożądamy więc, powiada, słów moich”¹⁷¹. Wychodzi naprzeciw tym, co jej pragną: *Praeoccupat qui se concupiscunt*¹⁷². Pożądanie Mądrości prowadzi do królestwa wiecznego: *Concupiscentia itaque Sapientiae deducit ad regnum aeternum*¹⁷³.

[2. WYMAGANE CECHY TEGO PRAGNIENIA]

182. Pragnienie Mądrości jest wielkim darem Boga, gdyż jest ono nagrodą za wierne przestrzeganie przykazań Bożych: *Fili, concupiscens Sapientiam, conserva justitiam, et Deus praebebit illam tibi. Cogitatum tuum habe in praeceptis Dei, et in mandatis illius maxime assiduus esto, et ipse dabit tibi cor, et concupiscentia Sapientiae dabitur tibi*. Synu mój, pożądając Mądrości, zachowaj sprawiedliwość, a Bóg da ją tobie. Myśl swoją miej w przykazaniach Bożych i zajmuj się pilnie przepisami Jego, a On tobie da serce, i pożądanie mądrości będzie dane tobie ¹⁷⁴.

(...) albowiem w złośliwą duszę nie wejdzie mądrość, ani nie będzie mieszkać w ciele grzechom poddanym: *quoniam in malevolam animam non introibit Sapientia, nec habitabit in corpore subdito peccatis*¹⁷⁵.

Pragnienie Mądrości winno być święte i szczerze, przy wiernym zachowaniu przykazań Bożych; jest bowiem wielu głupców i ludzi próżnych, którzy mają tysiące pragnień albo raczej tysiące zachcianek dobra; te jednak – nie zmuszając ich do porzucenia grzechu ani do zadawania sobie gwałtu – są fałszywymi i zwodniczymi pragnieniami, co zabijają ich i potępiają: *Desideria occidunt pigrum*¹⁷⁶. Duch Święty, Nauczyciel Mądrości, unika bowiem udawania i odstępuje od myśli nierozumnych, a nadchodząca nieprawość wypędza Go z duszy. *Spiritus enim sanctus disciplina effugiet fictum, et auferet se a cogitationibus quae sunt sine intellectu, et corripitur a superveniente iniquitate*¹⁷⁷.

[3. PRZYKŁADY TEGO PRAGNIENIA]

183. Salomon – wzór po to nam dany przez Ducha Świętego, abyśmy zdobywali Mądrość – zanim ją otrzymał, długo jej pragnął, poszukiwał i o nią prosił: „*Optavi*, mówi on, *et datus est mihi sensus: et invocavi, et venit in me spiritus Sapientiae*: modliłem się, a dana mi jest roztropność, i wzywałem, i przyszedł na mnie duch mądrości.¹⁷⁸ *Hanc amavi et exquisivi a iuventute mea, et quaesivi sponsam mihi eam assumere... Circuibam quaerens ut mihi illam assumerem*: Tę umiłowałem i szukałem jej od młodości mojej, i starałem się wziąć ją sobie za oblubienicę, i towarzyszkę życia, chodziłem wokoło szukając jej”¹⁷⁹.

Należy być, jak Salomon i Daniel, mężami pragnienia¹⁸⁰, by posiadać ów wielki skarb Mądrości.

DRUGI SPOSÓB: NIEUSTANNA MODLITWA

[1. KONIECZNOŚĆ NIEUSTAJĄCEJ MODLITWY]

184. Im większy jest dar Boga, tym trudniej go otrzymać. Jakichże więc modlitw, jakich zabiegów wymaga dar Mądrości, który jest największym ze wszystkich Bożych darów!

Posłuchajmy, co mówi sama Mądrość: „Szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a będzie wam otworzone; proście, a będzie wam dane”¹⁸¹. Jak gdyby mówiła: Jeśli chcecie mnie znaleźć, musicie

171 Mdr 6,11.

172 Mdr 6,13.

173 Mdr 6,21.

174 Syr 1,30; 6,37.

175 Mdr 1,4.

176 Prz 21,25.

177 Mdr 1,5.

178 Mdr 7,7.

179 Por. Mdr 8,2,18.

180 Por. Dn 9,23.

181 Mt 7,7; Łk 11,9.

mnie szukać; jeśli chcecie wejść do mego pałacu, musicie do drzwi moich kołatać; jeśli chcecie mnie otrzymać, musicie o mnie prosić. Nikt mnie nie znajdzie, kiedy mnie nie szuka; nikt nie wejdzie do mojego domu, gdy do drzwi moich nie puka; nikt mnie nie otrzyma, jeśli o mnie nie prosi – a wszystko dokonuje się przez modlitwę.

Modlitwa jest zwykłą drogą, przez którą Bóg udziela swych łask, szczególnie Mądrość. Świat przez cztery tysiące lat błagał o wcielenie Boskiej Mądrości. Maryja miała lat czternaście, by przez modlitwę przygotować się na przyjęcie jej w swoim łonie. Salomon prosił o nią długo i z nadzwyczajną żarliwością, nim ją trzymał: *Adii Dominum, mowi, et deprecatus sum illum, et dixi ex totis praecordiis meis: ... Da mihi (Domine) sedium tuarum assistricem sapientiam*: poszedłem do Pana i prosiłem go, i rzekłem ze wszystkich wnętrzości moich: dajże mi mądrość, stojącą przy stolicy twojej¹⁸²! *Si quis autem vestrum indiget sapientia, postulet a Deo, qui dat omnibus affluenter, et non improperat; et dabitur ei*: Jeśli zaś kto z was potrzebuje mądrości, niech prosi od Boga, który daje wszystkim obficie i nie wymawia, a będzie mu dana¹⁸³. Tu zwróćcie uwagę, że Duch Święty nie mówi: Jeśli kto potrzebuje miłości, pokory, cierpliwości, itd., które są tak wielkimi cnotami, ale mówi: Jeśli ktoś potrzebuje Mądrości... Albowiem prosimy o wszystkie inne cnoty, które się w niej zawierają.

[2. WYMAGANE CECHY MODLITWY]

185. Aby otrzymać Mądrość, trzeba o nią prosić, *postulat*. Jakże jednak o nią prosić?

Po pierwsze, trzeba o nią prosić z żywą i mocną wiarą, bez wahania: *postulet autem in fide, nihil haesitans*; bo ten, co chwiejną tylko ma wiarę, nie powinien oczekiwać, że otrzyma Mądrość: *Non ergo aestimet homo ille quod accipiat aliquid a Domino*¹⁸⁴.

186. Po drugie, trzeba prosić o nią z wiarą czystą, nie opierając swej modlitwy na zmysłowych pociechach, wizjach czy prywatnych objawieniach. Choć wszystko to może być dobre i prawdziwe – jak u niektórych świętych – to jednak zawsze niebezpiecznie jest się na to zdawać; a wiara jest tym mniej czysta i zasługująca, im mocniej opiera się na takich nadzwyczajnych i odczuwalnych łaskach. To, co Duch Święty oznajmia nam o wielkości i pięknie Mądrości, o Bożych pragnieniach ofiarowania jej nam, i o tym, jak bardzo jej potrzebujemy, stanowi powody wystarczające, by skłonić nas do pragnienia jej i proszenia o nią Boga z całą wiarą i skwapliwością.

187. Czysta wiara początkiem jest, a skutkiem – Mądrość w naszej duszy: im więcej mamy wiary, tym więcej mądrości; im więcej mądrości, tym więcej mamy wiary. Sprawiedliwy czy mądry żyje tylko z wiary¹⁸⁵, nie widząc, nie czując, nie smakując i nie wahając się. „Bóg to powiedział albo to obiecał” – oto właściwie kamień węgielny wszystkich jego modlitw i wszystkich czynów, chociaż zda mu się oczywiste, że Bóg nie ma oczu, by ujrzeć jego nędzę, ani uszu, by słuchać jego próśb, ani ramienia, by pokonać jego wrogów, ani ręki, by przyjść mu z pomocą; choćby był osaczony przez rozproszenia, wątpliwości i ciemności ducha, złudzenia wyobraźni, wstręt i przygnębienie serca, smutek i udrękę duszy.

Mędrzec nie chce widzieć rzeczy nadzwyczajnych, jak widzieli święci, ni smakować zmysłowych słodyczy w modlitwach swych i nabożeństwach. Prosi on z wiarą, *in fide*, o Boską Mądrość: *et dabitur ei*. I musi być pewniejszy, że zostanie mu ona dana, bardziej jeszcze, niż gdyby anioł zstąpił z Nieba, by go o tym zapewnić, ponieważ Bóg rzekł: „*Omnis qui petit, accipit*”¹⁸⁶: Albowiem każdy kto prosi, otrzymuje. *Si ergo vos, cum sitis mali, nostis bona data dare filiis vestris, quanto magis Pater vester de caelo dabit spiritum bonum petentibus se*: Jeśli więc wy, choć jesteście złymi, umiecie dawać dobre datki dzieciom waszym, o ileż więcej Ojciec wasz z nieba da dobrego ducha [Mądrości] tym, którzy go proszą?¹⁸⁷

182 Mdr 8,21; 9,4.

183 Jk 1,5.

184 Jk 1,6-7.

185 Por. Rz 1,17.

186 Łk 11,10.

187 Łk 11,13.

188. Po trzecie, o Mądrość trzeba prosić wytrwale. By zdobyć onań drogocenną perłę i ów skarb nieskończony, trzeba użyć względem Boga świętej natarczywości, bez której nigdy jej nie osiągniemy. Nie należy iść za większością ludzi, proszących Boga o jakąś łaskę. Modlili się oni przez dłuższy czas, na przykład – przez całe lata, i nie widzą, by Bóg wysłuchiwał ich modlitw, tedy zniechęcają się i przestają się modlić, sądząc, że Bóg ich wysłuchać nie chce; i w ten sposób tracą owoc swych modlitw i znieważają Boga, który dawać jedynie pragnie i który zawsze wysłuchuje, w ten czy inny sposób, modlitw dobrze przedstawionych.

Ktokolwiek więc pragnie otrzymać Mądrość, powinien prosić o nią dniem i nocą, bez znużenia czy zniechęcenia. Po tysiącokroć będzie szczęśliw – gdy po dziesięciu, dwudziestu, trzydziestu latach modlitw czy nawet na godzinę przed śmiercią otrzyma. I jeśli otrzymuje Mądrość po tym, gdy życie spędził na poszukiwaniu jej, błagając o nią i zasługując na nią różnego rodzaju trudami i krzyżami, niech będzie przekonany, że zostaje mu ona dana nie ze względu na sprawiedliwość, jako zadośćuczynienie, ale z czystego miłosierdzia, jako jałmużna.

189. Nie, nie! To nie dusze niedbałe i niestałe w modlitwach i poszukiwaniu posiadają Mądrość. Będą to dusze podobne do owego przyjaciela, co znalazłszy się w kłopotcie, puka do drzwi jednego ze swoich przyjaciół, by prosić go o pożyczenie trzech chlebów. Baczcie, że to sama Mądrość w przypowieści owej czy historii pokazuje nam, w jaki sposób należy o nią prosić, aby ją otrzymać. Ów przyjaciel puka i ponawia uderzenia i prośbę, cztery czy pięć razy, z większą siłą i naleganiem – choćby to było w nieodpowiednim momencie, koło północy; choćby jego przyjaciel leżał w łóżku; choćby ten został odprawiony i odesłany dwa czy trzy razy, jak bezwstydnik i natręt. Leżący już w łóżku przyjaciel, ponaglany prośbami owego przyjaciela, wstaje w końcu i otwiera drzwi oraz daje mu wszystko, o co ten prosił¹⁸⁸.

190. Oto sposób w jaki należy się modlić, by zyskać Mądrość. I niezawodnie, prędzej czy później, Bóg, który chce być niepokojon, wstanie, otworzy drzwi swojego miłosierdzia i da nam trzy chleby Mądrości: chleb życia, chleb zrozumienia i Chleb Aniołów¹⁸⁹.

Oto kilka modlitw ułożonych przez Ducha Świętego, aby prosić o Mądrość:

[3. MODLITWA SALOMONA O BOSKĄ MĄDROŚĆ]

191. *Boże ojców moich i Panie miłosierdzia, który uczyniłeś wszystko słowem swoim, a w mądrości Twej postawiłeś człowieka, aby panował nad stworzeniem, któreś ty uczynił, aby rządził okręgiem ziemi w prawości i sprawiedliwości, a sądy sprawował w prostocie serca: dajże mi mądrość, stojącą przy stolicy Twojej, a nie odrzucaj mnie od służebników Twoich: gdyż ja jestem sługa Twój i syn służebnicy Twojej, człowiek słaby i krótkiego wieku, i zbyt niesposobny do zrozumienia sądu i prawa. Bo choćby też kto był doskonały między synami człowieczymi, jeśli nie będzie w nim mądrości Twojej, za nic nie będzie poczytany.*

192. *a z Tobą jest mądrość Twoja, która zna dzieła Twoje, która też była przytomna naonczas, gdyś okrąg ziemi tworzył, i wiedziała, co się podoba oczom Twoim i co jest słuszne według przykazań Twoich. Ześlijże ją z świętych niebios Twoich i ze stolicy wielkości Twojej, aby ze mną była i ze mną pracowała, abym wiedział, co jest przyjemne Tobie; bo ona wszystko wie i rozumie, i poprowadzi mnie w dziełach moich przezornie, i będzie mnie strzegła mocą swoją. I będą przyjemne dzieła moje, i będę ludem Twoim rządził sprawiedliwie, i będę godnym stolicy ojca mego. Bo któryż człowiek będzie mógł znać wolę Bożą? Albo kto się domyśleć będzie mógł, czego chce Bóg? Myśli bowiem ludzkie są bojaźliwe, i niepewne przewidywania nasze; bo ciało, podległe skażeniu, obciąża duszę, a ziemskie mieszkanie tłumi umysł wiele myślący. I z trudnością się domyślamy rzeczy, które są na ziemi, i co mamy przed oczyma, z trudem znajdujemy; a co jest w Niebie, kto zbada? A wolę Twoją kto pozna, jeśli Ty nie dasz mądrości i nie spuścisz ducha Twego świętego z wysokości, i tak naprostowane będą ścieżki tych, którzy są na ziemi, a ludzie nauczą się tego, co się Tobie podoba? Albowiem przez mądrość zostali ocaleni ci wszyscy, którzy się Tobie, Panie,*

188 Por. Łk 11,5-8.

189 Por. Syr 15,3.

*podobali od początku*¹⁹⁰.

193. Do modlitwy ustnej trzeba dodać modlitwę myślną, co rozjaśnia umysł, rozpala serca i uzdolnia duszę do słuchania głosu Mądrości, do smakowania jej słodczy i posiadania jej skarbów.

Jeśli o mnie idzie, nie znajduję nic potężniejszego – by w nas zaprowadzić królestwo Boże, umieścić Mądrość Przedwieczną – nad połączenie modlitwy słownej i myślniej, przez odmawianie świętego Różańca i rozważanie piętnastu Tajemnic, które on zawiera.

ROZDZIAŁ XVI

SPOSOBY ZDOBYCIA BOSKIEJ MĄDROŚCI

TRZECI SPOSÓB: CAŁKOWITE UMARTWIENIE

[1. KONIECZNOŚĆ UMARTWIENIA]

194. „*Non reperitur Sapientia in terra suaviter viventium*¹⁹¹. Mądrość, powiada Duch Święty, nie bywa znaleziona w ziemi rozkosznie żyjących, tych którzy dają się porwać namiętnościom i ulegają władzy zmysłów. Albowiem ci którzy są w ciele, nie mogą podobać się Bogu; ponieważ mądrość ciała jest nieprzyjaciółką Boga: *Qui in carne sunt, Deo placere non possunt. Sapientia carnis inimica est Deo*¹⁹². *Nie będzie trwał duch mój na wieki w człowieku, gdyż jest ciałem: Non permanebit spiritus meus in homine..., quia caro est*”.

Wszyscy ci, którzy należą do Chrystusa Jezusa, Mądrości Wcielonej, ukrzyżowali swoje ciało z jego wadami i pożądliwościami, noszą teraz i zawsze umartwienie Jezusa w swoim ciele; zadają sobie nieustannie gwałt; każdego dnia noszą swój krzyż i – wreszcie – umarli z Chrystusem, a nawet zostali razem z nim pogrzebani¹⁹³.

Oto słowa Ducha Świętego. Pokazują one jaśniej niż dzień, że – aby mieć Mądrość Wcieloną, Jezusa Chrystusa – trzeba praktykować umartwienie, wyrzeczenie się świata i samego siebie.

195. Nie przedstawiajcie sobie, że ona Mądrość, czystsza niż promienie słońca, wchodzi do duszy i ciała, zmysłowymi rozkoszami zbrukanych. Nie sądźcie, że użycza swego wytchnienia, niewysłowionego spokoju tym, którzy kochają towarzystwo i marność tego świata. „*Vincenti*, mówi ona, *dabo manna absconditum*¹⁹⁴: *Mannę ukrytą dam tylko tym, którzy zwyciężyli świat i samych siebie*”.

Łaskawa ta władczyni – choć dzięki swojemu nieskończonemu światłu zna i rozróżnia wszystko w jednej chwili – szuka przecież siebie godnych: *Quaerit dignos se*¹⁹⁵. Szuka, gdyż liczba ich jest tak mała, że z ledwością znalazła tych wystarczająco oderwanych od świata, dość uduchowionych i umartwionych, by byli godni jej dostąpić: jej osoby, jej skarbów oraz z nią przymierza.

[2. WYMAGANE CECHY UMARTWIENIA]

196. By mogła uczynić dar z siebie, Mądrość nie prosi o umartwienie połowiczne, na dni kilka, ale o umartwienie całkowite oraz nieustanne, odważne i dyskretne.

Aby mieć Mądrość:

197. 1. Trzeba, po pierwsze, albo rzeczywiście porzucić dobra tego świata, jak uczynili to

¹⁹⁰ Mdr 9,1-6.9-19.

¹⁹¹ Hi 28,13.

¹⁹² Rz 8,8.7.

¹⁹³ Ga 5,24; 2 Kor 4,10; Łk 9,23; Rz 6,4.8.

¹⁹⁴ Ap 2,17.

¹⁹⁵ Mdr 6,17.

Apostołowie, uczniowie, pierwsi chrześcijanie czy zakonnicy: najlepiej zrobić to jak najwcześniej – to najpewniejszy sposób, by osiąść Mądrość; albo przynajmniej trzeba oderwać swe serce od dóbr i posiadać je tak, jakby ich wcale się nie posiadało¹⁹⁶, nie zabiegać o to, by je mieć; nie troszczyć się o ich zachowanie; nie skarżyć się ani nie denerwować, gdy się je traci – co bardzo trudne jest do wykonania.

198. 2. Nie można wzorować się na zewnętrznych modach ludzi światowych: w ubiorze czy w umeblowaniu, czy w tym, co dotyczy domów, posiłków oraz innych zwyczajów i zajęć w życiu: *Nolite conformari huic saeculo*¹⁹⁷. Jest to konieczniejsze niż się zazwyczaj sądzi.

199. 3. Nie należy wierzyć fałszywym, światowym regułom ani wedle nich postępować; nie można nam myśleć, mówić i działać jak ludzie światowi. Ich poglądy tak są przeciwne nauce Mądrości Wcielonej, jak ciemności przeciwne są światłu, a śmierć życiu. Zważcie dobrze na ich uczucia i słowa: myślą i mówią źle o wszystkich największych prawdach. Nie kłamią otwarcie, ale ukrywają swe kłamstwa pod pozorami prawdy; nie sądzą, że kłamią, a jednak tak czynią. Zwykle otwarcie nie uczą grzechu, lecz traktują go albo jako cnotę, albo jako przyzwoitość, albo – rzecz obojętną i niegroźną. To właśnie na owej przebiegłości, której świat nauczył się od złego ducha, by odmieniać brzydotę grzechu i kłamstwa, polega zło, o jakim mówi święty Jan: „*Totus mundus in maligno positus est*¹⁹⁸: (...) świat cały w złym pogrążony” a teraz bardziej niż kiedykolwiek.

200. 4. Trzeba, na ile można, unikać nie tylko towarzystwa ludzi światowych, które szkodliwe jest lub niebezpieczne, ale nawet towarzystwa osób pobożnych, kiedy jest bezużyteczne i gdy przy nim traci się czas. Ten, kto chce stać się mądry i doskonały, powinien wprowadzać w czyn trzy złote zasady, jakie Mądrość Przedwieczna przekazuje świętemu Arseniuszowi: „*Fuge, late, tace*: Uciekaj, kryj się, milcz”! Unikajcie, gdy tylko możecie, towarzystwa ludzi, jak czynili to najwięksi święci: *Maximi sanctorum humana consortia quantum poterant vitabant*¹⁹⁹. Niech wasze życie będzie ukryte z Chrystusem w Bogu: *Vita vestra est abscondita cum Christo in Deo*²⁰⁰. Wreszcie, wobec ludzi zachowujcie milczenie, by trzymać z Mądrością: człowiek milczący jest człowiekiem mądrym: *Est tacens qui invenitur sapiens*²⁰¹.

201. 5. Aby zdobyć Mądrość, trzeba umartwiać swoje ciało, nie tylko cierpliwie znosząc jego choroby i ciosy, jakie otrzymuje w tym życiu; ale jeszcze podejmując pewne trudy i umartwienia, jak posty, czuwania i inne ascetyczne praktyki świętego pokutnika.

Potrzeba też odwagi, gdyż ciało ze swej natury siebie samo czci, świat zaś z kolei uważa wszelkie umartwienia ciała za bezużyteczne i je odrzuca. Czegóż nie mówi, czego nie robi, by odwieść świętych od praktykowania umartwień, odwieść każdego, o którym rzecz można: „*Corpus suum perpetuis vigiliis, jejuniis, flagellis, frigore, nuditate atque omni asperitatum genere in servitute redegit, cum quo pactum inierat ne ullam in hoc saeculo ei requiem praeberet*²⁰²: Mędrzec czy święty poddał swoje ciało niewoli przez czuwania, posty, poprzez biczowanie, chłód, nagość i wszelkiego rodzaju surowe umartwienia i zawarł z nim umowę, że na tym świecie nie da mu wytchnienia”. Duch Święty o wszystkich świętych mówi, że mieli w nienawiści nawet suknię pokalaną przez ciało: *odientes(et)eam quae carnalis est, maculatam tunicam*²⁰³.

202. 6. Ażeby owo zewnętrzne i dobrowolne umartwienie było dobre, trzeba koniecznie połączyć je z umartwieniem osądu i woli przez święte posłuszeństwo; ponieważ bez tego posłuszeństwa wszelkie umartwienie skalane jest wolą własną i często milsze złemu duchowi aniżeli Bogu.

Dlatego nie należy podejmować żadnego większego umartwienia bez zasięgnięcia rady. Mieszkaniem Mądrości jest rada: *Ego Sapientia habito in consilio*. Kto ufa, sercu swojemu głupi

196 Por. 1 Kor 7,30.

197 Rz 12,2.

198 1 J 5,19.

199 *De Imitatione Christi*, 1, r. 20, n. 1.

200 Kol 3,3.

201 Syr 20,5.

202 Por. *Breviarium Romanum*, in festo S. Petri Alcantari, die 19 oct., lectio 5a.

203 Jud 23.

jest; *Qui confidit in corde suo stultus est*²⁰⁴. Roztropny czyni wszystko za rozważką: *Astutus omnia agit cum consilio*²⁰⁵. Kto chce odpokutować za to, co uczynił, powinien robić to dopiero spytawszy o radę człowieka roztropnego. To wielka wskazówka, jakiej udziela nam Duch Święty: „*Fili, sine consilio nihil facias, et post factum non paenitebis*²⁰⁶. *Consilium semper a sapiente perquire*”²⁰⁷.

Na drodze owego posłuszeństwa, miłość własna, co wszystko psuje, zostaje przepędzona; najmniejsza rzecz staje się bardzo zasługująca; jesteśmy chronieni przed złudzeniem od złego ducha; wszystkich naszych nieprzyjaciół zwyciężymy i przybijemy z pewnością i jakby we śnie do portu zbawienia: *iter quasi dormiento confectum*.

To, co powiedziałem, zamyka się w wielkiej radzie: Porzućcie wszystko, a znajdując, Jezusa Chrystusa, Mądrość Wcieloną, wszystko znajdziecie: *Dimitte omnia, et invenies omnia*²⁰⁸.

ROZDZIAŁ XVII

CZWARTY SPOSÓB:

CZULE I PRAWDZIWE NABOŻEŃSTWO DO NAJŚWIĘTSZEJ DZIEWICY

203. A to najważniejszy sposób i najcudowniejsza ze wszystkich tajemnic, by zdobyć i zachować Boską Mądrość, to znaczy: czule i prawdziwe nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny.

[1. KONIECZNOŚĆ PRAWDZIWEGO NABOŻEŃSTWA DO MARYI]

Nigdy nie było tak, aby Maryja, znalazłszy łaskę u Boga²⁰⁹ dla siebie i całego rodzaju ludzkiego, mająca moc wcielenia i wydania na świat Mądrości Przedwiecznej, i Ona jedynie, przez działanie Ducha Świętego – nie mogła wcielić jej, w wybranych.

Patriarchowie, prorocy i święci starego Prawa wołali, tęsknili i prosili o wcielenie Mądrości Przedwiecznej; ale żaden nie mógł na to zasłużyć²¹⁰. Znalazła się tylko Maryja, która wzniosłością swej cnoty dosięgła aż do tronu Boskości i zasłużyła na nieskończone dobrodziejstwo.

Stała się Matką, Panią i tronem Boskiej Mądrości.

204. Jest jej najgodniejszą Matką, ponieważ ją poczęła i wydała na świat jako owoc swojego łona: *I błogosławiony owoc żywota Twojego, Jezus*²¹¹.

Wobec tego, tam, gdzie jest Jezus, w Niebie czy na ziemi, w naszych tabernakulach czy w naszych sercach, rzecz można, iż jest On owocem i dziełem Maryi; że tylko Maryja jest drzewem życia i tylko Jezus jest jego owocem.

Ktokolwiek więc pragnie mieć w swoim sercu ów cudowny owoc, powinien mieć drzewo, które go rodzi: kto chce mieć Jezusa, musi mieć Maryję.

205. Maryja jest Panią Boskiej Mądrości; nie jakoby była Ona ponad Boską Mądrością, czy prawdziwym Bogiem, albo by była Mu równa: bluźnierstwem byłoby tak myśleć i mówić; lecz dlatego, że Syn Boży, Mądrość Przedwieczna, będąc doskonale poddany Maryi jako swej Matce, powierzył Jej nad sobą matczyną i naturalną władzę, której pojąć nie można – nie tylko w czasie swojego życia na ziemi, ale i w Niebie, ponieważ chwała nie niszczy natury, a ją wydoskonala. Dlatego w Niebie Jezus jest bardziej niż kiedykolwiek Synem Maryi, a Maryja Matką Jezusa.

I jako taka, ma Ona nad Nim władzę, a On jest Jej niejako poddany, gdyż tego pragnie; znaczy

204 Prz 28,26.

205 Prz 13,16.

206 Syr 32,24.

207 Tb 4,19.

208 *De Imitatione Christi*, III, r. 32, n. 1.

209 Por. Łk 1,30.

210 Por n. 104.

211 Łk 1,42.

to, że Maryja – przez swoje potężne modlitwy i boskie macierzyństwo – otrzymuje od Jezusa wszystko, czego chce; obdarowuje tym, kogo chce i codziennie działa w duszach, w których chce.

206. O! jak szczęśliwa jest dusza, co zdobyła względy Maryi! Może czuć się pewna, że wkrótce posiada Mądrość; bo jeśli Ona kocha tych, którzy ją kochają²¹², to rozdziela im hojnie swoje dobra, również daje dobro nieskończone, w jakim zawarte są wszystkie inne: Jezusa, owoc swego łona.

207. Jeśli więc prawdziwe są słowa, że Maryja jest – w jakimś sensie – Panią Wcielonej Mądrości, to cóż powinniśmy sądzić o Jej władzy nad wszelkimi łaskami i darami Boga oraz o wolności rozdzielania ich, komu tylko Jej się podoba?

Jest Ona, mówią święci Ojcowie, niezmiernym oceanem wszystkich wspaniałości Boga, wielkim składem dóbr Jego, niewyczerpanym skarbem Pana; skarbniczką i szafarką Jego darów.

Pozostaje wolą Boga, iż – odkąd dał Jej swojego Syna wszystko – otrzymujemy z Jej ręki, i żaden dar Niebieski nie zstępuje na ziemię inaczej jak tylko poprzez Nią, jakby przez kanał.

To z Jej pełni otrzymaliśmy wszystko, i jeśli jest w nas jakaś łaska, jakaś nadzieja zbawienia, to jest to dobro, co przez Nią przyszło do nas od Boga. Maryja to taka władczyni dóbr Bożych, że rozdaje: komu chce, ile chce, kiedy chce i tak, jak chce – wszelkie łaski Boże, wszelkie cnoty Jezusa Chrystusa i wszystkie dary Ducha Świętego, wszystkie dobra natury, łaski i chwały. To są myśli i wyrażenia z tekstów świętych Ojców; dla skrótu nie przytaczam tu fragmentów po łacinie.

Pomimo darów, jakie ofiarowuje nam ta najwyższa i łaskawa Księżniczka, nie jest Ona jednak rada, gdy nie daje nam Mądrości Wcielonej, Jezusa, swojego Syna; i zawsze zajęta jest poszukiwaniem dusz jej godnych²¹³, by ją im dawać.

208. Nadto, Maryja to królewski tron Mądrości Przedwiecznej. To w Niej Mądrość ta ukazuje swoją wielkość, rozpościera swoje skarby i z Niej czerpie rozkosze, i nie ma takiego miejsca na Niebie i ziemi, gdzie Mądrość Przedwieczna ukazywałaby tyle wspaniałości mając w nim takie upodobanie, jak w niezrównanej Maryi.

Dlatego święci Ojcowie nazywają ją sanktuarium Bóstwa, odpocznieniem i radością Trójcy Świętej, tronem Boga, miastem Boga, ołtarzem Boga, świątynią Boga, światem Boga i rajem Boga. Wszystkie te tytuły i hymny pochwalne są prawdziwe ze względu na rozmaite cuda, jakich Najwyższy dokonał w Maryi.

209. Tak więc przez Maryję jedynie możemy otrzymać Mądrość.

Jeśli jednak zostanie nam udzielony dar tak wielki, jak dar mądrości, gdzież go złożymy? Jakie mieszkanie, jaką siedzibę, jaki tron damy tej Księżnej, tak czystej i jaśniejszej, że promienie słońca są przy Niej błotem tylko i ciemnością? Być może – odpowiemy na to – że prosi Ona wyłącznie o nasze serce i to serce należy Jej dać, to w nim należy złożyć Mądrość.

210. Ale czy nie wiemy, że serce nasze jest zbrukane, nieczyste, zmysłowe i wypełnione tysiącem namiętności, a więc niegodne, by mieć równie szlachetnego i równie świętego gościa, i że – nawet gdybyśmy mogli przedstawić jej sto tysięcy serc takich jak nasze, by jej służyły za tron – zawsze byłoby sprawiedliwe, gdyby wzgardziła naszymi zabiegami, gdyby pozostała głucha na nasze prośby, a nawet oskarżyć nas o zuchwałość i arogancję za nasze pragnienie umieszczenia Jej w miejscu tak ohydny i niegodnym Jej majestatu?

211. Cóż więc należy zrobić, by uczynić nasze serce Jej godnym? Oto najlepsza wskazówka, oto zdumiewająca tajemnica: Zaprośmy Maryję, do wejścia do naszego domu, oddając Jej siebie bez żadnych zastrzeżeń, jako Jej słudzy i niewolnicy. Uwolnijmy się – w Jej rękach i na Jej cześć – od wszystkiego, co mamy najdroższego, niczego dla siebie nie zachowując; a ta dobra Pani, odda się nam w sposób niepojęty, lecz prawdziwy; i to w Niej zamieszka Mądrość Przedwieczna jak na swoim chwalebny tronie.

212. Maryja jest świętym magnelem, który z taką siłą przyciąga Mądrość Przedwieczną, że nie może się już jej oprzeć. Magnes ów sprowadził ją na ziemię dla wszystkich ludzi i nadal nieustannie ją przyciąga wszędzie, gdzie jest. Jeśli mamy już u siebie Maryję, łatwo i w krótkim

²¹² Por. Prz 8,17.

²¹³ Mdr 6,17.

czasie za Jej wstawiennictwem będziemy mieli Boską Mądrość.

Maryja – ze wszystkich sposobów zdobycia Jezusa Chrystusa – jest sposobem najpewniejszym, najłatwiejszym, najkrótszym i najbardziej świętym. Choćbyśmy odbyli najstraszliwsze pokuty, choćbyśmy podejmowali najbardziej uciążliwe wyprawy i największe trudy, choćbyśmy nawet przelali całą krew naszą dla zdobycia Boskiej Mądrości – a we wszystkich tych wysiłkach nie było wstawiennictwa Najświętszej Dziewicy i nabożeństwa do Niej – pozostałyby one bezużyteczne i nie byłyby w stanie uzyskać dla nas Mądrości. Kiedy jednak Maryja wypowiada za nami słowo, gdy jest w nas Jej miłość, kiedy jesteśmy naznaczeni znakiem Jej sług wiernych, co strzegą Jej dróg –wkrótce i małym kosztem Boską Mądrość otrzymamy.

213. Zauważcie, że Maryja to nie tylko Matka Jezusa, głowa wszystkich wybranych. Jest Ona Matką wszystkich Jego członków; to Ona ich poczyrna, nosi w swym łonie i wydaje na świat chwały dzięki łaskom Boga, jakich im udziela. To jest nauka świętych Ojców, a między innymi – świętego Augustyna, który mówi, iż wybrani pozostają w łonie Maryi i że Ona na świat wydaje ich wtedy tylko, gdy oni wchodzą do chwały. Nadto, to właśnie Maryi Bóg nakazał zamieszkać w Jakubie, objąć dziedzictwo w Izraelu i zapuścić korzenie w Jego umiłowanych i wybranych²¹⁴.

214. Z prawd tych należy wyciągnąć wnioski:

1. iż na próżno chlubimy się, że jesteśmy dziećmi Boga i uczniami Mądrości, o ile nie jesteśmy dziećmi Maryi;

2. by należeć do grona wybranych, trzeba, żeby Maryja zamieszkała w nas poprzez czułe i szczere do Niej nabożeństwo;

3. do Niej to należy rodzić nas w Jezusie Chrystusie i Jezusa Chrystusa w nas, aż do Jego doskonałości i pełni wieku²¹⁵; tak, iż może Ona o sobie powiedzieć bardziej prawdziwie niżli święty Paweł: „*Quos iterum parturio, donec formetur in vobis Christus: Działki moje, które znowu bolejąc rodzę, aźby Chrystus był w was ukształtowany*”.

[2. NA CZYM POLEGA PRAWDZIWE NABOŻEŃSTWO DO MARYI]

215. Ktoś zapyta mnie, być może, chcąc zostać czcicielem Najświętszej Dziewicy, na czym więc polega prawdziwe nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny.

Odpowiadam w kilku słowach: polega ono na wielkim szacunku do Jej cnót; wielkiej wdzięczności za Jej dobrodziejstwa; wielkiej gorliwości dla Jej chwały; nieustannym wzywaniu Jej pomocy oraz całkowitym podporządkowaniu się Jej władzy; i na poleganiu na Jej macierzyńskiej dobroci oraz czułym do niej zaufaniu.

216. Trzeba bardzo uważać na fałszywe nabożeństwa do Najświętszej Maryi Panny, którymi posługuje się zły duch, by oszukać i zgubić niektóre dusze.

Nie będę zatrzymywał się nad ich opisem. Dość powiedzieć, że nabożeństwo do Matki Bożej prawdziwe:

1. jest zawsze *wewnętrzne*, pozbawione hipokryzji i przesądów;

2. *czułe*, pozbawione obojętności i skrupułów;

3. *stałe*, niezmiennie i wierne;

4. *święte*, wolne od zarozumialstwa i nieładu.

217. Nie należy być jak owi fałszywi, nabożni *hipokryci*, którzy nabożeństwo mają tylko na wargach i na ciele.

Nie należy zaliczać się także do owych nabożnych *krytyków i skrupulantów*, którzy obawiają się okazać zbyt wiele czci Najświętszej Dziewicy okazać i zniesławić Syna, sławiąc Matkę.

Nie należy liczyć się do onych *obojętnych i wyrachowanych* pobożnych, którzy nie żywią czulej miłości ani nie mają synowskiej ufności do Matki Bożej i którzy uciekają się do Niej jedynie po to by zdobyć dobra doczesne lub je zachować.

Nie należy być jak ci pobożnisie *niestali i lekkomyślni*, którzy są czcicielami Najświętszej Maryi

214 Por. Syr 24,12.

215 Ef 4,13.

Panny dla kaprysu tylko i chwilowo, a uciekają od swej służby w momencie pokusy.

Wreszcie, należy wystrzegać się, by nie stanąć między tymi nabożnymi *zrozumialcami*, co pod osłoną paru zewnętrznych nabożeństw, jakie praktykują, ukrywają serca skażone grzechem; którzy wyobrażają sobie, iż – dzięki owym nabożeństwom do Najświętszej Dziewicy – nie umrą bez spowiedzi i że zbawieni będą bez względu na to, jaki by grzech popełnili.

218. Nie należy zaniedbywać udziału w bractwach Najświętszej Dziewicy, a zwłaszcza w bractwie Różańca świętego, by tym wypełniać bardzo nadzwyczaj uświęcające zadania.

219. Jednakże najbardziej doskonałym i najbardziej pożytecznym ze wszystkich nabożeństw do Najświętszej Maryi Panny jest całkowite Jej poświęcenie siebie, a poprzez Nią – Jezusowi Chrystusowi, jako niewolnik, oddając Jej na zawsze swoje ciało, duszę, swoje dobra – tak wewnętrzne, jak zewnętrzne – radości i zasługi z dobrych uczynków oraz prawo dysponowania nimi, wreszcie – wszelkie dobra, jakie otrzymało się w przeszłości, jakie się obecnie posiada i jakie będzie się posiadało w przyszłości.

Ponieważ o tym nabożeństwie traktuje wiele ksiązek, tu wystarczy, że zapewnię, iż nigdy nie znalazłem innej, pewniejszej formy nabożeństwa do Najświętszej Dziewicy. Ta bowiem opiera się na przykładzie Jezusa Chrystusa, formy bardziej chwalebnej dla Boga, bardziej zbawiennej dla duszy i straszniejszej dla wrogów

zbawienia; i – wreszcie – słodszej i łatwiejszej.

220. Nabożeństwo to, dobrze praktykowane, nie tylko wprowadza Jezusa Chrystusa, Mądrość Przedwieczną, do duszy, lecz zatrzymuje Go i zachowuje aż do śmierci. Na co bowiem, proszę was, przyda się nam poszukiwanie tysiąca tajemnic i podejmowanie tysiąca trudów, by posiąść skarb Mądrości, jeśli, gdy go otrzymamy, mamy nieszczęście go utracić, przez własną niewierność jak Salomon? On był mądrzejszy aniżeli kiedykolwiek może my będziemy, a więc: mocniejszy, bardziej światły; jednak został oszukany, zwyciężony i popadł w grzech i szaleństwo, a wszystkich, którzy go naśladowali, wprowadził w podwójne zdumienie swoją wiedzą i swą ciemnością, swą mądrością i szaleństwem swoich grzechów. Można rzec, że jeśli wszyscy jego potomkowie powinni – za jego przykładem i księgami – być ożywieni pragnieniem i poszukiwaniem Mądrości, to jego prawdziwy upadek czy choćby uzasadnione podejrzenie, że był on faktem – przeszkodziły niepoliczalnie wielu duszom, by oddały się one poszukiwaniom tego jedyne: prawdy pięknej, ale nad wyraz do utracenia łatwej.

221. Ażeby zatem być, w pewnym sensie, mądrzejszym niż Salomon, złożyć należy w ręce Maryi wszystko, co posiadamy, nawet skarb nad skarbami, Jezusa Chrystusa, aby to Ona nam Go strzegła. Jesteśmy zbyt kruchymi naczyniami; toteż w nich nie składajmy owego drogiego skarbu i owej niebiańskiej manny. Mamy zbyt wielu nieprzyjaciół, zbyt sprytnych i zbyt doświadczonych; nie ufajmy naszej roztropności i sile. Mamy zbyt wiele zgubnych doświadczeń własnej niestałości i naturalnej lekkomyślności; nie pokładajmy fajności w naszej mądrości i byciu gorliwymi.

222. Maryja jest mądra: złożmy wszystko w Jej ręce; będzie umiała dobrze rozporządzać nami i wszystkim, co do nas należy, dla większej chwały Bożej.

Maryja jest miłosierna: miłuje nas jak swoje dzieci i sługi; ofiarujmy Jej wszystko, nic na tym nie stracimy; Ona sprawi, że wszystko obróci się na naszą korzyść.

Maryja jest hojna: zwraca nam więcej niż Jej dajemy; dajmy Jej to, co mamy, bez żadnych zastrzeżeń; za jedno dostaniemy sto, a – jak to mówią – za sto jajek woła.

Maryja jest potężna: nic nie wyrwie Jej tego, co w Jej ręce złożone zostało; złożmy nas samych w Jej ręce; Ona obroni nas i sprawi, że zwyciężymy wszystkich naszych nieprzyjaciół.

Maryja jest wierna: nie pozwala zabłąkać się ani zagubić niczemu z tego, co Jej się oddaje. Jest Dziewicą – Bogu w najwyższym stopniu wierną i wierną ludziom. Ochroniła i zachowała wiernie wszystko, co Bóg Jej powierzył, nie tracąc z tego najmniejszej części; i nadal zachowuje, zawsze ze szczególną troską – tych, co zupełnie oddali się pod Jej opiekę.

Wszystko więc powierzmy Jej wierności; przywiążmy się do Niej jak do kolumny, której nie można obalić; jak do kotwicy, której nie można zerwać, czy raczej – jak do góry Syjon, której nie

można poruszyć.

Bez względu na to, jakkolwiek ślepi, słabi i niestali bylibyśmy z natury, i jakkolwiek liczni i przewrotni byliby nasi wrogowie – nigdy nie pomylimy się i nie zblądzimy; nigdy też nie spotka nas nieszczęście utraty łaski Bożej i nieskończonego skarbu Mądrości Przedwiecznej.

Akt oddania siebie Jezusowi Chrystusowi, Mądrości Wcielonej, przez ręce Maryi

223. O, odwieczna, Wcielona Mądrości! O, najmilszy i czci najgodniejszy Jezu, prawdziwy Boże i prawdziwy człowiecze, Synu Jednorodzony Ojca Przedwiecznego i Maryi, zawsze Dziewicy! Oddaję Ci najgłębszą cześć w łonie i chwale Twego Ojca w wieczności oraz w dziewiczym łonie Maryi, Twej najgodniejszej Matki, w czasie Twego Wcielenia.

Dzięki Ci składam, żeś wyniszczył samego siebie przyjmując postać sługi, by mnie wybawić z okrutnej niewoli szatana. Chwałę Cię i uwielbiam, żeś we wszystkim raczył się poddać Maryi, Twej świętej Matce, aby przez Nią uczynić mnie swym wiernym niewolnikiem. Lecz niestety! W niewdzięczności i niewierności nie dochowałem obietnic uroczyste Tobie złożonych na Chrzcie św. Nie wypełniłem swoich zobowiązań. Nie jestem godzien zwać się dzieckiem czy niewolnikiem Twoim. A ponieważ wszystko we mnie zasługuje na Twój gniew, do Twego Najświętszego i Najdostojniejszego Majestatu nie śmiem już się sam zbliżyć. Przeto uciekam się do wstawiennictwa i miłosierdzia Twej Najświętszej Matki, którą dałeś mi za Pośredniczkę u Siebie. Za Jej możliwym pośrednictwem mam nadzieję wyjednać u Ciebie skrucę i przebaczenie mych grzechów oraz prawdziwą mądrość i w niej wytrwanie.

224. Pozdrawiam Cię więc, Dziewico Niepokalana, żywy Boga Przybytku, w którym odwieczna, ukryta Mądrość chce odbierać cześć i uwielbienie aniołów i ludzi. Pozdrawiam Cię, Królowo nieba i ziemi, której panowaniu wszystko prócz Boga jest poddane. Pozdrawiam Cię, Ucieczko grzeszników, której miłosierdzie nikogo nie zawiodło. Wysłuchaj mej prośby, pełnej gorącego pragnienia Bożej mądrości, i przyjmij śluby i ofiary, jakie w pokorze Ci składam.

225. Ja..., grzesznik niewierny, odnawiam i zatwierdzam dzisiaj przed Twoim obliczem przyrzeczenia Chrztu św. Wyrzekam się na zawsze szatana, jego pychy i jego dzieł. Całkowicie oddaję się Jezusowi Chrystusowi, Mądrości Wcielonej, aby za Nim iść, niosąc mój krzyż po wszystkie dni życia. Aby zaś był Mu wierniejszy niż dotąd, obieram Ciebie dziś, Maryjo, w obliczu całego Dworu Niebieskiego, za moją Matkę i Panią. Oddaję Ci i poświęcam, jako Twój niewolnik, ciało i duszę swoją, dobra wewnętrzne i zewnętrzne, nawet wartość dobrych moich uczynków, przeszłych, obecnych i przyszłych, pozostawiając Ci całkowite i zupełne prawo rozporządzania mną i wszystkim bez wyjątku, co do mnie należy, według Twego upodobania, ku większej chwale Boga w czasie i wieczności.

226. Przyjmij, Panno łaskawa, tę niewielką ofiarę mej niewoli dla uczczenia i naśladowania owej uległości, jaką Mądrość odwieczna Twemu macierzyństwu okazać raczyła; dla uczczenia władzy, jaką Oboje posiadacie nade mną, nikłym robakiem i grzesznikiem nędznym; jako podziękowanie za przywileje, którymi Cię Przenajświętsza Trójca łaskawie obdarzyła. Zapewniam, że odtąd, jako prawdziwy Twój niewolnik, chcę szukać Twojej chwały i Tobie we wszystkim być posłuszny. Matko Przedziwna, przedstaw mnie Twemu drogiemu Synowi jako wiecznego niewolnika, ażeby – jak przez Ciebie mnie odkupił, tak też przez Ciebie przyjąć mnie raczył.

227. Matko Miłosierdzia, udziel mi łaski prawdziwej mądrości Bożej i przyjmij mnie do grona tych, których kochasz, pouczasz, prowadzisz, żywisz i bronisz jako dzieci swe i sługi. Dziewico wierna, spraw, abym zawsze i we wszystkim był doskonałym uczniem, naśladowcą i niewolnikiem Mądrości Wcielonej, Jezusa Chrystusa, Syna Twego; abym za Twym pośrednictwem i za Twoim przykładem doszedł do pełni Jego wieku na ziemi i Jego chwały w Niebie. Amen.

